
V
B J
C

CNOTLIWY y CUDOWNY
Z Y W O T
WIELKIEGO SŁUGI BOZEGO
B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA,

Nayprzod w Prześławney Akádemii Krákowskiey Swiętey Teologii BAKAŁARZA, potym w Konwencie BOZEGO CIAŁA ná Kázimierzu przy Krákowie Kánonikow Zakonnych Láteráneńskich Swiętego AUGUSTYNA PROFESSORA, y PRZEORA, w życiu y po śmierci Cudámi sławnego.

Nayprzod

Od Marciná Bároniuszá Kleryká Járosłáwskiego w Roku 1609. stylem Łácińskim

W Y P I S A N Y.

Potym przez X. Krzysztofa Łoniewskiego tegoż Konwentu Kánoniká w Roku 1617. ku czci y chwale Bożey po Polsku

W Y D A N Y.

Zá czásem iásną pochodnią życia Apostolskiego przez X. Szczepaná Ránatowiczá tegoż Zakonu w Roku 1660.

O S W I E C O N Y.

Znowu w Roku 1701. od X. Micháłá Akwiliná Gorczyńskiego, Práwa Duchownego y Pismá S. Doktorá y Professorá, S. Stolice Apostolskiey Pisarzá, tegoż Zakonu Kánoniká, stylem y konceptámi z przydániem Cudow

P R Z Y O Z D O B I O N Y.

Náostátek przez X. Woyciechá Bertrandá Grábowskiego S. Teologii Professorá y Káznodzieię Ordynáryuszá w tymże Konwencie z dozwoleniem Stárszych Polskiemu Swiátu Roku 1763.

P R Z E Ł O Z O N Y.

w Krákowie w Drukárni Akádemickiey Kollegium Więkßego.

GENTILITIUM STEMMA.
CHMIELECCIANÆ DOMUS.



Dum capis excelsos STANISLAE Dive triumphos,
Attrahis ad Superos mente favente tuos.
Illuc *BONCZA* petens per tædia longa laborum,
Te Duce virtutum præmia magna feret.



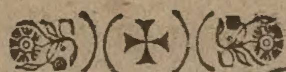
PERILLUSTRIS & REVERENDISSIME DOMINE. PRÆLATE GENERALIS *DIGNISSIME.*



Vi maximè si non TIBI PERILLUSTRIS & REVERENDISSIME DOMINE *vitam & gesta Divi* STANISLAI CASIMIRITANI *adscripturus eram, qui virtutum illius imitator honoris & gloriæ, Promotor ades providentissimus. Et meritò in Te vota mea confluere debent, quem in Religione S. Salvatoris, quæ à temporibus Apostolicis in communi & de communi vivebat, nil suum æstimans, sed omnia communi distributioni attribuens*

praes PRÆLATE DIGNISSIME. *Venerantur Te singuli* PATREM *Amantissimum, profitentur* PRÆLATUM *dignissimum, adorant* MODERATOREM *in rebus agendis prudentissimum. Ego quoque considerans consideranda, perpendens perpendenda ubi assumpserim in maturum rationis examen, non immeritò opus hoc Tibi qui es omni opinione major adscribendum esse duxi. Etenim Tua in rebus agendis dexteritas, in expediendis negotiis Congregationis generositas, Hercule major conspicitur, quam si ad calculum revocare attentavero prius ora in facunda conceptus sine acuminibus, desideria sine effectibus conspiciam, quàm desiderii effectum, volitionis finem percipiam & reportabo. Sufficit igitur mihi qui intendo gloriæ honorique Tuo opus hoc neo reimpressum consecrare & dedicare, quatenus precibus D.* STANISLAI CASIMIRITANI, *qui inter Cælicolas pro suis meritis condignam recipit mercedem, Cujus Tu in terris gloriam amplificare satagis vivas longævus & quo Tibi Gentilitius MONOCEROS iter pandit, illuc post matura honorum & laborum Curricula felix faustusque adeas Coronandus Laurea immortali.*

Ita vovet & precatur
devinctissimus Cliens
Adalbertus Bertrandus Grabowski
C. R. L. S. T. P.



Przedmowá do Czytelniká

O záłożeniu Miáſtá Kázimierzá y Kośćiołá Bożego Ciáłá y o wprowádzeniu do niego Kánonikow Zakonnych Swiętego Auguſtyná,

ABys łáſkáwy Czytelniku wiádomość miał zkąd Błogoſłáwiony STANISŁAW urodzenie y pochob życia świątobliwego wziął, dla tegoż Miáſto w ktorym ſię urodził, y Zakon, w ktorym świątobliwości nábył, umyśliłem z zácnych Hiſtorykow Polſkich Długoſzá y Miechowiuſzá wypiſáć. Kázimierz Krol Polſki ktory potym od zákłádánia Miaſt y fundowánia Kośćiołow y innych wſpániáłych dzieł Rycerſkich názwány był wielkim, Syn Włádyſłáwa Łokietká Krolá Polſkiego, záraz ná początku Páńſtwá ſwego chcąc u potomnych wiekow wſłáwić Imię ſwoie, záczął zákłádáć Miáſto z drugiey ſtrony wiſły przeciwko Krákowowi ktore od Imienia ſwego Kázimierz názwał, y ono wielkiemi wolnośćiámi opátrzył y nádał w Roku Páńſkim 1335 z ktorego Miáſtá wiele ludzi náuką y świątobliwością zacnych, Kośćiołowi Bożemu y Rzeczy-Poſpolitey Polſkiey pożytecznych wyſzło. Gdy tedy to Miáſto iuż záłożone budowáć ſię poczęło w iedenaście lat po záłożeniu iego to ieſt Roku Páńſkiego 1346. przytráfiło ſię że łotrzykowie, ludzie złośliwi łákomſtwem uwie-

dzieni

dzièni, pod czás Oktáwy Bożego Ciáłá, z Kościołá Wſzyſtkich Swiętych w Krákowie, Monſtráncya z Nayświętſzym Sákrámentem ukrádli, á z nia poſzedłſzy w chroſty y mieyſcá puſte, gdzieby ich ludzie nie poſtrzegli, ná to mieyſce gdzie teraz ieſt Kościoł Bożego Ciáłá w Kázimierzu, á przedtym byłá Wioſká Báwoł názwána, dobyli Monſtrancyi áby ia łamáli, á ſrebrem ſię dzielili, oſzukáni, obaczywſzy że nie ſrebrna ále Moſiadzowa pozłociſta, w bágniſte mieyſce y chroſtow pełne, nie zbożnie weſpoł z Náyświętſzym Sákrámentem wrzucili y odeſzli. Nie chciał Pan BOG długo táić tákiey zelżywości ále to wnet cudem obiáśnić ráczył, bo z Zamku Krákowſkiego y z innych mieyſc świátło z Niebá ná to mieyſce gdzie byłá Monſtráncya z Nayświętſzym Sákrámentem, wednie y wnocy zſtępuiace widowáno, czemu ſię dziwuiac á przyczyny nie wiedzac doſzłá tá wieść Biſkupá Krákowſkiego y innych Duchownych, á zátym y Krolá ſámego. Biſkup ſamże tey świátłości oczyma doświádczywſzy á poſt przez trzy dni naznáczony odpráwiwſzy z Proceſſyámi wſzyſtkiego Duchowieńſtwá y ludu poſpolitego, z choragwiámi y Litániámi przyſzli ná to mieyſce, gdzie świátłość z Niebá zſtępuiaca widzieli, á tám z podziwieniem wielkim, Monſtráncya z Nayświętſzym Sákrámentem ználeźli, ktora Biſkup z wielka uczciwościa podnioſſzy do Kościołá wſzyſtkich Swiętych z kad byłá ukrádziona prowádził. Záraz w tym Pobożny Krol Kázimierz uczynił ślub,* że miał ná tym mieyſcu,

gdzie

gdzie ználeziono Nayświętſzy Sákráment, Kościoł pod tytułem Bożego Ciáłá wyſtáwić, y záraz drugiego Roku począł y zmurował chor máły, nádáwſzy bogátych áppárátow, kielichow, Krzyżow: ktorego potym Kościołá Proboſzczowie po wprowádzeniu do niego Kánonikow zakonnych dokończyli, do tego Kościołá Kościołek drewniány S. Wáwrzeńcá Męczenniká, iuż dawno przedtym będący, inkorporowány. Jednák że Kościoł S. Fránciſzká teráznieyſzy w Krákowie iuż był ná ten czas pod tytułem Bożego Ciáłá poświęcony, Krol Kázimierz áby Oycowie Fránciſzkáni támeczni tego tytułu uſtąpili, uproſił, ażeby ten tytuł do nowego Kościołá ná Kázimierz był przenieſion ſpráwił. Ten tedy Kościoł Bożego Ciáłá gdy przez lat ſześćdzieſiąt pod rządem Swieckich Kápłánow był WŁADYSŁAW tegoż Imienia wtory, Krol Polſki, ſzczegulne Nabożeńſtwo máiąc do Zakonu Swiętego Auguſtyná, *Canonicorum Regularium*, uproſiwſzy z Klaſztoru w Gláczu Miaſteczku, w Prágſkiey Dyecezyi (: ktore Miáſteczko ná gránicy Slaſkiey y Czeſkiey leży :) ludzi náuką y świątobliwością zacnych, tegoż Zakonu *Canonicorum Regularium* Swiętego Auguſtyná, záraz przez Piotra Wysch Biſkupá Krákowſkiego, w Roku Páńſkim 1405. názáiutrz po Swięcie Zwiáſtowánia Nayświętſzey PANNY, z wielką ceremonią wprowádził, przy obecności Jáśnie Oświeconego J. M. X. Mikołaia Kurowskiego, Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego, tákże Jáśnie Wielmożnych Ich MM. PP. Senatorow Kroleſtwá Polſkiego: Jana

z Ten-

z Tenczyná, Kásztellána y Stárosty Krákowskiego, Jana z Tarnowá Woiewody Krákowskiego, Jana Ligęzę, Woiewody Łęczyckiego, Klemensa z Moskorzowá, Kásztellána Wiślickiego, Mikołaia z Sendomierzá, Podkánclerzego Koronnego, postánowiwszy zá pierwszego Proboszczá temuż Kościołowi Zakonu *Canonicorum Regularium* Professá Imieniem Konrada, Męża náuka y świątobliwym żywotem sławnego. Y te były początki Miástá Kázimierzá, Kościołá Bożego Ciáłá, y Konwentu *Canonicorum Regularium* támże. Z tego potym Konwentu iáko z zrzodłá wyszło wiele ludzi zacnych, nie tylko urodzeniem, ále y náuką y świątobliwym życiem zászczyconych. Jako Wielebny w Chrystusie Pánu wielkiey pobożności Kápłan tegoż Zgromádzenia *Canonicorum Regularium* Profes, Jakob Oleśnicki Herbu *Dembná.* Tákże Wielebny w Chrystusie, Oyciec Dersław, *de Borzniow*, Herbu *Topace*, wprzod Kánonik y Archidyákon Kościołá Kátedrálnego Krákowskiego, *Doctorum Doctor* y *ad Concilium Basiliense Legatus:* potym w podeszłych leciech *Canonicus Regularis*, tegoż Konwentu Profes. Y inni świątobliwym y przykłádnym żywotem znáczni, iáko Jan z Lubliná, Mikołay z Bieczá, Jan z Nyssy, y wielu w tymże Kościele Bożego Ciáłá ktorych by długo wypisowáć odpoczywáiących: między ktoremi iáko Pochodniá iásna wszystek ten Konwent oświecáiąca B. STANISŁAW KAZIMIERCZYK ktorego niżey Zywot opisany przeczytasz w Polszcze się pokazáłá z czego niechay będzie Cześć y Chwałá Bogu w Troycy iedynemu ná wieki wiekow Amen.

CZĘSC

CZESC PIERWSZA
Opisuie
ZYCIE y CNOTY
B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA.

ROZDZIAŁ I.
O Národzeniu Jego.

JEszcze się był ten sławny Imieniem y rzeczą Wyznawcá Chrystusow nie národził, iuż go Wszechmocny Pan, iákim miał bydź, chciał pokazáć Swiátu, gdy niepłodnych Rodzicow, to iest: sławnego ná ten czas Máciciá Sołtysa, Rádzce Kázimierskiego, y Jádwigi Małżonki iego, usilne Modlitwy w przewłokę puszczáiąc, podobną bo nierychłą (iák niegdyś Urodzonemu Wielisłáwowi y Bogoboyney Bognie) przeczekáne Wotá, nádzieie y pożądáne intencye, chciał STANISŁAWEM nádgrodzić, wprzod niby dáwszy do zrozumienia káżdemu *adintende*, że go nie pierwey Swiát był godnym powitáć, pokiby go świątobliwe ckliwych Rodzicow żądze nie wyżebráły od Bogá.

Nierychła większa bywa pociecha.

Dáie im tedy iuż w podstárzáłym wieku nie odrodnego od Rodzicielskiey Cnoty y obyczáiow Kátolickich Syná, ktory samemu sobie z życiem ná Swiát Imię przynosi, gdy się w dzień Przeniesienia Swiętego Stánisłáwá Męczenniká, Biskupá Krákowskiego, Roku 1433. Dniá 3. Máiá, w Mieście názwánym Kázimierz, przy Krákowie rodzi.

Imioná z Dziećmi się rodzą.

W czym uważáiąc Boskie zrządzenie Rodzice y Kánonicy Zakonni przerzeczoney Kongregácyi *S. Salvatoris Lateranensis* przy Fárnym Kościele Bożego Ciáłá, w tymże samym Mie-

Imię Cnocie, Cnotá kwádruie Imieniu. ście podziśdzień zostáiący, że oná Dzieciná miáłá z Imieniem koreſpondowác y ſpoſobić ſię Cnocie, toż mu ſamo nieodmienne Imię ná Chrzcie Swiętym nádáli, áby ták STANISŁAW z ſamego Imienia pochop y ponętę do dobrego biorąc, podobnym Pátronowi Swiętemu pobożności *ſławą*, pobożnym Rodzicom iedyną pociechą, Oyczyznie w przygodách ſilną *ſtawał* podporą.

ROZDZIAŁ II.

O Skłonności do dobrego B. Stániſłáwá.

LEdwie co z wrodzoney ułomności wyraſtáć począł STANISŁAW, tedy záraz nieiákie naſienia pobożności ná podziw ludzi wydawáć záczął; álbowiem ieſzcze nie oſwobodzone uſtá z Dziecinney niemowy máiąc, iuż niciáko rozumiał życia ludzkiego iedyny Cel, co ieſt Duſzne Zbáwienie, przeto gdy gdzie Obrazek iáki obaczył, do niego ſię ták długo wydzierał, y niemowlęcym ſkwierkiem, ſłowy nie mogąc nápierał: pokiby mu ſię w pieśckliwe rączki nie doſtał: doſtáwſzy go, ile z przeſtrogą że to ieſt JEZUS, ták bez ſkázy pielęgnował, że czego ſłowámi nie mogł, zewnętrznych znákow ieſtámi wyráził, iakiey to zbáwienne Imię godne uczciwości; á potym gdy iuż od przyrodzoney niewymowy oſwobodzone miał niemowlęce wárgi, naymilſza mu rzecz byłá wſpomnieć Imię JEZUS, czym iuż ná oko káżdemu pokázywał, iák wielkim miał bydź iego nápotym uczcicielem. *Swiętobliwości przyſzłey znáki.*

Pierwſze Cudo dziecinny ſtatek. Y ták zárownie z mlekiem karmiąc ſię dobremi przykłády domowey pobożności, ták ſię do nabożeńſtwá z láty ſpoſobił, że kto uważał oney Dzieciny do dobrego ſkłonność, bez dziecinnego nieſtátku, łatwo u ſiebie osądził, że iuż y máłość ſwoię rzeczywiście konſekrował Niebu, niechwytáiąc ſię żadnych płochości ná ziemi.

Większa nad látá Cnotá. Luc. 1. Jákoż nie záwiodł ludzkiey expektátywy wielkiey nádzieie, ácz nie doroſły STANISŁAW, ponieważ ledwie Obiecádłá kilká liter záczął, iuż ſłowá ná uwielbienie Mátki Bożey, tudzieſz y Stworcy ſwego ſkłádał, że nie rozeznáć było, zkąd większe, czy z Szkoły, czy z Kościołá do Domu

przynoſił

przynoſił w Náukách pożytki, ná kſztałt Stározakonnego Sámuelá. *In Sanctitate & juſtitia coram ipſo omnibus diebus vitæ ſuæ* w Chrześciáńſkich Cnotách y świętych obyczáiách codziennie przed Bogiem podraſtáiąc, pokiby Bogu y Zakonowi *in Virum perfectum* doſkonáłym nie uroſł, ná táką iákiey máleńkim będąc buyne záſadzał naſieniá pociechę.

ROZDZIAŁ III.

O Wychowániu y Náukách B. Staniſłáwá.

ZEby tedy oná płodna w zbáwienne pożytki látorośl przez iáki niedozor, álbo (iák poſpolicie mowią) przez záleżenie polá, wrodzonego nie ſtráciłá wigoru czerſtwości, zwłaſzczá więkſze w więkſzych leciech záwziąwſzy niemniey w Náuce, iáko w Nabożeńſtwie, przy pomięnionym Kościele Bożego Ciáłá, w Szkole Fárney poſtępki, ktore tym przyiemnieyſze były, że ie niewinność życia, y wrodzona ná dobre ſkłonność, w piękną ſtroiłá urodę: nie żáłuie nakłádu ſzczodra ná dobre Rodzicielſka ręká, przeſadza go y oddáie do Sławney Akádemii Krákowſkiey, godnych Profeſſorow pilney powierzáiąc czułości, áby go w boiáźni Bożey, ktora ieſt początkiem mądrości lepiey zápráwiáli, co ſię nie ináczey ſtáło: álbowiem on Młodzieniaſzek ledwie raz nápomniony od czegoby miał ſwoie záczynáć Náuki, nigdy ſię pierwey nie pokwápił do Szkolnego penſu, pokiby należytey Bogu penſyi, y Mátce Boſkiey oſobliwego nabożeńſtwá nie odpráwił: toż dopiero záſiadłſzy nád Kſiążką, ták uſilnie náuki pilnował; że go żadne pierzchliwey młodości zabáwki, żadne lekkomyślnych kompániek nie odwabiły od Szkolney powinności okázye. *Modlitwá początkiem Náuki.*

A ieżeli kiedy dla rozerwánia ſprácowánego mozgu oderwał ſię ná rekreácyą dla rozerwánia, tę z táką ſkromnością odpráwił, że czáſem bárdziey ſwoich kompanow ukontentował ſtáteczną komitywą, niż ich ſwywolne igrzyſká. Ná tym iego naywiękſza rekreácya záwiſłá, Mſzy Swiętey codziennie ſłucháć, y do ſłużby podobney z innemi ſię ubiegáć. Więc Swiętá, Niedziele, dla tego chciwie oczekiwał, nie żeby od Szkolnych wákował, álbo ſpoczywał trudow; ále *Rekreácya w Kościele.*

dow, ále áby iednego Kapłáná od Ołtarzá odprowádziwſzy, drugiemu Anielſką áſſyſtował przyſługą.

Promocya w Akademi.

S. Gr. Ma. lib. 10. C. 16. in 11. Job.

Przeto że ná fundámencie wſzelkiey pobożnośći początki náuk ſwoich zákłádał, ták w nich prędki poſtępek uczynił, że wkrotce godnym ſię ſtáwſzy z Uczniá Profeſſorem, *pro prima Laurea* z Kátedry prácował, ktorą we dwudzieſtym drugim Roku, á potym nie zádługo y Mágiſteryą Filozofii otrzymał, á ták iuż pełen Swieckich náuk, bez prożney świátowey mądrośći będąc, iáko ieſt według Grzegorzá S. *Cor machinationibus tegere, ſenſum verbis velare, quæ falſa ſunt vera oſtendere, quæ vera ſunt falſa demonſtrare, &c.* do umieiętnośći nádprzyrodzonych rzeczy cále ſię udał *pro Baccalaureatu Theologiæ* prácuiąc, ktorą godność iák tylko otrzymał, tedyż o dálſzey promocyi do Zakonnego życia zámyśliwáć począł.

ROZDZIAŁ IV.

O Zákonney Wokácyi B. Stániſłáwa.

Swiátá o błudami gárdzi.

WYpolerowány dowcip STANISŁAWA świeckiemi y Teologicznemi Náukámi, większą nád látá uwagę máiąc, gdy widzi znikome Swiátá tego pozory, ſzczęśćia obłudę, y wkrotce odmienną roſkoſz, co do krewkośći ludzkiey, uſtáwiczny niepokoy, Ciáłá Duchowi dożywotnią rebellią, y ná wſzelkie niebeſpieczeńſtwá Duſzne y cieleſne pełno ſideł, umyślił ſię ſekweſtrowáć y oddalić od Swiátá, áby od grzechowych beſpiecznieyſzy okázyi, iáko mawiał tegoż Zakonu Kánonik TOMASZ à KEMPIS. *In angullo cum libello:* w pokoiu Zakonnego życia doſkonáłośći záczętey, mogł dożywotnie dochowáć Bogu.

Przeſzkody, do dobrego życia.

Czyniły w prawdzie wſtręt ieſzcze nieupłynne látá, Swiát przyrodzonym dárom, y doſtáteczney Náuce rożne obiecywał nádzieie, ſami Pokrewni y Przyiaciele, BOG wie iákiemi nie odradzáli świętego przedſięwzięcia ſpoſobámi, zwłaſzczá co ludzie świátowi uważáć zwykli, áby do ſzczętu nie wygáſłá Fámilia, gdy ich pierwſzy y oſtátni, bo iedyny ábdánkował Potomek, ále on to wſzyſtko bez zwłoki porzuciwſzy ná ſtronę, wolą ſwoię, woli Boſkiey konformuiąc, y ſtoſuiąc ſię do wykonánia inſpirácyi Niebieſkich, mo-

cniey

cniey ſię utwierdzał, áby potym przez zániedbánie, ná głos wołáiącego Bogá, ná iákie nie przypadł doświádczone Jedynakow *anathema*, przeklęctwo.

Więc dla tego ſkutku przeglądáiąc ſię w Zakonách, ktoryby podług natury iego był z ſwemi uſtáwámi znośnieyſzy, upátrzył y upodobał ſobie Kánonicze *Inſtitutum* ná Kázimierzu przy Kościele Bożego Ciáłá, ktore według owego *medium tenuêre Beati*, áni názbyt ściśle, áni też roſpuſtnie, w mierney obſerwie chce mieć Zakonnikow, tám tedy gdzie ſię ochrzcił, y początki świątobliwości z náukámi powziął, niby w nadgrodę wdzięczności, Hábit Zakonny przyiął w Roku 1456. z rąk Przewielebnego ná ten czas Káſprá IV. od wprowádzenia tych Zakonnikow, do przerzeczonego Kościołá Proboſzczá, onemi Arfiſty Páńſkiego Dawidá, ná wieczną ſłużbę Bogu wprzod niż Zakonowi obowięzuiąc ſię ſłowy: *Hac requies mea in ſæculum ſæculi, hic habitabo quoniam elegi eam.* *Biały Hábit czyſtemu przyſtoi.*

ROZDZIAŁ V.

O Pokorze B. Stániſłáwá.

WIdząc że *tantùm quiſq; habet virtutis, quantum humilitatis*, do proporcyi pokory káżdego Cnotá rośnie, y żaden w więkſzey doſkonáłości pomnażáć ſię nie może iák pokorny; ledwie co tenże pobożny Młodzian przyiął ná ſię AUGUSTYNA Swiętego Sukienkę, záraz też y Náukę iego práktykowáć począł; *Magnus eſſe vis? à minimo incipe. Cogitas magnam fabricam exſtruere celſitudinis? de fundamento prius cogita humilitatis:* to ieſt. Jeźli chceſz bydź wielkim? poczniyże od máłego: Chceſz wyſoko wyſtáwić świątobliwości budynek? pomyślże pierwey o fundámencie pokory. Záczym że STANISŁAW áże do Niebá chciał wyſtáwić Przybytek, od głębokiego záczyna go fundámentu pokory; nie dość to álbowiem STANISŁAWOWI było ná tey ſubmiſſyi y uniżoności ku Stárſzym, że *ſupererogatorie* nád zwyczay, nád powinność ſwoię, czego w Regule áni w uſtáwách Zakonnych nie miał, ná upominánie Mágiſtrá *Novitiorum* ná koláná przyklękał, Kápłány zá Pány ſwoie poczytał, ále też káżdego by naylichſzego Brátá w ſercu ſwoim przekłádał y iáko nád ſię lepſzego w od- *S. Auguſt: Ser: 10. de Verb: Dni.* *Niezwyczáyna bez przykładu pokorá.*

go w od-

go w oddawániu czci y weneracyi uprzedzał, y ták máłego o sobie samym był rozumienia konceptu, że mu się zdáło, iż mizernieyszego człeká w onym zgromádzeniu nie było.

Ażeby się ieszcze lepiey probował w záczętey pokorze, często się nád powinność Zakonną do naylichszych posług Bráterskich, iáko to ná wycieránie Hábitow, ná usługowánie chorym, &c. á czásem y do wzgárdzonych, kuchtom powinnych funkcyi wprászał, ktore (ieźli mu pozwolono) z wielką rádością wykonywał, ná podziw inszych młodszych y Stárszych Zakonnikow, ktorych ták przykłádem swoim *ad Charismata meliora*, do zbáwiennych czynow pobudzał: że lubo ieden drugiego (świętą certuiąc Emulácyą) przenosił: żaden iednák STANISŁAWOWI doskonáłością nie wyrownał.

Vsługá z ochoty.

A będąc ták wielkich Cnot y Náuki Człekiem, wszystko to nie ináczey iák urodzáyne drzewo, ktore im większe przynosi pożytki, tym się bárdziey ku ziemi chyli, niskim o sobie rozumieniem pokrywał, y z tey samey pokory nie mniey iák obumárłe ziárno, im głębiey w ziemię západa, tym buynieyszy kłos przynosi, obsituiąc bárdziey w Wigor Łáski Boskiey, dziwnie sowite pożytki odnosił, álbowiem gdy go ktory Zakonnik o wzgárdzie Swiátá, álbo samego siebie, o umartwieniu ciáłá, o Zakonney obserwáncyi informował, lubo on to wszystko y wiedział, y czynił, iáko ieden nieumieiętny Idyotá nieuk z pilnością słuchał, y zá to z wielką uniżonością dziękował, tákiego Oycem swoim názywáiąc, á własne cnoty iedną pokorą pokrywał, samey tylko káżdemu wiádomey pokory, czym pokryć nie miał.

Pokorá pokrywa Cnotę

ROZDZIAŁ VI.

O Cierpliwości B. Stánisłáwá.

ZEby lepiey Sługi Bożego w głębokich fundámentách pokory zágrzebiona wydawáłá się Cnotá, tum umyślił o iego cierpliwości námienić, ktora będąc Mistrzynią pokory y inszych Cnot, *Parens generatioq. Virtutum* Rodzicielką, y rozmnożeniem, ná oko pokázuie Swiátu pokornego, mowi Bernard S. *Virum humilem patientia ostendit.*

Mistrzynią Cnoty cierpliwość.

W tey gdy go podług zwyczáiu Zakonney Obserwy ná codzien-

codzienney Kápitule Superior probuiąc o co ſtrofował, nigdy ſię nie wymawiał, chociaſz nic tákowego nie uczynił, w czymby ná reprehenſyą y nagánę záſłużył, owſzem ſwoie niedoſkonáłości, lubo żadnemu nie podlegáły karániu, z wielką unizonością wyiawiał; żebrząc zá nie iákiey penitencyi. Jego to pociechá byłá, wziąwſzy Náukę z Mágiſtrá ſwego Zakonu Tomaſzá à Kempis, *agere & pati naturæ contraria* czynić y cierpieć, by też co mniey dyſkretnie roſkazáno, bo mu przyrodzone nieukontentowánia, ná wſzyſtko włáſney woli doſkonáła rezygnácya cukrowáłá.

Probá dobrego Zakonniká.

Gdy co mniey znośnego ná niego przypádło, nie marſzczył ſię, iák tetrykowie zwykli, w żadnych przeciwnościách, z ktorych raczey wielką pociechę odbierał, śpiewáiąc káżdodziennie w Pacierzách Kościelnych z Dawidem: *Virga tua & baculus tuus, ipſa me conſolata ſunt.* Rozgá twoiá y twoie dotchnienie, te mi pociechy dodáią. Umacniał ſię w cierpliwości ową Piſmá S. Sentencyą: *Vaſa figuli probat fornax & homines juſtos tentatio tribulationis.* Ze iáko ogniſty piec poleruie nie kraſne gárce, ták uciſki ſpráwiedliwego człeká. Y ták ſię był w tey Cnocie zá láty zápráwił, iż ſobie miał zá oſobliwy znák niełáſki Boſkiey, gdy go iákim utrapieniem tego dniá nie náwiedził, wiedząc że *quos diligit DEUS caſtigat,* ktorych BOG kocha, tych też docześnie ná tym Swiecie karze, nie rezerwuiac krewkości náſzych wiecznemu karániu. Przeto nie z mnieyſzym áffektem uciſku, iák inſze Boſkie Dobrodzieyſtwá z ſzczodrobliwey Ręki Naywyżſzego Páná przyimował, iednákowo zá konſolácye y pociechy, *quibus reſtaurabatur,* y zá áfflikcye álbo ciemiegi, *quibus exercebatur* dziękuiąc: onemi Dyrektorá ſwego w Duchu ſłowy Tomaſzá à Kempis: *Si me vis conſolari, ſis benedictus, & ſi me vis tribulari, ſis aquè ſemper benedictus.* Jeźli mnie rozweſelić będzieſz raczył, bądź Błogoſłáwiony, ieźli też mnie utrapieniem iákim dotknieſz, iednákowo ná záwſze bądź błogoſłáwiony.

Eccl: 17.

Nie náſycony przykrośći.

ROZDZIAŁ VII.

O Zabawách w Nowicyacie B. Stániſłáwá.

DOchodząc z wiádomey wſzyſtkim máxymy, że *otia dant vitia,* prożnowánie ieſt wſzego złego powodem, y okázyą, żeby

zyą, żeby Czártowſkiey chytrości przyſtępu do ſiebie nie dał, prożnowánia iák złey tentácyi uchodził, uſtáwicznie álbo ná Modlitwie y Bogomyślności o rzeczách zbáwiennych, podług Ewángeliczney rády, *ſine intermiſſione orate*, álbo ná czytániu Kſiąg Duchownych ſię zábawiał, że ſię o nim to iścić mogło, co niegdy Hieronim S. o Nepocyánie nápiſał. *Ubicunq; eum quæreres, in Eccleſia invenires, lectione aſſidua & meditatione diuturna pectus ſuum Bibliothecam fecerat Chriſti.* Gdzie go kto ſzukał w Kościele ználazł, w Celi właśnie iáko w Bibliotece Chryſtuſowey, nie inſze, procz pobożnych Kſiąg wártuiąc, myśl y ſerce ſwoie nápełniał: Ktorych też właſną ręką znáczne popiſawſzy Exemplarze, wiekom potomnym zoſtáwił.

Zabáwá każdego Zakonniká.

S. Hieron: de Nepot: 3 ad Neliod.

Co do powinności inſzych, ták był ſpráwny y ochotny, raczey hámowáć, nie nękáć do uſług iákich potrzebá było. Nie [illegible]ydził ſię wielkich przymiotow człowiek, z młodſzemi w ſzeregu zárownie robić, owſzem kiedy do ſtołu Bráci ſłużyć z tablicą przyſzło, miał ztąd wielką Duchowną pociechę, bo mu ſię zdáło, że to w onym Jerozolimſkim Wieczerniku Naywyżſzemu Pánu, y Uczniom iego ſłuży, kiedy Apoſtolſkim Mężom w Refektarzu we wſzyſtkim dogadza.

Podczás Wigiláncyi kiedy naywiękſza ná Nowicyuſzá praca, przez cáły tydzień czuwáiąc záſypiał, álbo raczey śpiąc czuwał, bo wſzyſtkie liczył godziny, y ná Pozdrowienie Mátki Bożey ſię porywał, pokiby ſię czás dla budzenia inſzych ná Jutrznią o połnocy nie zbliżył. Przez on tydzień widzieć było STANISŁAWA, iáko iáką Márthę *Decorem Domus* w umiátániu Páwimentow, ławek, ſtołow, przeſtrzegáiącego; á w Kościele gdy dzwonić przyſzło do Choru, ná dzienne álbo pułnocne Godziny, iáko Mágdálená wzdycháiąc do Páná, dwoiáki żywot *activam & contemplativam* naylepiey práktykował, z tym wſzyſtkim ná więkſze umartwienie cieleſnych żądzy przy naywiękſzey fatydze Sobotniego poſtu nigdy nie uchybił.

Wielem moment dwoiáki żywot.

Milczenia ták był ściſły obſerwánt, że choć ie ſam czás dyſpenſował podług Zakonney uſtáwy, po odpráwioney Prymie, nigdy iednak bez okázyi ſłowá nie przerzekł: co iezli mu drugich exprobrowáłá kiedy płochość, czemuby ták

Milczeń mu nay więkſza náuká.

wielkim

wielkim w mowie był ſkrypulatem y podobnym Swiętoſłáwowi Sylencyáryuſzem, mądrze ſię ſpráwiał oną pogrożką Piſmá Swiętego, że z naymnieyſzego ſłowá miał dáć ściſły ráchunek Pánu Bogu.

ROZDZIAŁ. VIII.

O Profeſſyi y Wotách Zakonnych B. Stániſławá.

W Tákowey doſkonáłości przeżywſzy ſtátecznie zupełny Rok Nowicyatu ſwego STANISŁAW, na wſzyſtkie odważnie rezolwuie ſię czyny, ná ktorych iſtotá Zakonna záwiſłá, kiedy ſię uſilnie z przyklęknionemi kolánámi zgromádzoney Kápitule do Profeſſyi wpraſza, iáko iáki żebrak miłoſierdzia pokornie proſząc onemi ſłowy: *Miſericordiam Dei & veſtram*, áby go od ſwego nie oddaláli towárzyſtwá, ná co ſię z wielką ochotą Oycowie zgodzili, máiąc znáczne *omina* y oczywiſte znáki świątobliwych iego progreſſow. *Profeſſyi iák Niebá prágnie.*

Do Profeſſyi (ktorey iák Duſznego zbáwienia *præcisè* dla ściśleyſzego życia prágnął) z táką ſię dyſpozycyą przygotował przez gorące w Nabożeńſtwie rekollekcye, częścią przez Generálną Spowiedź, nád ktorą większa bydź nie mogłá, y odpráwił z wielką rádością, nie ták iák inſi z płaczem, niby márności doczeſnych żáłuiąc, álbo ſwoię do Zakonnego życia nieſpoſobność wydáiąc. *Do tegoż Aktu iák ſię ſpoſobić uczy.*

Po Profeſſyi ściśleyſzy żywot od tych Cnot ktore *in facie populi* w Kościele Bogu poślubił, záczął: álbowiem ták doſkonále ná ſobie poſłuſzeńſtwá konterfekt wyráził, iákie ktoś ná Obrázie Symbolizował: roſkazáwſzy wyſchłego odmálowáć trupá z napiſem· *Verus obediens*, iákoby dáiąc znáć, iż iáko martwy trup, by o naywiękſzą nie uymuie ſię krzywdę, nie mruczy, nie ſzemrze, ták STANISŁAW ná káżdy Superyorſki roſkaz, nietylko nie ſzemrał, ále iáko obumárły Swiátu we wſzyſtkim Stárſzych wolą ochotnie y weſoło wykonywał. Jeźli kogo w czym STANISŁAWA we wſzyſtkim zážyć było, ktory widząc bydź *melorem obedientiam victimâ*, lepſze nád ofiárę poſłuſzeńſtwo, właśnie iák Abráham Bogá álbo iák Iſáák Abráhámá, poſłuſzeńſtwem Stárſzyznę kontentował. Nie miał on zwyczáiu pytáć ſię rácyi, dla- *Poſłuſzeńſtwá przykład.*

czego y kto ták roſkazał, dość mu obwieścić było by naylichſzego Superiorá wolą, tedyż záraz ſądził bydź godną wykonánia: ták on umiał y w śmiertelnym człeku uſzánowáć Bogá, y w ſtátku gliniánym Naywyżſzego poważáć Práłatá, Chryſtuſa.

Czyſtość więcey nád włáſne zdrowie poważał y kochał, boby ſię raczey był ná śmierć *mori quam fœdari* odważył, ieźliby inſzym ſpoſobem niezmázánego od ſwego urodzenia nie mogł dochowáć czyſtości łábędziá, przeto nie bez táiemnice białą AUGUSTYNA Swiętego Sukienkę ná ſiebie przyiął, częſto onę ſamemu ſobie intimuiąc v przypomináiąc ſłowá: *Imitare moribus, quod tenes in veſtibus,* Wykonay obyczáiámi, co wyrażaſz ſzátámi: tylko áby w pilney ſtraży tę drogą perłę chował, wiedząc iż w ſzácie białey chodzić, á ſumnienie mieć z czernione grzechámi, ieſt to bydź ná kſztałt umálowánego grobu, wewnątrz pełnego fetoru y ſmrodu. Y ták konformuiąc ſię czyſtością białey ſzácie: zewnątrz, lniánym kándorem, wewnątrz, ſumnienie ślicznym zdobił biſiorem. Procz tego, áby ták drogiego Runá beſpieczniey dochował, á po niewczáſie nie przyſzło mu lámentowáć z Dawidem: *Oculus meus deprædatus eſt Animam meam:* Oko moie zboynikiem ſię ſtáło Duſzy moiey, iáko drugi Job ieſzcze dálekich chroniąc ſię okázyi *pepigit fœdus cum oculis* oczom tákową poſtánowił Regułę, żeby procz Niebá y ziemie, poſtronnych nie uważáły zarzutow, ſzczegulnie we wſzyſtkim wrodzoney przeſtrzegáiąc poczciwości, á nam ſwą oſtrożnością dáiąc *adintende,* że kto mieć chce ſerce czyſte, y myśl od przenágábánia Czártowſkiego wolną, poſkramiáć powinien oczy beſpiecznie, nieczym ſam naymnieyſzey myśli, ktoraby ták wielą Cnot Bogu poświęcone ſerce ſprofanowáć mogłá, do ſiebie nie przypuſzczał, zawczáſu uprzątáiąc ſkłonne do tego okázye.

Anioł w ludzkim ciele.

Wiedząc z Grzegorzá Swiętego *frigidum illud verbum meum &c.* że ludziom Zakonnym nie ſłuży rzeczy podział, nigdy nic ſwego nie tylko nie miał, ále áni nie zwał, Klaſztornym bydź powiádáiąc: przeto áby ſię doſkonáley w Szkole Chryſtuſowey polerował, y záczęte Apoſtolſkie życie *exactim* z inſzemi prowádził, *relictis omnibus,* Oyczyznę, pieniądze,

Vboſtwo nád doſtátki przekłáda

niądze, y nádzieie komu inſzemu zoſtáwiwſzy, prawdziwym ubogiego Chryſtuſa uſiłował zoſtáć Uczniem, według owey Reguły: *qui non renunciat omnibus quæ poſſidet, non poteſt meus eſſe Diſcipulus.* Kto rozwodu z doczeſnemi rzeczámi nie uczyni, nie może bydź Uczniem moim. Ztąd bárdziey niż ludzie światowi ſwoie doſtátki, ſzczere uboſtwo ulubił.

Kto obaczył ná ten czas iego ściſłą drewniáną Kumorkę, zádumieć ſię oraz y zbudowáć muſiał, że on pieſzczony Jedynak z więkſzym niż w obſzerney ſwoiey dziedzinie ukontentowániem mogł ſię w niey pomieścić. Ozdobá w Celi ledwie nie iák u Kápucyná iákiego, ſkarb nie inſzy tylko Krzyż ná ſtole, á ná ściánách gdzie nie gdzie Obrazek iáki, dla wzywánia Swiętych nád ſobą *pátrocinium* rátunku codziennego. *Szczupłą Komorkę nie wiel kie zdobią ſplendory.*

Hábitu formę wziąwſzy z Zakonney AUGUSTYNA S. uſtáwy *Non ſit notabilis habitus veſter nec affectetis veſtibus placere ſed moribus,* bez bráku żadnego, iáki mu ſię doſtał z wſpolney Weſtyárni, tákim ſię kontentował, bárdziey ſię ná to ſzforcuiąc, áby ſię Bogu Cnotámi, nie ludzkiem ſzátámi podobał. Nie ſzpeciłá czáſem Sługi Bożego, zewnętrzna ná ſukni łátá ktorey naybárdziey przeſtrzegał, áby nie było łatáne ſumnienie, ktore ták delikátnie w zupełności Cnoty pielęgnował, że káżdy bez przyſady mogł mu to przyznáć: *Omnis gloria ejus filiæ Regis ab intus.* A iednák będąc ták wielu Cnot Dziedzicem y Pánem, nigdy ſobie żadney procz iednych grzechow nie przyznawał, áby ſię ták godnieyſzym ſtał obietnice Boſkiey, dobrowolnemu uboſtwu, deklárowáney wyrokiem Ewángelicznego Páná: *Beati pauperes ſpiritu, quoniam ipſorum eſt Regnum Cælorum.* Błogoſłáwieni ubodzy w duchu, álbowiem ich ieſt Kroleſtwo Niebieſkie. *Ná iákie ſię przeſadzá Hábity.*

ROZDZIAŁ IX.

O Kápłáńſtwie B. Stániſłáwá.

NAmienione y inſze tym podobne Cnoty záſłużył, ten reſpekt STANISŁAWOWI, że go nád zwyczay z inſzemi nie trzymáiąc ná Kśięſtwo, dozwolono prędkiey Konſekrácyi, ná ktore on po trzech leciech poświęcony, z tákową do

Medytácya iák pożyteczna

wą do Ołtarzá Bożego przez tygodniowe Rekollekcye sposobił się gotowością, iákiey dostátecznie żadne pioro opisać nie może, ieden tylko probánt *sancta solitudinis* według owego: *Gustate & videte quam svavis est Dominus*, doświádczyć może, co zá gust? co zá korzyść? co zá delicye? w zámiłowániu Bogá, w poznániu nieskończonego Máiestatu iego, y w inszych świętych resolucyách, y wewnętrznych áffektách, byle się tylko szczerym sercem ná tę Ráyską sekwestrował y zámknął Bogomyślność.

Sluby ná Sluby czyni y wykonywa.

Ták tedy oddaliwszy się ná onę świętą zabáwę STANISŁAW, nową reformę ściśleyszego życia záczyna, á zápátruiąc się ná nieskończone dobroczynności Boskie, ktore ná káżdego grzeszniká choynie dyspensuie, nie odmienne rezolucye álbo przedsiewzięcia doskonálszey służby Bożey stánowi, oraz y práktykuie, z większym codzień *de virtute in virtutem*, z cnoty w cnotę postępkiem, zá przestrogą Zakonodawcę swego Swiętego AUGUSTYNA, ktory mowi: *in via DEI non proficere, deficere est.* Ná drodze Bożey nie postępowáć, iest ustawáć.

Prymicye pożadane ále straszne.

Gdy celebrowáć Prymicye przyszło, áh Boże! z iáką boiáźnią, z iáką wenerácyą tę Nayświętszą odpráwiał funkcyą, że mu się zdáło: wspomniáwszy iż przed tym strásznym Máiestatem *tremunt Potestates* drżą Mocy Niebieskie, *Judicium sibi manducáre & bibere*, surowego Sądu, nie łáskáwego záżywáć Báránká: przeto niby się wstydząc przed Naywyższym Pánem swoich imperfekcyi, częstokroć we Mszy Swiętey iák rospalony wągiel, *alias* dla częstych nieiedzy blády rumieniał.

Pasterzá dobrego konterfekt.

Będąc potym z drugiemi Kápłány ná ádministrácyą Sákrámentow Swiętych náznáczony, stárał się o to, áby był szczerym w Winnicy Páńskiey robotnikiem, y nienágannym Skárbow Niebieskich Száfarzem: dla tego się prawdziwym Oycem w tey usłudze práwowiernym ludziom oświádczył, błądzących łágodnie ná drogę prawdy náwodząc, grzesznych skáliste sercá ná łzy skruszone miękcząc, uciśnionych iákimkolwiek utrapieniem desperatow, zbáwienną náuką rozweseláiąc.

Kiedy defektá, krewkości ludzkie strofowáć przyszło, z táką to czynił w mowie łágodnością, że y naywiększy

grze-

grzeſznik to ſobie o nim mogł náuotowáć *lemma: Et lex clementiæ in lingva ejus*, byteż o co ile ná zákámiáłych w nałogách trzeſzczeć y fulminowáć było. Nikt go nie doznał *passionatum* popędliwego w áffektách, żeby ſię kiedy uwodził *in discreto zelo*, káżdego kontentuiąc *diffuſa gratia in labiis* przyiemnością mowy, y tym ſamym utwierdzáiąc do zámiłowánia zbáwienney rády, bo kto go uważał, *verecundum viſu, modeſtum moribus, & eloquio decorum*, ták wielką dárow wymowy y Cnoty uprzywileiowánego od Bogá, muſiał nieiáko *ad punctum* niby Aniołá Bożego wykonywáć przeſtrogi. *Łágodność w nápomináníu.* *2 Mach. 15.*

Nie mogł ná czáſy iego lámentowáć Prorok: *Parvuli petierunt panem & non erat qui frangeret eis*, bo on y proſtaczkow ná ſzalą lekkiey wagi nie kłádąc, bez bráku, y bez doczeſnego reſpektu káżdemu rad Niebá przychylił, gdyż ſłowy mowiąc: *Petri Bleſen: Nec acceptor munerum, nec acceptator dignatus eſt eſſe perſonarum:* owſzem przykłádem Naywyżſzego Páſterzá Chryſtuſa Páná, wiedząc bydź potrzebnieyſzych zbáwienney náuki, nayczęściey z proſtemi ludźmi Duchowne, miewał konferencye, rozmowy, *cum ſimplicibus ſermocinatio ejus* ktorych też (ieźli tego potrzebę widział) od Kátechizmu, począwſzy Boſkich Táiemnic náuczał. *Oſobámi nie brákowáć.* *Petri Bleſ. Epiſtola 27* *Prov: 3.*

Więc ieźli kto kiedy (iáko to bywa) ubogiego pytáiącego ſię o Oycá STANISŁAWA z niſzczym odpráwił, á on ſię dowiedział, zwykł mawiáć ſenſem Piſmá Swiętego: *ſinite parvulos venire ad me*, kiedykolwiek y ktokolwiek pytáć ſię o mnie będzie dla ſpowiedzi, dla áſſyſtencyi umieráiącym, &c. dáć mi wiedzieć proſzę, w czym gdy mu oznaymiono że, do chorego potrzebuią, iákoby nie komu inſzemu należáło Duſz ludzkich ſtáránie tylko iemu ſamemu, mogąc ſię złożyć; że BOG káżdemu przykazał o bliźnim ſwoim: *Mandavit DEUS unicuiq; de proximo ſuo*, álbo do Hebdomádárzá odeſłáć, ſam z wielką ochotą do konáiących bieżał, y wſzelką w miłości Chrześciáńſkiey áſſyſtował pilnością, nie bez oſobliwego zbáwiennego pożytku, ſwoie *in melius* reformuiąc obyczáie z śmierci medytácyi. *Káżdemu ochotnie ſłużyć.* *Konáiącym áſſyſtowáć zyſk wielce ſowity.*

RO-

ROZDZIAŁ X.

O Urzedzie Káznodzieyſkim B. Stániſłáwá.

Godna Kościelney Kátedry Cnotá

TAkową ſzczęśliwość do penitentow w nim uważáiąc Stárſzyzná, że większe Bogu w Kościele iego przynieść może pożytki, gdy oná wielkiego dowcipu iſkrá, przez należytą mánutenencyą podniecona będzie: záraz w pięć lat po Xięſtwie konferuie mu Káznodzieyſki urząd, máiąc tego nie poślednie znáki, że go BOG oſobliwą łáſką powołał, y poświęcił zá Ewángeliſtę ſwego, *ad dandam ſcientiam ſalutis plebi ejus*, áby on iáko Páſterz dobry, Chryſtuſowe Owieczki ſłowem Bożym odżywiał, y do Owczárnie błądzące zgromadzał.

Honorow ſię lęka

Przyimuie tedy po wielu wymowkách, większą nád ſiły ſwoie (iáko on mawiał) funkcyą STANISŁAW, ná ktorey nayprzod ſiebie ſamego exhortowáć poczyna: iż to mnię dość ná tym było, żem ia niegodnym zoſtał Kápłánem, czemu zádoſyć uczynić nie mogę, á iákoż ia mam wyſtárczyć ná drugi Ewángeliczny urząd? trzebáć to do tego mądrego y uczonego człeká, iáko námienia Mędrzec, *Sapientem & eruditum & ſenſatum atq; prudentem*, á ia nieużyteczny ciężar ná ziemi, nie umiem nic, tylko *accumulare peccata peccatis*, grzechow do grzechow codziennie przyczyniáć, dla ktorych lękáć ſię potrzebá ſtráſzney oney pogrożki: *Væ qui verbo inſtruit, & exemplo deſtruit.* Biádá temu Káznodziei ktory ſłowy uczy, á przykłádem gorſzy.

2. Paralip: 2.

Pierwſze Kazánie ad hominē to jeſt ſamemu ſobie.

Aták iuż ſobie ſámemu dáwſzy *adintende*, toż dopiero począł *parare Domino plebem perfectam* ſpráwowáć lud Bogu przyiemny, *reddere populum DEO acceptabilem bonorum operum ſectatorem*, y záprawić przeſtępcow do lepſzey Práwá Boſkiego obſerwy, przez godne przemowy, ktore z iáką gorliwością pisał, áby oziębłe w miłości Boſkiey ſercá ludzkie podniecił y zápalił, á złe nałogi wykorzeniáiąc, Chrześciáńſkie Cnoty fundował, świádczą Sermocynarze iego, od Stárſzych czytáne Bráci.

Nigdy tego w Kazániách nie powiadał, czego ná ſobie wprzod nie wykonał przykłádem. Nigdy żadnego reſpektu, tym bárdziey prożney chwały z ſwey pracy nie ſzukał, o-

wſzem

wſzem będąc *omnibus omnia* doſtátecznym káżdemu ukontentowániem, właśnie iák morowego powietrza, ták ſię iey chronił, nie dla tego, że *fugiendo gloriam, gloriam merebatur, quæ virtutem quaſi umbram ſequitur, & appetitores ſui deſerens, appetit contemptores,* chwały ludzkiey uchodząc, większey nábywał: ále dla tego, że iáko mor ludzkie życie znośi, ták prożna chwáłá, nie tylko przed Bogiem, ále też w ludzkiey eſtymácyi, dobre uczynki morzy. *Prożna chwała potrzem Cnoty. S Hieroni in Vita S. Paula Roman.*

Między inſzemi do Kazań przymiotámi, obſerwował ten obyczay, że będąc nie mniey ſzczęśliwy wymową, iák bogáty w Cnotę, nigdy wrodzonym talentom nie dufał, żeby ich piſząc Kazánia oſobliwą modlitwą nie pośiłkował, nieczym też to przydáwſzy *vim & pondus verborum* ſkuteczności mowie, więcey mogł iedną ſpráwić przemową, niż kto doroczną ſwych Kazań fatygą: y ták był *potens opere & ſermone,* że iáko mágnes iáki, procz Obywátelow Oyczyſtych, áże z Krákowá ſamego rożney kondycyi ludzi ná ſwoie Kazánia przyciągał. Ztąd ſię o nim nánotowáć może, co Páweł S. nápiſał: *Sermo ejus vivus & efficax & penetrabilior omni gladio ancipiti.* Mowá iego żywa, ſkuteczna, y nákſztałt oboſiecznego mieczá, złe odcináiąc nałogi przenikáiąca, że kto iego ſłuchał exorty, nigdy bez znácznego nie odchodził pożytku, zli dobremi, dobrzy ſtáiąc ſię lepſzemi: owi záś ktorzy po Fáryzeyſku *in ſe confidebant* zbytnie ſwoiey doſkonáłośći ufáli, tego ſię náuczyć mogli, że iáko w pſzenicy kąkol, y w włoſkim częſtokroć pokrzywy znayduią ogrodzie, ták kto ſię w ſamego ſiebie wpátrzy, większe nád iáwnogrzeſznice przyſady w ſumnieniu ſwoim wypátrzy. *Iáki ſkutek Kazań Iego. Ad Hebr. 4.*

ROZDZIAŁ XI.

O Urzędzie Lektorſkim B. Stániſłáwá.

TU iuż nie mogłá ſię dłużey utáić pod korcem Zakonney pokory, zápalona pochodnia, ktora niegdyś z Akádemiczney Kátedry, potym z Kościelney Ambony ſzeroce wielkich przymiotow, promienie roſpościerałá, pokiby znowu ná teyże w Klaſztorze, iáko w Akádemii, funkcyi, nie roziáśniáłá, widząc álbowiem ſtárſi y młodſi Brácia, iego nie- *Dobrego Profeſſorá káżay ſobie pragnie*

zwycię-

zwyciężoną pracą, y wielką do wszystkiego łatwość, do Káznodziey godności, łączą y Lektorski urząd, áby stárszym Teologiczne rezolwował trudności, á młodszym Filozoficzne subtelności trádował.

Inszych uczac siebie udoskonała. Nie wymawia się Bráterskiey áffektácyi dobry Ociec, owszem iák iednorodzonym Synom, szczerym służy áffektem; kiedy nie tylko szkolne, ále y wszelkiey świątobliwości pełne w nich spáwuie progressy, nie mniey iednák przez doskonálsze siebie sámego poznánie, bez odmiány chybá ná lepsze w záczętey doskonáłości poleruie, iáko to sáme iego serdeczne wydawáły wzdychánia *ut quid terram occupo?* iákoby nigdy nic dobrego ná Swiecie nie uczynił. Więc ieźli się w czym zdał kiedy ustawáć, mędrszą nád siedmiu Mędrcow, iák niegdyś Agátoná drugi Pustelnik, do większey nád sobą czułośzi exhortował náuką: *Vide qualis fueris prima die, quando ingressus es Monasterium.*

Nie wzdymáłá go umieiętność, chociaż wielkością wiádomości w rzeczách utalentowána byłá, bo wiedział z Pismá Bożego, że tám naypewnieysza mądrość, gdzie prawdziwa pokorá, *ubi humilitas, ibi sapientia.* Nie czyniły go chárdym, one prędkie y obrotne dowcipu iego w Kazániách y Dysputách bystrości, áni podług owey powieści: Honory mieszáią humory, Zakonne godności, ktore iákby z powinności iego należáły Cnocie, pysznym uczynić nie mogły; ále przyiąwszy ie, tym bárdziey sámego siebie w skrytym sercá swego zawárciu poniżał, pełniąc *ad ungvem* Niebieskiego Preceptorá

Swiętym honory nie szkodzą. Mándat: *Quanto major es, humilia te in omnibus*, ile godnieyszy iesteś, uniżay się we wszystkim, y nie zdał się nic inszego umieć, procz Ukrzyżowánego Páná, mowiąc z Páwłem S. *Non judicavi me scire aliquid inter vos, nisi Jesum Christum & hunc Crucifixum.* Zkąd to pochodziło, że mu milsza rzecz byłá, gdy go iáki pássyonat y nie pomiárkowány człowiek názwał głupim Idiotą, niż gdy go dobry przyiaciel należytym uczcił Káznodzieyskim, álbo Lektorskim tytułem: więcey sobie poważáiąc by naymnieyszą uncyą Łáski Boskiey, niż zupełny cetnar honoru,

ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ XII.

O Vrzedzie Mágistrowskim B. Stánisławá.

ACzym on bárdziey y z samym sobą gárdził honorámi, tym się ich więcey gárnęło do niego, według owego *scitum: Honores fugientem sequuntur;* álbowiem zá ták usilne około ludu pieczołowánie y siebie samych prácowitą instrukcyą, iákoby nie máiąc czym kontentowáć Brácia, dobrze zásłużonego Oycá, dáią mu trzeci urząd, gdy go Mágistrem *Novitiorum* zgodnie obieráią, w zupełną władzą y opiekę oddáią Młodź Zakonną; áby ią łágodnością wrodzoną, z świátowych okrzesuiąc nałogow, do służby Boskiey, do záchowánia ustaw Reguły Swiętey záprawiał. *Náuká urzędow chciwym.*

Mnieysza to było, poświęconemu ná pracą Meżowi Bożemu, lubo mu więcey nád honor przydawáłá ciężaru, czyni zádosyć woli Boskiey, y Przełożonych swoich, á powierzoney Bráci, swoiey Jurisdykcyi, áby w Kánoniczey gruntowniey ufundował obserwie, przywodzi teyże samey Professyi Kánonikow przykłády y náukę, iáko to Tomaszá *à* Kempis świątobliwe dziełá: *Hugonis à Sancto Victore*, ná Regułę Swiętego AUGUSTYNA dowcipne wyłożenie; *Joannis Mauburni*, Duchowne ćwiczenia: *Joannis Rusbrochii*, gorące pod płomienistym drzewem rozmyślánia, á osobliwie niedawne go przed sobą Autorá Piotrá Kláretę, ktory Wtoremu Bożego Ciáłá Probosczowi godne ná ustáwy násze w Roku 1426. oddał wyłożenie, sam niemniey wszelkich Cnot stáwszy się im żywym przykłádem; bo widząc w nim Młodź Zakonna iák ná Teatrum iákim rozlicznych Cnot pozory, obyczáiow układność, y przytomną we wszystkim Boską obecność, samym weyzrzeniem ná niego, pochop ná dobre bráć mogłá, zwłaszczá że od wszystkich ták Zakonnych, iáko y Swieckich ludzi, iednym Zwierciádłem świątobliwości, Reformą y Szkołą dobrych uczynkow, fundámentem y budynkiem zbáwienia ludzkiego był poczytány, mogąc bez chluby o sobie mowić: *Omnia omnibus factus sum, ut omnes Christo lucrifacerem.* *Náuki zbáwienney Exemplarze Canonici Regulares.* *1. ad Cor. 6.*

Zkąd potym iego przykłádnym zachęceni życiem, do dobrego procz włásnych Uczniow y rowiennikow iego,

iákim był Jan Lòéblin y Mikołay Biecz, życiem y śmiercią cudowną, Polſkiemu záleceni Swiátu: poźni náwet Potomkowie godnemi świątobliwości iego zoſtáli naſtępcámi, iáko to W. Sługá Boſki, Adam *Sibovius*, Przeor Bożego Ciáłá, ktory w drugim wieku ták ſzczęśliwie odnowił, y ná ſobie wyráził doſkonáłość iego, że y drugich nie máło ſwego wieku dziwney świątobliwości ludzi, pociągnął zá ſobą: iáko to Mikołáiá z Rádomſká, podziśdzień ſamey Oyczyznie iego, świętą záleconego pámięcią: Wálentego Kuczborſkiego, wielką pokorą wſławionego Aſcetę: Woyciechá Sowińſkiego, oſobliwego Swiátá wzgárdzicielá: Gielázego Zoráwſkiego, większego nád wſzelkie zálecenie mortyfikántá, ktorego do tych czas nie ſpruchniáłe, w Wolbrámſkim Konwencie Ciáło, wielkim ieſt námienioney prawdy dokumentem Janá Chrzcicielá Málonowſkiego, y Jákubá Mrowińſkiego, nie wſpomináiąc, ktorzy podczás Kozakow, y Szwedow, do ſamey śmierci godnemi ſię ſtáli zá ImięChryſtuſa wzgárdy cierpieć.

Dobrych ludzi, dobra pámięć.

ROZDZIAŁ XIII.

O Umartwieniách B. Stániſłáwá.

JUż tu káżdemu iáwnie pokazał Mąż Boży STANISŁAW, iák drogie ieſt Niebo, y z iáką fatygą nábywáć go potrzebá; lubo álbowiem w poſrzodku Chrześciáńſtwá, żyiąc nie mogł *per tela, per ignes*, áni przez inſze Tyráńſkie kátownie, wiecznego domagáć ſię Dziedzictwá, z tym wſzyſtkim żywym ſię pokazał bydź Męczennikiem, kiedy ták wſzyſtkiego zewnątrz y wewnątrz, ná zmyſłách y ſwobodzie przez codzienną y dobrowolną pracą, tudzieſz przez uięcie należytey zrobionym ſiłom wygody, martwił ſię, że Ciáło Duchowi, námiętności podległe bydź muſiáły rozumowi.

Práwy rytrat umartwienia

Nie dość było miáſto iákiego utrudzonemu Ciáłu przez codzienne prace wczaſu, áby do nocney nie záſpał Modlitwy ná kámiennym wedle łożká, ſnem zbyt zmorzonemu záledwie zmrożyć ſię wezgłowku, ále też częściey ná czytániu cáłego Pſałterzá do ſamey Jutrzni bezſenne godziny trawił, álbo krwáwemi potáiemnie dyſcyplinámi (ktore nieiáko krew ſamá iák niewinnego Ablá Męczeńſtwo ſzládem wydawáłá, álbo

Siebie ſamego męczeńſtwo.

álbo doyzrzáłe od inſzych żelázne paſki, y włośiennice oſtre) wyſchłe kości trapił: á przecię nigdy ſię zemdlony ſtuizną nie pośilał żywnością, iedną tylko częſtokroć Duchowną Lekcyą ukontentowány od ſtołu odchodząc, y inſzym częſto przypominaiąc Piſmá Swiętego zdánie, ktorych do rowney przykładem ſwoim wſtrzemięźliwości pobudzał: *Non in ſolo pane vivit homo, ſed in omni verbo quod procedit de Ore Dei.* Nie o iednym chlebie żyie człowiek, ále wſzelkim słowem ktore z Uſt Boſkich pochodzi.

Ażeby dłużey ſkromnego życia zabáwą nędzne martwił Ciáło, podczás Adwentu, y Czterdzieſtodniowego Poſtu, większego umartwienia ſobie przyczyniał, kiedy po dwákroć w tydzień, y to tylko ięczmiennym chlebem y wodą, nikczemne śiły odżywiał, z táką ſkromnością, że mu ono iedzenie záchowániem od śmierci nie życia przedłużeniem bydź mogło Porcye záś od wſpolnego pozoſtáłe ſtołu, wiedząc bydź chlebem ubogich należyte ,ubogim oddawał, áby ták dwoiákiey zaſługi u Bogá mogł bydź uczeſtnikiem, z náuki Leoná Papieżá: *Sed quia non ſolo jejunio Animarum noſtrarum ſalus acquiritur, jejunium noſtrum miſericordiis pauperum ſuppleamus. impendamus virtuti quod ſubtrahimus voluptati, fiat refectio pauperis, abſtinentia jejunantis.*

Chleb ięczmienny, głodnemu miodem.

S. Leo Ser: 2 de Jejunî decim. Men. & Collect:

A chociaż członki Ciáłá iego poſtámi, nieſpániem, y uſtáwiczną pracą znędznione ſłábiáły, Duch iednák iego, nádprzyrodzonemi ſtwierdzony łáſkámi, zemdlone śiły umacniał, y w ſłábości cieleſney przez czerſtwość nádprzyrodzoną dokázował męſtwá. Nic to u niego było wytrzymáć mroźne zimná, przeráźliwe wiátry, álbo Słoneczne dla przyſługi, lub Boſkiey, lub bliźniego upały cierpieć, prágnienie, głody, niedoſtátek, y wſzelákie przykrości: bo go ná ten czas, okropna umroziłá chwilá, miłości Boſkiey pożar, ná podobieńſtwo rozzarzonego rozpalał węglá: kiedy go utrudziłá prácowita fatygá, wiecznego pokoiu pośiláłá nádzieiá: głod y prágnienie, chlebem łez y wodą uciſku gáśił, uſtáwicznym choynych łez pod Krzyżem toczeniem, w ktorym śię iáko w zwierciedle iákim przeglądał, ážby ná ſobie Chryſtuſa Páná wizerunek, umartwionym życiem wyráził, zá nayoſobliwſzy honor poważáiąc ſobie pełnić we wſzyſtkim wo-

W umartwieniu delicye.

Eccl: 23. kim wolą Páńſką, kroczyć ślády iego: *Gloria magna ſequi Dominum:* nieczym co zá dziw, że mu ſię te y tym podobne nie náprzykrzáły kátownie, męczeńſtwá ma bowiem Chryſtuſow przykry Zywot roſkoſzy ſwoie, ktorym kto żyie, y w rzewliwym płáczu znayduie weſele, *in fletu ſolatium*, y w prácách odpoczynek, y w niedoſtátku ukontentowánie, iákiego Swiát dáć nie może, by też ná Gálileyſkich godách: świádkiem Hieronim Swięty. *O quoties in deſerto ferarum tantum & Scorpionum ſocius præmotus jejuniis & pænitentiis, putabam tamen me Romanis intereſſe deliciis & puellarum choris.*

S Hieron: ad Euſt.

ROZDZIAŁ XIV.

O Miłości Boſkiey y Nabożeńſtwie B. Stániſłáwá.

BArdzo dobrze znáiąc Mąż Boży, żeby naylepſze uczynki mniey ſą przyiemne Bogu, pokiby oſobliwą miłości Boſkiey zaprawą przypráwne nie były; więc czyni mu tym ſamym z ſiebie ſamego wdzięcznieyſzą ofiárę, gdy mu zupełne ſerce ſwoie, ktorego ſię BOG naybárdziey nápiera. *Fili præbe mihi cor tuum*, ná doſkonálſzą ſłużbę iego konſekruie, oddáie, y iák ogniſty płomień, ták ſie ku Niebu gorącym áffektem wzbiia: że lubo we wſzyſtkim upodobániu Boſkiemu dogadzał, zdáło mu ſię dla wielkich zapáłow, że ieſzcze nic dobrego po te czáſy z miłości Boſkiey nie uczynił.

Naymilſza Bogu ofiára ludzkie ſerce.

Przeto podług owego *Probatio dilectionis eſt exhibitio operis*, Dowod miłości Boſkiey ieſt dobrze czynić, do zwykłych mortyfikácyi łączy oſobliwe nad zwyczay ku Ukrzyżowánemu Pánu y Przeczyſtey Mátce iego w Kościelnych Pieniách, w uſilnych Táiemnic Boſkich Medytácyách, y inſzych Zakonnych y Kápłáńſkich obrzędách, Nabożeńſtwo, od ktorego ſię żadnym zabáwom bez oſobliwego w Duchu pożytku oderwáć nie dopuścił, ſobie dla tego ná ſercu, dla inſzych ná ściánie piſząc onę przeſtrogę.

Miłość Boſka naydoſkonálſza, dobrze czynić.

Recedenti nulla merces datur,
Nam laus Orationis in fine probatur.
Bárdzo ten ná zapłácie u Bogá ſzwánkuie,
Ktory modlitwy niechcąc kończyć odſtępuie.

W káżde

W káżde Swięto Zbáwiciela Páná y Mátki Bożey muſiał poprzedzić śćiſłym choć nie przykazánym od Kośćiołá poſtem, á potym ſpoſobiąc ſię do Nayświętſzey Ofiáry, zbáwienną pokutą: lubo álbowiem ták wſzelkie ſwoie ſporządzał zabáwy, żeby w nich naymnieyſzym ſkrupułem łáſki Bożey nie náruſzył, obawiáiąc ſię ſurowego Sądu Bożego z ſpráwiedliwym Jobem: *Verebar omnia opera mea ſciens quod non parceres delinquenti*: częſto iednák do Spowiedzi uczęſzczał, ná ktorey ſzczerze imperfekcye, niedoſkonáłośći, iák naywiękſzy grzeſznik głowne zbrodnie, pod Krucyfixem łzámi ſpłokiwał, iáko wydáią práwe iego ná Obrázách wyrážone, *in actu plangendi* wizerunki.

Stráßniey ßy nád Piekło grzech ma bydź káżdemu.

O gdyby kto był pod czás onego záchwycenia pod Krzyżem STANISŁAWA záyzrzał, obaczyłby tego Boſkiego kochánka *candidum* bládego; dla wytoczenia łez choynych potokom, ná ktore álbo z kompáſſyi nád umęczonym Pánem, álbo z nápełnienia Ráyſkich roſkoſzy topniał & *rubicundum* rumiánego; z konfuzyi ná ſwoie krewkośći: widziałby *mixtum dolori gaudium*, kiedy bolał ná ták tyráńſkie umęczonego Páná kátownie, zá niewdzięcznośći náſze, y weſelił ſię oraz z ludzkiego okupu: ſłyſzałby iáko iákiey gołębice *in foraminibus petræ*, w roſpádlinách ſkáliſtych, ran Chryſtuſowych ſerdeczne ięczenia; w ktorych nieiáko zápomináiąc ſię przez Bogomyślność świętą ſpokoynie ſłodyczy rzeczy Niebieſkich záżywał, álboli też *ad pedem Crucis* z Auguſtynem płácząc: *Ego plaga tui doloris, tua culpa occiſionis*, ktoż Cię moy Boże ták okrutnie do Krzyżowego drzewá przykował, kto Cię zámorzył, zámordował, ách ia nieſzczęſny, ia winą twego cierpienia, ia przyczyną ieſtem twego zámorzenia: w rożnych ſię áffektách pomnażał, ktorych tu doſtátecznie wyrázić niemożna.

w Krzyżu wſzelkie ukontentowánie.

Nuż owe iego krzyżem, pod Krzyżem ná Oblicze pádánia, owe miłoſne y uniżone Nog zránionych cáłowánia, owe śćiſłe do pierſi ſwych Krucyfixá przyćiſkania, co znáczyły? ieżeli nie oſobliwe ku Bogu miłośći pożary? świádkiem ſerce, ktore ſię codziennym żalem ſrodze ránilo, ieźli kiedy w czymkolwiek Pánu ſwemu przewiniło, z tąd ieźli kiedy dla ludzkiey krewkośći, raczey niedoſkonáłośći iákiey

Skutki miłośći Boſkiey.

Figury

Figury Páńſkiey, uſtámi dotknąć ſię nie śmiał, *oſculis Cordis* przytuláiąc do ſiebie cáłował, á przecię y ná tych áffektách nie doſyć było STANISŁAWOWI, częſto owemi wzbudzał do Páná Duchá ſwego ſłowy: *Domine quando ero totus tuus?* Kiedyż moy Pánie wſzyſtek twoy będę? bo mu ſię zdáło, że ná ten czas w záczętey doſkonáłości ku Bogu naybárdziey uſtawał, kiedy naywiękſze korzyści zbáwienne z pokus Czártowſkich odnoſił, ták on delikácko *in timore & tremore operabatur ſuam ſalutem*, ſwoie ſumnienie pielęgnował, żeby go naymnieyſzym dobrowolnym nie ſprofanował, nie oſzpecił grzechem; iákoby to iemu ſamemu rzeczono: *Agonizare pro Anima tua*, przeto co czytał álbo z Kſiąg Duchownych, (ktorych legendy był w naywiękſzych nie uchybił zabáwách) notował, niby ſamego Bogá áwizowány liſtem, wſzyſtko do ſiebie obrácał, y z wielką uſilnością wykonywał.

Jeſzcze nádto do gorącości Duchá w Nabożeńſtwách łączył gorliwość honoru Boſkiego, álbowiem żeby codzienną w Kápłáńſkich Pacierzách Modlitwę doſkonáley z ukoronowánym Prorokiem odpráwił: *Tabeſcere me fecit zelus meus quia obliti ſunt verba tua inimici mei* Uſychałem ná gorliwość moię, że zápomnieli przykazow twoich, nieprzyiaciele moi: cudze grzechy, iákoby ſwoie włáſne rożnemi ná ſobie ſamym mortyfikácyámi karał, áby ták miłość ſwoię ku Bogu, nie tylko *lingvâ & verbo*, ſłownie, *ſed opere & veritate*, ále też rzeczywiście oświádczył. A ieźli kiedy, ile w konwerſacyi z wielą nie mogł poſkromic zbáwiennym nápominániem, ludzkich defektow, álbo ſię oderwáć od wſpolney kompánii; ná ten czas, álbo długich ięzykow poważnym przerywáiąc ſkracał dyſkurſem, álbo ſię odwracał ſerdecznie wzdycháiąc, ná nieuważne krewkości z pomienionym Dawidem: *Vidi prævaricantes & tabeſcebam, quia eloquia tua non cuſtodierunt:* Widziałem przeſtępcow y uſychałem, że twoich Przykazań nie przeſtrzegáli, dla tego *defectio tenuit me pro peccatoribus derelinquentibus legem tuam:* Omdlewałem ná grzeſznikow gárdzących Práwem twoim.

Krzywdá Boſka, krzywdá iego.

Jego to był nieprzyiaciel głowny, kto Bogu krzywdę przez grzech iáki uczynił, nie ten ktory iego ſamego prześládował; bo on przeſtępcow Práwa Boſkiego świątobliwie

Nieprzyiaciel kochać nie podła Cnotá.

niená-

nienáwiedził, prześládowcow záś ſwoich, iák naywiękſzych Dobrodzieiow kochał, zá wſzyſtkich przykłádem Ukrzyżowánego ſię modlił: *Parce illis Domine, quia neſciunt quid faciunt*; Pánie odpuść im, bo niewiedzą co czynią.

ROZDZIAŁ XV.

O Skutkách świątobliwości B. Stániſłáwá.

PRocz uſilnego ku Naywyżſzemu Pánu y Przeczyſtey Mátce Bożey Nabożeńſtwá, miał oſobliwy áffekt do Apoſtołow Swiętych, iák *ſui Inſtituti* Fundatorow ſwoiego Zakonu, y inſzych Protektorow Swiętych, ktorych przyczynie, y modlitwom bieg życia ſwego, y kres oſtátni zálecał: dla tego gdy kiedy z Klaſztoru wyſzedł, nie byłá mu nigdy milſza ná ſpás rozrywká, iáko do ktorego Kościołá ná modlitwę wſtąpić, gdzie drudzy pociech zbáwiennych doznawáli: w Domu modlitwy prawdziwey rádości ſzukał, widząc ná świecie wſzelkie obłudne y prędko znikome weſele, oſobliwie do Pátroná ſwego STANISŁAWA Swiętego Męczenniká ná Skałkę, gdzie był rozſiekány, ile mu zabáwy iego dopuściły, częścią ná Mſze Swięte, częścią dla inſzych modlitew prywatnych uczęſzczał, y tám ſwoie intereſſa zbáwienne przez przyczynę Swiętych Boſkich z wielką ufnością Bogu zálecał, zkąd inſi ſkutkiem odnoſili. *Dokądkolwiek ſię obrocił, przyiaźń iák mogł Swiętych ſobie ſkárbił.*

Miła to byłá Bogu oná Duchowna przechadzká: więc iáko drugim zwykł był płácić, pożądánemi łáſkami onego mieyſcá náwiedzenie, ták y STANISŁAWOWI nie zániedbał piątkowe do Pátrona ſwego nabożeńſtwo záwdzięczyć, álbo uſtáwiczne z żalu bolenie ſercá rozrzewnienie, nád umęczonym Pánem, nieſkończoną pociechą nádgrodzić.

Czáſu tedy iednego, gdy ſię gorąco w Piątkowy dzień w przerzeczonym Kościele modli, y wlepionemi z pokory oczymá w ziemię pátrzy, iedną rázą gdy rownie z áffektem ſerdecznym, ku Niebu zrzenice wznieſie, w tym niby w Kościele ſklepienia nie było otwárte Niebo obaczy, w ktorym nie mniey w iáſności wielkiey, ták w áſſyſtencyi Pátroná Swiętego w Biſkupim ápparácie, tudzieſz inſzych gromádnych Duchow Niebieſkich, Przeczyſtą Mátkę Boſką, ná *Kto wizytę oddáie, odbiera.*

Łonie

Łonie Synaczká ſwego piáſtuiąca, y do ſiebie oręduiącą te ſłowá czci: *Gaudeo Fili mi STANISLAE de inſigni iſta devotione tua quâ me unâ cum Staniſlao S. Patrono tuo indeſinenter proſequeris, ideo Tibi dico viriliter age & eſto robuſtus, Te enim una cum Sanctis meis merces copioſa expectat in Cælis:* Weſelę ſię Synu STANISŁAWIE, z tego twego ták znácznego nabożeńſtwá, ktorym mnie weſpoł z Swiętym Stániſłáwem Pátronem twoim czciſz nieuſtánnie, dla tego powiádam Tobie, mężnie ſobie poczynay, á bądź ſtátecznym, Ciebie bowiem weſpoł z Swiętemi moiemi ſowitą zapłátą oczekiwa w Niebię. O iákim nie był ná ten czas nápełniony weſelem Mąż Boży! ktore choćby był chciał utáić z pokory, to ſamo wydawáło co ſię ná Swiecie z STANISŁAWEM ſtáło. A ták gdy widzi że Boſkich ſkrytośći zákryć niepodobna, ſam ſię częſto ile z zápámiętánia wydáwał, one Elźbiety Swiętey ponawiáiąc ſłowá *Et unde hoc mihi, ut veniat Mater Domini mei ad me:* Y zkądże mi to, że przyſzłá do mnie Mátká Bogá mego? Ktożem ia ieſt, żebym záſłużył táki reſpekt? táką kompánią? czyżem ia nie ieſt podobny ludziom grzeſznik, że mnie Swiátá cáłego Páni wizytuie, náwiedza, y wieczną w Niebie zapłátę dekláruie? áh Dobroci nieſkończona! iam tyſiąc tyſięcy rázy záſłużył piekło, y ná wieczne mieſzkánie zápiſałem go ſobie ciężkiemi grzechámi, *Infernus domus mea eſt,* á Ty mnie záſłużoną przepáść w roſkoſzny Ray, nieſmáki w áffekt, niewdzięczności zámieniaſz w dobrodzieyſtwá

Obiáwienie Niebieſkie w Skáłecznym Kośćiele.

Ná Swiećie nic táiemnego.

Niezmiernie potym tęſknić ſobie, y do Niebieſkich doyzrzánych delicyi ſerdecznie wzdycháć począł, że tego trudno krotkim áffektem Páwłá Swiętego wyrázić: *cupio diſſolvi & eſſe cum Chriſto:* bo od onego czáſu życie iego śmierci ſię rownáło, Swiát zdał mu ſię więzieniem, inſze rzeczy *arbitratus eſt ſtercora* iáko gnoy, ták dálece; iż w nich żadnego (o ktore y przedtym niedbał) nie mogł mieć ná ziemi ukontentowánia, tylko wzdychał, tylko tęſknił, tylko upłákiwał, nárzekáiąc z Dawidem: *Heu mihi quia incolatus meus prolongatus eſt!* Ah mnie nędznemu! że ſię mieſzkánie moie ná ziemi przedłuża: *& nunc quæ eſt expectatio mea nonne Dominus?* czegoż ia ná tym wygnániu czekam, ieżeli nie oſtátniey zbáwienia mego nádzieie? rychłoż ſię w Oyczyznie wieczney z Pánem

Tęſkni ná ziemi kro wiádomy Niebá.

Pſalmo 26.

moim

moim złączę? *quando veniam & apparebo ante Faciem Dei?* kiedyż Páná moiego nayroskoſznieyſzą Twarz oglądam? Oby mi to kto dał, żebym gołębim lotem ná pożądány ſpoczynek záleciał? *quis mihi dabit pennas columbæ & volabo ut requieſcam?* iákoby chciał rzecz: Spráwiłeś we mnie Pánie owdowiáłey gołębicy ckliwość, dodáyże lotnych oney ſkrzydeł, bo mi ſię momentá dniámi, dni by naykrotſze zdádzą bydź rokámi.

Od tego czáſu, nikt go nie widział nigdy weſołego, by też niewiedzieć w iákich okázyách: ieźli z ludźmi konwerſował, zmyślona Twarz pogodę nieiáką pokázowáłá, ná pozor weſołość, á w rzeczy ſmutną, y śmiech iáłowy, ſzczere pokrywał ſercá udręczenie, y ckliwość, bez doświádczonych okiem śmiertelnym, Ráyſkich roſkoſzy. Oczy iego záwſze do Bogá, głebokie w rzeczách Niebieſkich, zánurzenie, y doſkonáłe od doczeſnych rzeczy oddalenie znáczyły: przeciągłe záś niby w záchwyceniu, nabożne ſtácye: nie z ludźmi ná ziemi, lecz w Niebie z Swiętemi wydawáły iego konwerſacyą *converſatio noſtra in Cælis eſt.* Wreſzcie *qui gemitus? qui ejulatus, quæ interdictio cibi? quæ fuga oculorum omnium?* nikt tego doſtátecznie wyrázić nie może, chybá on ſam, gdyby chciał wyznáć z Páwłem Swiętym. *Vivo ego, jam non ego, vivit verò in me Chriſtus:* Zyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chryſtus.

Z iednego widzenia, po Niebieſku żyć ſię náuczył.

S. Hier: 3. ad Neliod: de Nepot:

ROZDZIAŁ XVI.

O Prześládowániu od inſzych B. Stanisławá.

JAk wiele pociechy, y wiecznego weſela przyniosło STANISŁAWOWI w Duchu, ono Niebieſkie náwiedzenie y widzenie, niemniey reſpektem *partis animalis* zmyſłom cieleſnym iego przyczyniło ucisku, utrapienia: lubo álbowiem żadnego momentu nie żył bez iákiego krzyżá, y złośliwych opiekonow, ktorzy iego cenzorowáli ſpráwy, y wrodzoną świątobliwość iego martwili przewrotnością, podług doświádczoney náuki Leoná Swiętego Pápieżá: *Nunquam deeſt tribulatio perſecutionis, ſi nunquam deſit obſervantia pietati:* Nigdy nie zchodzi ná prześládowániu, u kogo Bogoboyność w kochániu: więcey im iednák czy tymże ſamym, czy inſzym dyſkurſu opácznego z okázyi Cudu onego przybyło, gdy go niekto-

S. Leo Serm. 9. Quadr:

Rozliczno przykrości właśnie iak ukier trawi.

niektorzy pálcem ſkázowáli, inſi świątaſzkiem y ziáwicielem Cudow názywáli, drudzy Bogoboyne ſpráwy iego, zá obłudną hipokryzyą udawáli, ále on według owey Sálomonowey przypowieści: *Non contriſtabit juſtum quidquid ei acciderit triſte*, Nie záſmuci ſpráwiedliwego, cokolwiek ná niego przypádnie przykrego, żadną ſię nie zálterował, nie zmieſzał przeciwnością, ktoremu, (áby *in ſupremo gradu* ćwiczył cierpliwość) milſzy był deſpekt, niż ludziom świátowym honor, przyiemnieyſzy krzyż, umartwienia, niż pomyślne wygody, y pożądáne inſzym roſkoſzy; we wſzyſtkich ákcyách wyrażáiąc ná ſobie ow potoczny napis: *Gaudet patientia duris*.

Prov: 18.

Wiedząc bowiem z Apoſtołá, że w cierpliwości miał ſwoię Duſzę pozyſkáć Bogu, y czym więcey ſobie umnieyſzał pociech ná ziemi, tym więkſze roſkoſzy ſobie ſkárbił w Niebie: dla tego wſzyſtkiego łágodną zbywał mánierą, uśmiecháiąc ſię z Páwłem Swiętym (á záwſze meláncholiczny) ná ludzkie uſzczyrbki: *Omnia poſſum in eo qui me confortat*, wſzyſtko ia to w tym zmogę, ktory mnie poſila, y dolegliwe urázy z zránionego ſercá zrażáiąc podobną tegoż Apoſtołá náuką: *Qui volunt piè vivere in Chriſto Jeſu perſecutionem patientur*: Ktorzy chcą żyć pobożnie w Chryſtuſie, prześládowánia nie uydą: á ſwoim prześládowcom, dobrym zá złe oddawał, y zá nich ſię modlił, że mu do więkſzey Korony teraz w prawdzie oſtrey; ále potym nieśmiertelney w Chwale wieczney byli okázyą.

Złym dobrze czyni

Ad Phil: 4.

2. Tim: 2.

Bywáło y to, że kto ná niego iáką potwarzy impoſturę włożył, álbo co ieſt gorſza *in faciem* zdeſpektował, á on iákoby *non habens in ore ſuo redargutiones* mowić nie umiał, żadnym ſię nie złożył ſłowem nieprzyiacielowi, áni ſię uwiodł iákim impetem, o ſwoię obelgę, nie rekwirował dowodow, áni ſądu pragnął, nánotowáne máiąc Káſſyodorá ſłowá: *Patientia vincit adverſa, non colluctando, ſed ſufferendo, non murmurando, ſed gratias agendo*: lecz myśl y oczy podnioſłſzy do Niebá, zá náukę cierpliwości Pánu Bogu dziękował, álbo żeby go podobnemi náwiedzał łáikámi, ſłowy ſpráwiedliwego Jobá, uſilnie proſił. *Quis det, ut veniat petitio mea, & qui cæpit ipſe me conterat, ſolvat manum ſuam & ſuccidat me, & hæc mihi ſit conſolatio, ut affligens me dolore non parcat?* Ktożby mi to dał, ábym otrzymał proźbę moię, y ktory począł áby zniſzczył mnie, niech u-

Caſſiodor, ſup: Pſal:

Job 6.

wolni

wolni rękę ſwoię, y podetnie mnie, y tá niech mi będzie pociechá, áby mnie dotykáiąc utrapieniem nic mi nie przepuścił: *nec contradıcam ſermonibus Sancti*, z tych w żadney rzeczy Pánu zprzeciwiáć ſię nie będę.

Dziwić ſię káżdy muſiał niezmiernie, kto uważał STANISŁAWA, iákoby ápoplektykiem iákim, w niezwyciężoney przeciwnych rzeczy cierpliwości, w uſzczypliwych od wyuzdánych ozorow, przymowkách, w opácznym ſzácowániu ſpraw iego, w oczywiſtych áffrontách, y inſzych bez liczby przykrościách, iákich żadne pioro doſtátecznie opiſać nie może: á przecię ták ſię náſycić nie mogł, przeciwnych rzeczy cierpliwością, ktorą zá naylepſzy ſmák, zá nayoſobliwſzy Duſzy ſwoiey poſiłek poczytał, że mu potrzebá było uſtáwicznie álbo umieráć, álbo cierpieć. Więc ieźli kiedy niby to z politowánia nád STANISŁAWEM BOG ſam mu folgował, ktory zwyczáynie wybránym ſwoim zwykł *mæſtis jucunda* przepláták, ſmutek z weſelem: STANISŁAW Bogá przełożywſzy przed oczy, ktory w ludzkim ciele ná Swiecie konwerſuiąc, żadney roſkoſzy nie znał, cięzey ſiebie ſamego trapił, nie bez wielkiego inſzych podziwienia, że nie miał żadnego ſkrupułu, iák niegdy S. Bernard, ktory przy śmierci właſne przepraſzał ciáło, że go nie miłoſiernie w życiu ſwym tráktował. *Swiętym znośniey ſza nie żyć niż nie cierpieć.*

Nie wſpominam tu o chorobách z uſtáwicznych prac y niewczáſow iego, áni o ſkázytelności śmiertelnemu przyrodzoney ciáłu, ktore on z táką ſtátecznoscią ponoſił, áby ná ſobie mogł prawdzić Páwłá S. ſłowá: *Virtus in infirmitate perficitur*: w chorobie Cnotá ſię krzewi, że nie rozeznáć było choroby od zdrowia, bo on ták w chorobie czynił ſię zdrowym, chociaſz niby zdrowym będąc chorował. *W chorobie naylepſze zdrowie.*

Nie wſpominam áni inſzych świątobliwych uczynkow, żebym ſię nie zdał *multıplicare entia ſine neceſſitate* nieużytecznie czego ponawiáć, w ktorych ſię Mąż Boży z láty pomnażał, nie folguiąc oſłábiáłym ſiłom, że reſpektem oney práwie zbyteczney oſtrości, pierwſze pieſzczone zdáło mu ſię życie: tego nie ſłuſzna przynaymniey bez námienienia krotkiego ominąć, że mu ſię żadne iego byteż naylepſze, nayświątobliwſze, nie podobáły ſprawy; w inſzych co dobrego kánonizowáć *Doſkonałości znák niepodobáć ſobie w náſzych ſpráwách.*

 nizowáć

nizował, y wſzelkiemi ſiłámi *cum quadam eminentia operis* náśládowáć uſiłował.

Przeto nánotowáwſzy ſobie z Pſalmiſty Páńſkiego *lemma* czyli napis: *Cum Sanctis, Sanctus eris,* z Swiętemi, Swiętym będzieſz, wdał ſię w kompánią życia, z Bogoboynemi ludźmi ile bydź mogło konwerſuiąc, między ktoremi ná on czás pierwſzym był B. Jan Kánty, ſławney Akádemii Krákowſkiey, Mátki ták wielu Swiętych, y wielkich ludzi S. Teologii Doktor y Profeſſor, tákże B. Szymon z Lipnice, pomięnioney Akádemii w Filozofii Bákáłarz, á potym *Ordinis Minorum de Obſervantia* Fránciſzká S. Káznodzieiá; (ktorym iuż máło pomoc może moie zálecenie *per approbationem immemorabilis cultus,* łáſką Stolice Apoſtolſkiey iuż tryumfuiącym, (zá iedno błogoſłáwieńſtwo ná Swiecie ſobie poczytuiąc, że czáſu ſwego przytomnych ſobie miał pobożnych ludzi, z ktorych wſzelákich Cnot mogł czerpáć przykłády, y onych powodem: *Sydera non terram mente colenda ſequi.*

Dobrych kompania lepſzemi czyni.

Nie mnieyſzym do więkſzych Cnot pochopem był STANISŁAWOWI B. Swiętoſław, Sylenciáryuſz Kościoła Fárnego Przeczyſtey Mátki Bożey w rynku Krákowſkim, Mánſyonarz ſławny, ktorego wielkich Cnot zágrzebionych milczeniem Swiát Polſki zámilczeć nie może, y dla tych rad go wielce widział: á lubo z nim dla iego zwyczáiu mowić wiele nie mogł, z widzenia iednák poſtáwy iego, to ná ſobie wyrażał, co w nim pownętrznie czytał. Nuż B. Izáiáſz Boner, S. Teologii Doktor, Zakonu OO. Eremitow Auguſtyná S. *Qui ei bonus apparebat ſervus Dei, & lucebat in eo gratia Divina,* zárowną był mu dobrego pobudką. A záś B. Michał Giedroic, godny ſamego Niebá, nie tylko Xiążąt Litewſkich Potomek, Zakonu *Sanctæ MARIÆ Demetri,* álbo *B.B. Martyrum de pœnitentia,* doſtáteczną do ſkutecznieyſzey wzgárdy Swiátá ponętą.

Offic: de S. Auguſt:

ROZDZIAŁ XVII.

O Smierci B. Stániſłáwá.

PRzeſilony wielkiemi prácámi, y zbytnią ſurowością życia Mąż Boży, gdy nie mogł dłużey przełamáć wrodzonych dolegliwości, áni ich uleczyć zwykłą cierpliwością, muſiał

ſię ná

się ná Infirmáryą między chorych złożyć, upodobáwszy sobie mieysce dla częstego ku Bogu sercá y myśli wzniesienia, nie dáleko Ołtarzá: á widząc blisko *instare diem resolutionis suæ* termin życia swego, począł się przez pownętrzne ákty ná śmierć dysponowáć. Lubo álbowiem Páwłá Swiętego zdániem: *Corpus quod corrumpitur aggravat Animam:* Ciáło nádwątlone chorobą, obciąża do dobrego Duchá: STANISŁAW iednák dożywotnim dobrych uczynkow ćwiczeniem wymogł sobie ten Przywiley od Bogá, że korrupcya álbo skázytelność iego nie przeszkadzáłá Duchowi, wzbiiáć się zewnętrznemi áktámi do Niebá.

Przygotowánie ná śmierć.

Ják tedy onę ostátnią *de novissimis* rozwáżáć záczął Medytácyą, w tym mu ná pámięć przyszły Psalmisty Páńskiego słowá: *Cum accepero tempus ego justitias judicabo:* Gdy czás upátrzę spráwiedliwości sądzić będę. Co rozważáiąc począł sobą niezmiernie trwożyć, tęsknić, y rzewnie płákáć, wszákże iednák gorącą modlitwą w ufności polecał się Bogu: iednym rázem serdecznie wzdycháiącemu pokaże się w wielkiey iásności Chrystus Pan z pięcią Ran naydroższych bez Krzyżá, iákoby po Zmartwychwstániu swoim, tudziesz y Przeczysta Mátká Boża, z liczną gromádą Swiętych, ile Pátronow Polskich, do ktorego naymilszy Zbáwiciel z wielką łágodnością tych słow záżywa: *Surge & festina Fili mi Stanislae, hodie mecum eris in Paradiso:* Wstań spieszno Synu moy STANISŁAWIE, dziś bowiem zemną masz bydź w Ráiu.

Wizya drugá w chorobie.

Porwie się z łożká chory, chce Bogu weneracyą uczynić, tym czásem widzenie zniknęło, zá ktore on przelękniony, ták wielkim áffektem dziękowáć począł, áż się ná on głos Brácia zbiegli do niego tym on záraz oznaymiwszy dobrodzieystwo Boskie, o Sákrámentá Swięte usilnie prosił, ktoremi uzbroiony przeciw piekielnym furyom, żegnáć się z Brácią słowámi Páwłá Swiętego począł: *Nunc iam commendo vos Deo & verbo gratiæ ipsius, qui potens est dare hæreditatem in sanctificatis omnibus.* Ná te słowá gdy Brácia płákáli, on wielce się weselił, że się przepráwiwszy przez niebespieczne skázytelności ludzkiey Morze, portu szczęśliwości wieczney do bierał, że się z tego padołu płáczu ná nieskończoną rádość z Egyptskiey niewoli, ná wolność y swobodę pomyślną *de tenebris & umbra mortis in admirabile lumen suum* wybierał.

Radość nie rádá się tai.

Oſtátnia wáleta z Braćią. Potym podnioſſzy ręce ſwoie ná káždego z nich kładł, temi oſtátnie żegnáiąc ich ſłowy: *Benedicat vos DEUS noſter, Pater, & Filius, & Spiritus Sanctus, Amen. Et det vobis ſuam ſanctam pacem, charitatem perfectam, conſervationem ſanctam, & pios mores, inſimul omnibus in ſæcula ſæculorum, Amen:* Niech was błogoſłáwi BOG náſz Ociec, y Syn, y Duch Swięty, Amen. Y niech wam da ſwoy święty pokoy, miłość doſkonáłą, obcowánie S. y pobożne obyczáie weſpoł wſzyſtkim ná wieki wiekow, Amen. To gdy wymowił wſzyſtkich bárdziey ſercá ná więkſzy żal rozrzewnił, á on tym czáſem porzuciwſzy *Klęcząc umiera.* ſię ná koláná, ręce ná Krzyż wyciągnął, y oczy wzgorę podnioſł, polecáiąc Bogu Duchá w te ſłowá: *Domine JESU Chriſte Fili Dei Vivi, in manus tuas commendo Spiritum meum:* Pánie JEZU Chryſte Synu, Bogá żywego, w ręce twoie oddáię Duſzę moię: y ták záſnął ſzczęśliwie w Pánu Bogu Roku 1489. Dniá 3. Máiá, máiąc lat wieku ſwego 55. Mieſięcy 7. y dni ſiedm, á w Zakonie przeżywſzy Lat Chryſtuſowych, to ieſt 33. y ſześć Mieſięcy, przez co ſię y po śmierci Uczniem Chryſtuſowym pokazał, ktory ſię z nim y láty porownał, y zá dożywotnią mortyfikácyą że mu był *confixus Cruci* Krzyżem ſwoim ná znák udárował, kiedy go w dzień Ználezienia Krzyżá Swiętego do ſiebie powołał.

ROZDZIAŁ XVIII.

O Pogrzebie y znákách Swiątobliwości B. Stániſłáwá.

TU iuż ſtráciwſzy żáłośni Zakonnicy dobrego Oycá, Mágiſtrat Kázimierſki, y cáłe Miáſto ſzczegulną ozdobę, wſzyſcy świątobliwego Męża, y gorącego Káznodzieię, *Smierci dobrego wielce żáłuią.* káżdy iáko ſzczerym ná śmierć iego ubolewał żalem, ták mu też oſtátnią chciał wyświádczyć przy pogrzebie uſługę, ktorey dzień gdy náznáczono, tákie ſię ludzi y z ſamego Krákowá pozbiegáło mnoſtwo, iákoby z umyſłu ná on Akt záproſzone było.

Y po śmierci ſzczerego penitenta mieyſce wydaie. Zchowáli tedy ten świątobliwy Ciáłá depozyt, iák z naywiękſzym mogli honorem w oſobności mieyſcá, w máłym Chorze, przed Ołtarzem Swiętey Máryi Mágdáleny, (ktory był ná ten czas w tym mieyſcu gdzie teraz Formy, od Zakryſtyi)

kryſtyi) áby ták iáko oſobliwym inſzych ná Swiecie celował życiem, oſobliwſzym też po ſkonániu ſwoim był uraczony mieyſcem.

Aże Zakonni Brácia nie mogli ſię ukoić w ſerdecznym żalu, po nienádgrodzoney ſtrácie, prędko záraz po pogrzebie tegoż ſamego Roku, miłoſierny BOG z oczu ich częſto wytryſkáiące łzy ocierác począł, kiedy ſługi ſwego STANISŁAWA, nie tylko Duſzę w Niebie, ále y ná ziemi Ciáło, nádprzyrodzonemi ſwemi łáſkámi záſzczycáć y pomnażáć raczył. Albowiem nieiákiey Reginie Klemenſa Czarnego, Sukienniká Kázimierſkiego, ciężką ná łożku złożoney chorobą, pokazał ſię pobożny Ociec, mowiąc do niey te, álbo podobne ſłowá: *Pokiś tu będzieſz leżeć ná tym łożu niewiáſto? wſtań á idź do Grobu mego, tám od twey niemocy uwolniona będzieſz, á Bráci moim powiedz, áby moy Grob kobiercem nákrywſzy náznáczyli.* Więc bez odwłoki kazáłá ſię prowádzić do Grobu ſługi Bożego, y tám ledwie ſię grobowcá kámiennego dotknęłá, nátychmiaſt zaraz uzdrowiona zoſtáłá. *Cud pierwſzy po Pogrzebie.*

Głośny to był dzwonek, świątobliwości iego, bo iák tylko oná niewiáſtá Bogá w nowym Cudotworcy wielbiąc, pomienioną łáſkę między ludźmi obwieściłá, cożywo záraz w ſwych przygodách iák niekiedy do cieniá Piotrowego, do iego Grobu ubiegáć ſię poczęło: *Concurrebat autem & multitudo vicinarum Civitatum offerentes ægros & vexatos à ſpiritibus immudis qui curabantur omnes*, y tám podług potrzeby káżdego, ſkutkiem pomyślnych doznawáli pociech, co ſię niżey bez wſzelkiego fałſzu, álbo podeyzrzenia zbyteczney iego promocyi, *cum fide Notarii Apoſtolici* przełoży. *Churmem ná Cuda ubiegáią ſię.*

ROZDZIAŁ XIX.

O Podnieſieniu Ciálá B. Stániſłáwa.

TEgoż ſamego Roku zá czáſow Naywyżſzego Kościołá Rzymſkiego Páſterzá LEONA X. Máxymiliáná I. Ceſarzá, Kázimierzá III. Krolá Polſkiego, pod Fryderykiem S.R.E. Kárdynałem, Biſkupem Krákowſkim, y Arcybiſkupem Gnieźnienſkim, tegoż Kázimierzá Krolá Polſkiego Synem, zá Przełożeńſtwá Konwentu *Canonicorum Reg: Lat:* Bożego Ciáłá

ná Kázi-

Naywięk-kßey świątobliwości ludzkiey dokument dobre mie-nie.

ná Kázimierzu Przewielebnego Xiedzá Andrzeiá, od wprowádzenia tych Zakonnikow VI. Proboſzczá, gdy ſię lud co raz to większy gromádził, czyniąc wizytę Swiętemu n Grobu iego, dla większey wenerácyi *Sacrorum pignorum*, zá dozwoleniem Duchowney władzy, wykopáwſzy Zakonnicy, podniesli Relikwie Swięte, y włożone porządnie w ſzufladę ná pułtorá łokciá długą, w tymże ſamym máłym Chorze, y ná teyże ſtronie przy Zakryſtyi ku kątowi nád ſamą ziemią ná Páwimencie Kościelnym złożyli, y murem obwiedli, á potym w krotce żelázną kratą otoczyli, dáwſzy nád tym kámienny grobſztyn, ná ktorym Sługi Bożego poſtáwá, w Hábicie wyciosana byłá z tákim napiſem.

Hoc concluſa jacent Divi Patris oſſa ſepulchro
STANISLAI hâc Caſimiriâ de gente creati;
Cujus geſtorum miranda cerne trophæa.

Wielce to ſzczęśliwy Rok był, nie tylko prywatnym ludziom, ále też cáłemu Kroleſtwu Polſkiemu: álbowiem Báżáieth Ceſarz Turecki, po rożnych utarczkách ná Márſowym polu, zdeſperowáwſzy o zwycięſkiey, z wiecznym przymierzem przez Firleiá Poſłá do Turek, pokłonił ſię Koronie Polſkiey y Jan Olbrycht od Oycá ſwego Kázimierzá, przeciw Tátárom wyſłány u Koperſztyná ták mnogie Tátárſkie Uſce (ktore wyſtrzeleniem ſwym Niebo ćmiły) do ſzczętu pogromił, y więźnie odbił, y wſzyſtek Oboz zábrał: toż u Sáwrány Rzeki powtornie uczynił, y trzeci raz, gdy ná Koronne czatowáli Woyſko, chcąc ſię mścić klęſki y obelgi ſwoiey, w tym śniegámi wielkiemi zápádłych Polacy doſzedłſzy torem, ná głowę wſzyſtkich znieśli.

Zwycięſtwo z Turczyna bez bitwy.

A to ſię wſzyſtko táiemney ſpáwie y ſzczegulney B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA przypiſuie przyczynie, dla tego, bo mu ten S. Ociec ieſzcze żyiąc w Zakonie pobłogoſłáwił, przed tą expedycyą, będącemu z Oycem ſwoim w Kościele Bożego Ciáłá, co y ſam potym nieiáko przyznáwał, gdy ſię wdzięcznym oney łáſki czyniąc, iák niegdy Ociec w tym ſię kochał Konwencie, y wielkiemi náſtąpiwſzy ná Kroleſtwo po Oycu udárował Przywileiámi, świádczy *Archivum* támeczne.

Jeſzcze żywego Monarchowie Kánonizuią

ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ XX.

O Przenieſieniu Relikwiy B. Stániſłáwá.

PO niemáłym czáſie, to ieſt, we ſto czterdzieści ſześć lat, po złożeniu Depozytu Swiętego ná przerzeczonym mieyſcu, *excitavit Dominus Spiritum*, godnego pámięci Práłatá, tegoż Zakonu, Przewielebnego Xiędzá Marciná Kłoczyńſkiego *U.J. Doctoris & Judicis Synodalis*, á Kościołowi Bożego Ciáłá więcey niż Fundatorá, BÓG prowidował, ktory z fundámentu wymurowáwſzy Klaſztor, y przy Kościele dość wſpániáłą wielkim nakłádem Wieżą, w Kościele záś ſamym Wielki Ołtarz, y inſzych pobocznych w wielkim Chorze cztery, Kruchty Kościelne, Groby, &c. procz bogátego w Skárbie ápparatu od złotá, y ſrebrá Kredenſu: gdy zámyśliwał Formy w máłym Chorze ſtáwiáć, myślał też y muſiał pomienioncy S. Máryi Mágdáleny Ołtarz y drugi *e regione*, przeciw niemu zoſtáiący znośić, á zátym y Grob ſługi Bożego STANISŁAWA.

Wielkiego Práłatá godna pámięć.

Więc wprzod wyſtáwiwſzy wſpániáłe od Kámiennego cioſu (iáko podziśdzień widno) w Wielkim Chorze przy Ołtarzu Bráckim Swiętego Krzyżá *Mauſoleum*, álbo nadgrobek, zá dozwoleniem Xiążęciá Biſkupá Krákowſkiego, ná ten czas Marciná Szyſkowſkiego Grob ſtáry otworzył, y pomienioną ſzufladę z Kościámi Swiętemi rozmárynem, (ktory przez ták długi czás czerſtwości ſwoiey nie ſtrácił) potrząśnionemi dodnioſł, przy bytności dwoch Piſarzow Apoſtolſkich, to ieſt Xiędzá Marciná Wolbramá, Plebaná w Dzierząźni, Piſarzá przez czás długi Konſyſtorzá Krákowſkiego, y Xiędzá Janá Frąckiewiczá, Proboſzczá Swiętego Leonárdá, tákże przy bytności Pánow Rádnych, Mágiſtratu Kázimierſkiego, y wſzyſtkich Zakonnych Bráci: nie ráchuiąc liczney z ſámego Krákowá *& Senatorii Ordinis* niektorych Dam z znácznemi Dworámi, iáko to J. M. P. Woynickiey, J. M. P. Oświecimſkiey, áſſyſtencyi, ktore ſię dziwnym ſpoſobem bez żadnego obwieſzczenia ná ten Akt zgromádziły.

Podczas przenieſienia Relikwiy iego tráfunki, konkurs, y ceremonia.

Przy ták tedy godnym Spektatorze, one Kości Swięte winem obmyto, (ktore niby zá uczciwość czyniąc wdzięczność wſzyſtek Kościoł dziwną wonnością nápełniły) á potym w

Modrzeiową trunienkę, z tą záś w Cynową włożono, y do nowego *Mausoleum* z należytą Ceremonią y Nabożeństwem przeniesiono, przydáwszy ten ná Mármurowey czerwoney Tablicy Napis.

D. O. M.

BEatæ memoriæ D. STANISLAI CASIMIRITANI, ad hanc Canonicorum Regularium S. AUGUSTINI Ecclesiam, Canonici, Professi, Presbyteri, pietate dum in humanis ageret singulari, ac post mortem, quam Annô Domini MCCCCLXXXIX. Die tertiâ Maji obiit votis Fidelium, sua merita, magnâ devotione atq; solatio implorantium continuis, in præsentem usq; diem conspicui: MARTINUS KLOCZYNSKI, U. J. D. Præpositus, cûm suo Conventu erexit. Cujus Corporis integras Reliquias, ad sinistrum Chori anterioris angulum, ad ferream Cratem, sub saxo in ligneo loculo olim depositas, in thecam stanneam collegit, & concavo parieti hujus Tumbæ conclusit. Annô Domini MDCXXXV. Mensis Augusti, Die X.

ROZDZIAŁ XXI

Rożnych Autorow świádectwá o Swiątobliwości B. Stánisłáwá

DOśćby tu widzimi się, do uwielbienia Sługi Bożego, STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA przełożonych świątobliwości znákow było, żeby iednák dla doskonalszey wiáry y ná obcych niezchodziło dowodách, ktore się zgodnie konfrontuią z wypisanym Originałem Zycia iego, przywodzę tu rożnych Autorow autentyczne y ápprobowáne *per Censores Librorum* notácye y świádectwá. *Wiele świádkow, więcey prawdy.*

Między temi pierwszy był *Mathias Ubissevius*, ktory tegoż záraz Roku po zeyściu iego pisząc Historyą Zycia B. Swiętosłáwá Mánsyonarzá Pánny MARYI w Rynku Krákowskim wzmiánkę o iego świątobliwym życiu iáko dochodzę z Ná-

szego

ſzego Hiſtoryká STEFAMA RANOTOWICZA ktory *immediatè* przedemną Zywot iego piſał. Ze iednák pomienionego Autorá, dla dawności Xiążki wyginęły, ktorychem z pilnością po wſzyſtkich ſzukáiąc Bibliotekách Krákowſkich widzieć nie mogł; dla tego tu iego notácyi wyráźnie nie kłádę.

Drugi Autor bliżſzym będąc wieku tegoż ABRAHAM *Bzovius Ordinis Prædicatorum S. Theologiæ Doctor* tákowe mu dáie *Tom: 18. in ſupplem: Baron: Elogium.*

Anno Dñi 1489. mortalitatem in Caſimiria Cracoviæ, in Cænobio Corporis Chriſti exuit B. STANISLAUS Canonicus Regularis Honeſtis in ea Civitate Parentibus natus, tyrocinium in Univerſitate Cracovienſii primò poſuit, tanto profectu; ut æquales omnes ſcientiâ ſuperarit. Inde inter Canonicos Regulares Regulam S AUGUSTINI Profeſſus, tanquam lucerna ſuper candelabrum poſita, vitæ ſanctimonia, & perfectione virtutum, adeò effulſit; ut brevi tempore Concionatoris, paulo poſt Lectoris, deinde Pro-Prioris munus obire fuerit coáctus. His Officiis perfunctus, plurimos ductrinâ, exemplo, charitate imprimis actuosa, Chriſto lucrifecit: maximè quando miſericordiæ opera ſedulo exerceret. Bis tantùm ſingulis ſeptimanis reficiebatur, cilicium aſperrimum geſtabat, nuda in humo capiti ſuppoſito lapide ſomnum fallebat, vigiliis, orationibus, contemplationi in Eccleſia noctes dieśq; incumbebat, Sacrificium Myſticum quotidie ſumma cum devotione libabat, &c.

SAMUEL NAKIELSKI, S. Theologiæ Doctor, Ord: Canonicorum Regul: SS. Sepulchri Domini Hieroſolymitani, Cænobii S Hedvigis Cracoviæ Præpoſitus, in ſua Miechovia, *to o nim nánotował.*

BEatus STANISLAUS Canonicus Regularis Caſimiriæ, in Cænobio SS. Corporis Chriſti, Vir miræ Religioſitatis, ac tantæ obſervantiæ & auſteritatis, ut pallida jejuniis ora ſemper portaverit, tantæ humilitatis, & in omnes Congregationis Fratres charitatis; ut in illo Clauſtro etſi Superioris officio fungeretur, quaſi unus ex infimis Fratribus vixerit, totumq; ſtudium ad lucra animarum vertens, diſtrictiſſima ſub Regula, Congregationem curæ ſuæ commiſſam perpetuò cuſtodierit. Hic mortis diem ex revelatione Divina cùm ſibi Chriſtus cum Matre ac Sanctis Poloniæ Tutelaribus apparuiſſent, præcognovit, illaq; verba proferens In manus Tuas, &c. puriſſimam Animam DEO reddidit. Ad cujus Beati Tumbam, usq; in hodiernam diem, maxima Dominus operatur

ſanitatum miracula, ita ut à remotis etiam confluant regionibus, qui ſe B. Confeſſoris meritis ſperant adjuvari.

Adamus Opatovius in Alma Univerſitate Cracovienſi Collega Major, S. Theologiæ Doctor, w Zywocie B. JANA KANTEGO, tákie o świątobliwości iego dáie świádectwo. *Fulgebat tunc Cracovia tanquam lucidiſſimis luminaribus undiquaq; cincta, ac illuſtrata dum B. STANISLAUS CASIMIRITANUS Ordinis Canonicorum Regularium effuſam lucem integritatis, ac innocentiæ vitæ ſpargeret*

Ludovicus Scrobcovius, Ordinis Minorum de Obſervantia, in Vita B. SIMONIS de LIPNICA, ták go záleca piſząc: *B. STANISLAUS CASIMIRITANUS, Canonicus Regularis, Ordinis S. AUGUSTINI, Caſimiriæ ad Cracoviam SS. Corporis Chriſti, plurimorum infirmorum curator, mæſtorumq; conſolator proficuus.*

Tegoż Zakonu drugi Autor, *Vincentius Morawſki, Definitor Ordinis S. Theologiæ Lector, & Prædicator Generalis Procurator Canonizationis B. VLADISLAI GIELNIOVII, in Vita ejusdem,* Náſzego STANISŁAWA w poczet między Swiętemi liczy, piſząc ,w te ſłowá: *Hac igitur felicitate temporum, tum illi multi florenteſq; coruſcantibus miraculis Beati JOANNES CANTIUS, SIMON LIPNICIUS, STANISLAUS CASIMIRITANUS.*

Fulgenty Dryácki, Podprzeorzy Konwentu Krákowſkiego, *Ordinis Eremitarum S. AUGUSTINI, in Vita B. ISAIÆ BONER,* táki mu dánk dáie: *Eodem tempore quo B. ISAIAS vixit ſanctitatis vita admirabili, erant quoq; Viri Sancti qui claruerunt Cracoviæ: B. STANISLAUS CASIMIRITANUS, Canonicorum Regularium, Ordinis S. AUGUSTINI Caſimiriæ ad Eccleſiam SS. Corporis Chriſti Fr: apud cujus tumulum plurimi jam ſuarum infirmitatum ſanitatem, mæſtitiæ ſolatium recipiunt.*

Nie przepomniał go w ſwoim Pánegyryku dość obſzernym piórem *Anonymus* Autor, ktory pod tytułem: *Divi Titularis Diœceſis Crac:* w Roku 1617. wydał, gdzie mu ták ápplauduie: *B. STANISLAUS CASIMIRITANUS Ordinis S. AUGUSTINI, Canonicorum Regularium Lateranenſium Vice-Prior, Monaſterii Caſimiriæ migravit ex hac vita Anno Dñi 1489. Die 3. Maji Caſimiriæ, ad Cracoviam in Æde Corporis Chriſti ſepultus.*

ME

ME quoq; ductat amor facer, AUGUSTINUS & ipse
Militiæ Pater est.
Estq; mihi Cracoviacis Casimiria consors
Turribus alta Parens.
Non minus idcirco me Præsulis inclyta tangit
Gloria SZYSZKOVII
Quodsi & scribendus est Cælestia miles ad arma
Haud deerit numerus.
Pectoraq; in numero Divinum ardentia Martem
Præsulis obsequio
Degeneri neq; creta loco, triviisq; vel antris,.
Ruricolumq; casis
Sed Lateranorum Romanis arcibus orta,
Stirpe salutifera.
Proxima quin etiam partio si limine nobis
Fama notanda foret;
Ducimus ipsius Nomen de Corpore Christi
Et locus omen habet.
Non modo quod digno Mysteria condat honore
Quæ fuit ante palus;
Prodidit arbustis cum furta latentia in udis
Lux radiata polo,
Seq; caput nostrum hinc Christus super æthera tollit,
Membra sed ipsa micant.
En ego membrorum quanquam postremus honore
Quo tamen usq; color?
Quam mea tot miris facit inclarescere signis
Maximus ossa DEUS
Plebs rea votorum defigit grata tabellas
Melligenasq; faces,
Et gaudet morbos, miserosq; evadere casus
Dum pia poscit opem, &c.

W Procesie B. JANA KANTEGO, *in causa Canonizationis* wydánym do Druku w Rzymie, w Roku 1675. z Drukárni

Rey

Rev: *Camera Apostolica*, te się znayduią o pomienionym Sługze Boskim *Fragmenta*.

1. In eadem Ecclesia SS. Petri & Pauli Apostolorum &c. &c. è primo propugnaculo, apparet à latere dextro B. STANISLAUS CASIMIRITANUS Ordinis Canonicorum Regularium Lateranensium Habitu ejusdem Ordinis, indutus è manu dextrâ gladium ignitum gestans, sinistra pectus tegens, erecto Vultu devotè in B. M V. In propugnaculo ex quo apparet B. STANISLAUS supra scriptum cernitur Stemma Civitatis Casimirien: Corona insignitum

2. In Ecclesia S. MARCI, &c. depicta sunt sex Personæ unaquaq; illarum habitum suo statui convenientem deferens, &c. B. STANISLAI CASIMIRITANI, Ordinis Canonicorum Regularium Lateranensium in Habitu itidem suo Ordini conveniente

3. Ex Libro Venerabilis Stanislai Bystrzycensis Generalis Ordinis S. MARIÆ de Metro BB. MM. de Pænitentia, qui in Ecclesia S. MARCI Crac manuscriptus de Anno D. 1540. annexam certo libello in Octavo Typis impresso explanationem Regulæ D. AUGUSTINI Episcopi Hipponensis sub Tit: Origo Ordinis Fratrum de Pænitentia, BB. MM. sive S. MARIÆ de Urbe Metri, alias S. Cyriaci sub Regula S AUGUSTINI militantium in se continente, ubi ad finem tenor sequitur talis: Protulit multos piissimos Viros electa vinea Christi Polonia, &c. Ne verò ob parcitatem Professorum detrimentum patiatur Academia Crac. ad id Officium exequendum adjunxit eis suæ Academiæ Pater (scilicet Cælestis) STANISLAUM CASIMIRITANUM Canonicum Regularem.

4. Ex Lib' veteri manuscripto, A. Dñi 1544. proprio Conventus Crac: ad Ecclesiam S. MARCI continente Epitaphium, Orationes, Vitam & prodigia B. MICHAELIS GIEDROCII, hæc sunt desumpta. Raro est visus extra Monasterium nisi cum aliquos suos coætaneos, ut SVENTOSLAUM vel STANISLAUM à Cracovia Fratrem ad Corpus Christi, Viros integræ vitæ ac moribus cultos visitaret, cum quibus aliquando conversatus est, verba Psalmistæ recolligens: cum Sancto Sanctus eris. &c.

5. Ex Libro R. D. Joannis de Trzciana, in Vita B. MICHAELIS GIEDROCY, Ord: S. MARIÆ de Metro, Anno 1544. à se conscripta est & 1605. in lucem edita. Hæc habet. Extra Monasterium pedem extulit nunquam, &c: nisi cum visitandi essent Viri fama Sanctitatis clari & incredibili pietate in Deum accensi, cum quibus illi, Divino adglutinante animum Spiritu. arctâ consvetudo fuit: tunc

enim

enim vel SVENTOSLAUM *&c: vel Fratrem* STANISLAUM *de Caſimiria Canonicum Regularem qui tituli Corporis Chriſti Eccleſiam miraculis illuſtrat, &c.*

6. *Ex Libro A. R. P. Andreæ Granowſki, Prioris ad Eccleſiam S.* MARCI *Crac: qui in Vita B.* MICHAELIS GIEDROCII, *Ducis Lithvaniæ Polonico idiomate de Anno Domini 1615. in lucem edita hæc annotavit: Extra limina clauſtri pedem nunquam protulit &c: & ſi aliquando contigit illi exire, tum ad viſitandum tantùm Viros Sanctitate claros illo tempore florentes &c: tunc vel Presbyterum* SVENTOSLAUM *vel Fratrem* STANISLAUM CASIMIRITANUM *Canonicum Regularem, qui in Eccleſia Corporis Chriſti miraculis eſt illaſtratus.*

7. *Ex Libro eiuſdem Authoris cui datus titulus, Vita B.* SVENTOSLAI. *&c: Habuit idem Beatus illismet temporibus ad Cracoviam inſigni pietate, vitæ innocentia & doctrinarum profunditate Claros & glorioſos Viros coætaneos ſuos, quorum cura cum labore & jucunda conversatione in rebus Spiritualibus utebatur, hoc eſt B. Fr.* MICHAELIS *&c. & B.* STANISLAI CASIMIRITANI, *Ordinis Canonicorum Regularium S.* AUGUSTINI *Caſimiriæ.*

8. *Ex Libro Joannis Cinerſcii in Oratione in 4to, taliter intitulata: Clemens Victoria Vladiſlai Quarti, Poloniæ & Sveciæ Regis, Anno Dñi 1634. Typis vulgata, &c. ſub finem hæc habet: Tueantur iſtam noſtram Urbem, atq; hanc Nationem non tam multitudine & Civibus, quam fortitudine vel potius Dei Benedictione glorioſam ij Indigetes & Præſtites quorum hîc ſacra quieſcunt oſſa, D.* STANISLAUS, VENCESLAUS, *&c.* STANISLAUS CASIMIRIENSIS.

9. *Ex Libro Andreæ Cellarii, in 8vo minori. qui in nova Regni Poloniæ deſcriptione Anno Dñi 1659. Amſterdami in lucem edita: Folio 152 agens de Cracovia, inter cætera hæc ſcribit: Sanctorum Reliquiæ paſſim variæ oſtenduntur: ut, S.* STANISLAI *Epiſcopi Cracovienſis &c. B.* STANISLAI CASIMIRITANI, *apud Canonicos Regulares.*

Z tąd znáć że áż do Włoch iego świątobliwości zálecíáłá ſławá, kiedy náſzego Zakonu Opát *Gabriel Pennotus, in Tripartita Ordinis Generali Hiſtor: lib 2. Cap 40. § 2.* tak go támecznym wyſtawia Kráiom, opiſuiąc Klaſztor Bożego Ciáłá *Canonicorum Reg: Lat:* ná Káźimierzu. *Floruit in hoc Monaſterio B.* STANISLAUS *dicti loci Canonicus & Sub-Prior, cujus Sanctitatem declaraverunt miracula, quæ poſt illius mortem, quæ contigit Anno*

1489.

1489. 3tia die Maij ſunt ſecuta, ex quibus primo ſtatim Anno 173. per Presbyteros dicti Monaſterii, ſunt notata, & in carzophilatiis ſervata, quæ cum aliis vulgari idiomate Polonico, una cum Vita ejusdem B. Viri de licentia Illuſtriſſ: & Reverendiſſ: D. Bernardi Epiſcopi Cracov & S. R E. Cardinalis, Typis ſunt mandata. Ejus Virtus in relevandis ægrotis maxime manifeſtatur.

Ale y Fráncya náſzego STANISŁAWA wiádoma ſławy nie mniey ſkuteczną, iák krotką w utytułowaney Kśiąſzce *Figures Des Differents Habits Des Canoines Regulers Parle P. C. Du Molinet Chan Regul de la Congreg. de France A Patis* nánotowáłá minute. *Ce Monaſtere à proproduit pluſieurs grands & ſaints Perſonnages, comme le Bienheureux STANISLAS dont ela vie ila mort ont eſte illuſtrees de pluſieurs miracles.*

A lubo káżdy z pomienionych Chiſtorykow, godne muśáie *Elogia*, nád wſzyſtkich iednák, tknął ſamey rzeczy Sámuel Brzezewſki, S. Th Licencyat, Káznodzieiá S. Márká, w Zywocie B. Micháłá Gedroycá, ták piſząc: Náoſtátek widowáł śię z W. STANISŁAWEM KAZIMIERCZYKIEM, Reguły *Canonicorum Regularium*, przy Kośćiele Bożego Ciáłá, ná Káźimierzu mieſzkáiącym, od ktorego wiele náuk poważnych y pobożnych odnośił, iáko od tego, ktory wprzod wiernym Nowicyuſzow Náuczycielem, potym gorącym Káznodzieią, y poważnym y rozſądnym Spowiednikiem będąc, Zywot ſwoy wzyſtek ná Cnotách wielkich, y świątobliwych ugruntowáł. Náyświętſzey Mátce Boſkiey y S. Stániſłáwowi gorąco ſłużył, z kąd też od niey zá ták wierne uſługi, y zá ták żárliwą honoru Syná iey promocyą odnioſł obietnicę, zapłáty oney wieczney, gdy w Kośćiele Skałecznym w dźień Piątkowy mowiłá do niego te ſłowá: *Gaude Fili Staniſlaè de inſigni iſta devotione, qua me cum S. Stanislao Patrono Tuo indeſinenter proſequeris, ideo Tibi dico, viriliter age, & eſto robuſtus, Te enim cum SS. meis merces copioſa expectat in Cælis.* Weſel śię Synu STANISŁAWIE z známięnitego Twego Nabożeńſtwá, nieuſtáiącego przeciwko mnie y STANISŁAWOWI Patronowi twemu. Co czyniſz czyń mężnie, á bądź umocniony, Ciebie álbowiem z Swiętemi memi, zapłáta czeka doſtáteczná w Niebie. Ktorą obietnice wypełnił Chryſtus Pán, kiedy iuż przed śmiercią przyſzedł do B. STANISŁAWA z Przenayświętſzą Mátką ſwą, y Orſzakiem wielu inſzych

ſzych

ſzych Pátronow Swiętych, wzywaiąc go ná Gody one święte, y weſołe bárdzo, mowiąc do niego. *Surge & Feſtina Fili mi STANISLAE, hodie mecum eris in Paradiſo.* Wſtań á poſpieſz ſię Synu moy STANISŁAWIE, dziś álbowiem będzieſz ze mną w Ráiu.

Niewſpominam tu *Martinum Baronium, Jaroslavienſem Clericum* ktory *de Año* 1609. zupełną Zycia Iego po łácinie wydał Hiſtoryą Nie állequię inſzych trzech Kronikarzow Zakonu náſzego, żebym ſię nie zdał *multiplicare entia ſine neceſſitate* ponieważ iuż námieniłem o nich w przemowie do Czytelniká. Omiiam y Piotrá Hyácyntá Pruſzczá, ktory w Roku 1662. doſtáteczną wydał *Sinopſim* Zycia Iego w Kśiąſzce názwáney *Forteca Duchowna Kroleſtwa Polſkiego.* Nienámieniam áni o inſzych Autorách, o ktorych ná pámięć tylko z ludzkiey powieści miałem relácyą, bez żadney Autentyczney noty, iákoby o tym Chryſtuſowym Wyznáwcu, piſáć mieli iákieś *Elogia;* to tylko *ſignanter pro Coronide Authoritatis* przydáię, że go co rocznie godnych, ták Swieckich, ták Zakonnych Práłatow po dwakroć ná Dzień Uroczyſtości iego, *ab immemorabili tempore* depredykuią Kazánia, y obſzerne Akádemicznych Orátorow, tegoż ſámego dniá trzeciego Máiá, po łácinie enkomizuią, *Panegyres,* álbo Mowy, ktorych pewná *quantitas* drukiem ieſt publikowána ſwiátu, inſzych ſię nieco w Manuſkryptách *Archivi* Konwentu Bożego Ciáłá zoſtáie.

CZESC WTORA

W Ktorey ſie przekłádáia Łáſki, y Dobrodzieyſtwá B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, *iuż przez dwoch pomienionych (w przemowie do Czytelnika) Autorow, tegoż Zakonu,* Canonicorum Reg: Lat: *do druku podane.*

Przemowá

IEżeliby ſię komu zdáły bárdzo drobne Dobrodzieyſtw Boſkich *Fragmenta* y mnieyſzey wagi Odrobiny Łaſk Boſkich, ktore ſię tu pozbieráią, niechże więkſzych oczeki-

wa, ieżeli ich godnym będzie od Bogá, te się przydádzą dla máluchnych przez pokore psiątek, ktore nie wymagáiąc iák niewierná Synágogá Cudow, *quo ad substantiam* z Niebá, z Niewiástą Chánáneyską ochotnie *cadentes de Mensa Domini micas colligunt*, kontentuią się upadáiącemi z Stołu Boskiego okruszynámi, zápewne twierdząc, że náymnieysza Łáská Boská wyświádczona w przygodzie utrapionym ludziom *exquo im nullo titulo debetur*, Cudem iest wielkim y dobrodzieystwem.

Ymnieysze łaski więksa z tąd ceng máią

Przydádzą się y dla mizernych łázárzow ktorzy w życiu swoim podobnemi okruszynámi nędzne ciáło odżywiáią, kiedy czytáiąc tákowe *Fragmenta*, w dolegliwościách swoich przez Swiętych przyczynę do Bogá się uciekáią, y w nich częstokroć niedostępny iego Májestat wielbiąc, máłe zá wielkie tym się do większych sposobiąc dobrodzieystwá odbieráią.

Zebym się tedy nie zdał z przeklętym Bogaczem *micas panis Lazaro negare* odrobin chlebá łázárzom zábraniáć, álbo Ewángelicznego Páná roskazaniu przeczyć, ktory nákarmiwszy pięciorgiem chlebá, pięć tysięcy ludu, nie przepomniał okruszyn, przykázuiąc ie pozbieráć: chcąc do tego ukontentowáć proporcyálną legendą rozmáyte Stány; przełożywszy nayprzod iednym, lub do Chrześciáńskiey doskonáłości ciągnącym, lub o zámknieniu Zakonnym myślącym, większe y z lepszym ukontentowániem *elegantioris eloquii*, dla záchęceniá porcye, w Pierwszey Części Zywotá Sługi Bożego STANISŁAWA: w Drugiey, y Trzeciey Części, dla niedołężnieyszych prostaczkow pozbieráć okruszyn nie zániedbam.

Kto odrobin sanuie Chlebá ten go nie prosi

1. W pierwszym záraz Roku po szczęśliwym zeyściu z świátá, B. Wyznáwce Bożego, STANISŁAWA, ślepi náwet sámi świątobliwości iego, znáki iáwnie widzą, kiedy Málgorzátá, Ianá Wrolichá, Mieszczániná Kázimierskiego Málżonká, dla boleści oczu, o táką ślepote byłá przyszłá że y drogi nie widziáła przed sobą, więc uczyniłá *Votum* álbo obietnicę z osobliwym nabożeństwem náwiedzić Grob tegoż pobożnego Oycá, y znákiem woskowym oczu. Co gdy uczyniłá y pięćdziesiąt Pacierzy odmowiłá, od onego czásu znáczną folgę bolenia oczu uczułá, y potym prętko przeyrzáłá. Ták máłą ofiárą rożnych, do większych dobrodzieystw ná tym tu mieyscu záchęciłá.

Pierwsze Cudo ná pierwszym zmyśle

2. Tego ż

2. Te goż sámego Roku, dobrze sobie porádziłá Kátárzyná Piotrá Bárglá, Mieszczániná Káźimierskiego obciążona Małżonká: tey bowiem gdy się czás rodzenia zbliżył, á bole co raz większe zwieráć ią poczęły, dla ktorych wątpić o sobie y drugim o niey przyszło: záczymby iednák od pámięci odpádłá, udáłá się do przyczyny B. STANISŁAWA ze Mszą S. w tymże gdzie pogrzebion Kościele, sámę oraz z tym co ná Swiát wydáć miáłá, iego poruczáiąc opiece. Dziwna moc tego szlubu, ieszcze się oná Msza nie odpráwiłá, chora bez szwánku, owszem bez wszelkiey trudności dziecinę zdrową powiłá. *Nie záwsze w połogu trudności y bole.*

3. A że náwet od oczywistych wyrokow śmiertelnych swoią wyręcza przyczyną, ná to się stáwić może, nie mniey żywych iák konáiących świádkow, z ktorych tegoż sámego Roku, Jákub sługá Kościelny S. LEONARDA zá Wisłą, puchliną po wszystkim ciele wzdęty, ile w goleniách, o táką niemoc przyszedł, że mu práwie do konánia przyszło: iuż mu tedy w śmiertelną rękę dáno Gromnicę, wołáiąc ná niego osobliwie X. Proboszcz, á Pan iego, áby się o rátunek do Bogá udał, ile przez przyczynę sługi Bożego STANISŁAWA, ná ktore słowá nie iáko odeckniony chory, ledwie co westchnął, nátychmiast záraz puchliná klęsnąć y spadáć poczęłá, prędko potym doskonále ozdrowiał, y dobrodziejstwá wdzięczny będąc, do Grobu pobożnego Oycá przyszedł, z świecą woskową y z podobnym nog znákiem, ná dziękczynienie Bogu prosząc o Mszą Swiętą. *Konáiącym żywot uprasza.*

4. Tu się iuż bárdziey rozgłosiłá świątobliwość Pobożnego Mężá, że y przyległe Miástá iego w potrzebách wzywáć poczęły rátunku: gdy álbowiem pewna Pánná ná Imię Kátárzyná, Corká Stánisłáwá Mirosza, Mieszczániná Klepárskiego, ták niebespieczną niemoc káduczną przez czás długi cierpiáłá, że ią lub leżącą z łożká, czy siedzącą z łáwy porwáwszy, z niebespieczeństwem życia rzucáłá, á przy dostátku domowym, żadney od medykow, ni inszych Przyiacioł mieć nie mogłá pomocy: z porády niektorego krewnego swego Kápłáná, obiecáłá się do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Swiętą y z świecą, co gdy wykonáłá, więcey iey od onego czásu pomięniona niemoc nie trapiłá, tym sámym silnieyszą nád siłę swoię, wyznáiąc Swiętego przyczynę. *Wielka chorobá słabieie.*

F2 5. Te-

5. Tegoż ſamego Roku w kilku dniách po ześciu z Swiátá Wyznawce Chryſtuſowego (*co ſię też ma rozumieć o inſzych náſtępuiących Dobrodzieyſtwách, dlaczego ſię tu bez dniá, bez Roku notuią*), ták wielce zábrzmiáłá ſławá świątobliwości iego, że y ſamym głuchym dał ſię ſłyſzeć odgłos iey; álbowiem Swiętoſłáwá Wdowá, z Kázimierzá przez ſiedm tygodni, dla ciężkich głowy bolow nieſtyſząc, uczyniłá ſzlub náwiedzić Grob ſługi B. żego STANISŁAWA, do ktorego gdy przyſzłá z świecą, y poklęknąwſzy modlić ſię poczęłá, po kilku pacierzách bol iey z głowy uſtąpił, y uſzy od głuchoty wolne zoſtáwił.

Głośne świątobliwości echo głuchym ſłuch náprawia

6. Páweł Krauz od Krolewſkiego moſtu, weſpoł z Małżonką ſwoią, ná Imię Anną, ciężko potruci byli, y ták bárdzo powzdymáli ſię po wſzyſtkim ciele, że ſię wydziwić nie mogli, ktorzy ná to pátrzáli, iák ſię ſkorá ná nich nie pádáłá. Przyiaciele záproſili ſławnego Medyká Krolewſkiego názwiſkiem Regálá, proſząc áby ich iákim ſpoſobem rátował, ále on widząc deſperácką rzecz, oboygá bliſkich śmierci, leczyć ſię ich nie podiął, lecz tylko ſam zádziwiwſzy ſię, że y ták mogli tchnąć, odiechał. Dziwna rzecz, że od godziny, do godziny czekáiąc śmierci, zupełny ták tydzień przeżyli, poki BOG Sąmſiádá iednego nie nátchnął, ktory porádą ſwoią do weſtchnienia ná poły żywych, do Sługi Bożego STANISŁAWA poruſzył, y domowych, áby chorych ze Mſzą Swiętą y z znákámi woſkowemi do Grobu iego ofiárowáli, pobudził. co iák uczynili, záraz oná nádętość klęſnąć poczęłá, y ták do pierwſzego zdrowia przyprowádzeni zoſtáli. Czym ſię káżdemu oczywiście pokázuie, że naypotężnieyſza trucizná nie umorzy, kogo ſtáránie Swiętych kuruie.

Trucizna nie ſzkodzi.

7. Już tu y prościeyſzym ludziom tegoż ſamego Roku, ná Wſi odległym podobnych łaſk ſię doſtáło, kiedy Jákub Kmieć z Pychowic, ktory był dla boleści oczu wzrok ſtrácił á przecię áni boleść nie uſtawáłá, dowiedziáwſzy ſię z potocznych wieści, że ná przyczynę ſługi ſwego STANISŁAWA, BOG inſzym w Kázimierzu przy Krákowie rożne Dobrodzieyſtwá świádczy, z wielką ufnością ofiárował ſię do Grobu iego ze świecą laną, ze Mſzą Swiętą y woſkowemi oczu znákámi, záraz oná oczu boleść przeſtáłá, y widzieć dobrze począł.

Slepym wzrok przywraca

8.

8. Dobrego ſię domyſlił, Událryk pewny Kupiec Krákowſki, że ſię do tego Medyká Niebieſkiego udał, ktory go ná ciężką y niezrozumiáną iákąś chorobę bez zwłoki uleczył, kiedy go docześni Medycy, lubo przy domowym doſtátku opuścili; ledwie bowiem od ſwoiey Małżonki Kátárzyny bez wielkiego koſztu, ze Mſzą Swiętą y znákiem woſkowym protekcyi tego ſługi Bożego przy Grobie iego poleconym zoſtał, záraz ſię lepiey mieć począł, y pożądáne zdrowie otrzymał. *Niezrozumiáne ná wet choroby leczy.*

9. Pomieniony Událryk, y Kátárzyná Małżonká iego, nigdy potym inſzego ni dla ſiebie, ni dla ſwoich nie ſzukáli Medyká, iednego w wſzelkich przygodách ná cáły dom dobráwſzy ſobie zá Pátroná STANISŁAWA; gdy im álbowiem dziecię záchorzáło, y niebeſpieczny wrzod ná kolice ſię mu był wydał, dla ktorego obawiáć ſię potrzebá było, żył pokurczenia, álbo inſzego ſkáliczenia, Mátká onego dziecięciá, z tą iák Męża, do Grobu tegoż ſługi Bożego ofiárowáłá go ufnością, przydáwſzy zá wotum do zwykłego ſwego nabożeńſtwá, z woſku wyrobioną nogę: prędko potym wrzod ſię przepukł, y dziecię zdrowe zoſtáło. *Wrzody ſpędza.*

10. Jákoby nie dosyć było iedney łáſki, iedney Białogłowie, dwoiáką czyni tenże Mąż Boży Annie Małżonce Fryderyká Pirchyryuſzá Mieſzczániná Krákowſkiego, kiedy iey nayprzod martwe dziecię wſkrzeſił, ktore bez żadnego żywotá znáku porodziłá; álbowiem ledwie co ofiárowáne było, do Grobu iego ze Mſzą Swiętą y znákiem woſkowym, záraz iákoby ze ſnu obaczywſzy ſię ziewáć poczęło, y nád ludzkie ſpodziewánie ożyło. *Kogoż ten nie uleczy kiedy y umarłe wſkrzeſza.*

Aże y ſámá Mátká przy tymże połogu ciężki bol głowy cierpiáłá, ofiárowáłá ſię z laną świecą do pomienionego ſługi Bożego z niepochyboną ufnością, że ten ktory dziecięciu iey większe dobrodzieyſtwá wyświádczył, y oney mnieyſzego przeczyć nie będzie; ledwie z uſt podobne *votum* wydáłá, záraz boleść głowy uſtąpiłá. *Dość łaſk, uzdrowiwſzy dziecię, Mátki nie przepomina.*

11. Piotr názwiſkiem Turek, Sukiennik y Mieſzczánin Kázimierſki, iádąc czáſu pewnego z ſuknem ná iármárk do Sączá, iák tylko w gory záiechał, y tám błądzić począł, dał mu ſię widzieć coś zá człowiek, w rzeczy diaboł, w człowieczey poſtáci mowiąc: *Jedź zá mną, ia tobie drogę proſtą* *Od chánie bnych przy paakon za chonnie.*

y krotką

y krotką pokażę. Puścił śię zá onym przewodnikiem błędny, y wiechał ná gorę przykrą y wyśoką, w tym przewodnik zniknął, postrzegłszy podrożny łápkę, iż go ni wprzod ni w tył, udał śię wszystek do Bogá, y do przyczyny sługi Bożego STANISŁAWA, y pochámowáwszy koła, by śię obrácáć nie mogły, kazał woźnicy spuszczáć iák naypowolniey: wszákże iák tylko ruszył z wozem, nátychmiast záraz iáko piorun iáki nádoł zleciał, y przyrodzonym ciężarem konie z woźnicą zá sobą śćiągnął, bez wszelkiey iednák szkody. A gdy pomieniony Sukiennik z drugiey strony gory z czołgáwszy śię do woźnice zbliżył woźnicá do niego rzekł: *Pánie wielkie Cudá Boskie stáły śię tu z námi, żeśmy żadnego śwánku ná żadney rzeczy nie odniesli, bo mi śię zdáło żem nie spadł, lecz iákoby mnie co zniesło.* Pierwszey záraz nocy, pokazał śię we śnie Mąż ieden Sędziwy mowiąc mu: *Podziękuy Pánu Bogu, ktory cię dla zasług Błogosłáwionego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA od szkody záchował, ná ktorego Część postáray śię o iednę Mszą Swiiętą.*

Febrá tu mocy nie ma.

12. Potrzebáby kánonizowáć Adámá z Opola, Dworzániná Krolewskiego, tym bárdziey pobożność, ile że tákim ludziom nie bárdzo iest przyiemna cnotá. Ten przy osobliwym ku słudze Bożym affekcie należytą oświádczył wdzięczność, gdy w pierwszym záraz Roku dostyszáwszy o iego świątobliwośći znákách, febrą przez czás niemáły ztrapiony, udał śię do przyczyny iego zá Mszą Swiętą, y z swiecą, y szlub wypełniáiąc zeznał, że ledwie co pomyślił náwiedzić Grob iego, nieodwłocznie oney śię pozbáwił niemocy.

Smierć nie podoła, kto tu ratunku záwoła.

13. Káczmarz z Łágiewnik názwiskiem Chudy, z ciężkiey choroby ná śmiertelney leżąc pośćieli, y Sákrámentámi Swiętemi ná śmierć opátrzony, gdy od momentu do momentu wytchnienia bárdziey niż życia oczekiwa, w tym przyidzie do niego Kápłan pewny w náwiedziny, ktory żáłuiąc desperáckiego przypadku, oraz mu zdrowia nádzieię uczynił, gdyby śię udał do przyczyny sługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierzu u Bożego Ciáłá, ledwie co chory uczynił, ofiáruiąc śię do Grobu iego ze Mszą Swiętą y z świecą; tegoż dniá záraz ozdrowiał, iáko sam ten Kápłan, ktory po obietnicy oney chcąc chorego náwiedzić, iuż go nie zástał w domu, lecz robiącego w polu.

14.

14. Podobnym trybem y tu, świecámi śmierć wyświecona; gdy bowiem Stániſław Syn Peczkrauzá Mieſzczániná Kázimierſkiego, ránnym ná ciele będąc, ciężko záchorował, y dla tego iuż prawie do oſtátniego przychodził życia termi- nu: Mátká ſtrapiona widząc upłynną nádzieię zdrowia w ludzkich ſpoſobách, z Niebá ich záciągáć umyśliłá. Więc uciekłszy ſię do przyczyny Sługi Bożego STANISŁAWA, ledwie co *votum* ze Mſzą Swiętą z świecą y znákiem woſkowym uczyniłá, záraz zdrowſzego Syná oglądáłá. *Smierć zátrzymana modlitwą.*

15. Nie dármo ktoś płodnym ugorem chorob ciáło ludzkie bydź názwał, y ták ieſt, iáko ſię to pokázuie ná Kátárzynie Małżonce Micháłá Mieſzczániná Kázimierſkiego; tá álbowiem przez czás niemáły zboláłá ná ciele, oſobliwie ná głowie wielce udręczona byłá, dla czego też y wzrok przez trzy tygodnie ſtráciłá: w tey tedy niemocy y ślepocie ziáwił ſię iey Mąż Boży STANISŁAW, iákoby ná ſwym Grobowcu w Zakonnym Hábicie ſtoiący, mowiąc do niey te álbo tym podobne ſłowá: *Przyidź do Grobu mego, tám uzdrowiona będzieſz.* Co gdy oná wykonáłá, ze Mſzą Swiętą y z znákiem woſkowym, tedyż ná oczy oświecona, y ná ciele uzdrowiona zoſtáłá. *Bol ią oślepił, á Cud oświecił.*

16. Mikołay Sokołowicz Rybak, z Podbrzezia Kázimierſkiego, dla zbytniey ſtárości przez czás niemáły ślepy, gdy ſię z nim żonie że go potrzebá było wodzić uprzykrzyło, záprowádziłá go do Grobu ſługi Bożego STANISŁAWA, z świecą y oczámi woſkowemi, proſząc áby onemu ſtárcowi wźrok przywrocił: wyſłuchał S. prozbę pomienionego kálictwá, y po krotkim nabożeńſtwie záraz przy tymże Grobie ofiárowáne świátło, świátłością oczow záwdzięczył. *Podobne ślepemu Dobrodzieyſtwo.*

17. Nie pobliżſzym tylko przychylnym ſię ſtáie, ále y odległych oczywiście do ſiebie wabi tenże Mąż Boży świádkiem Sloſarz z Wárſzáwy, ktory więcey niż przez pułroká ná oczy choruiąc, ták dálece; że robić ſwego rzemieſłá niemogł; gdy z namowy niektorych Przyiacioł, obiecał náwiedzić Grob iego ze Mſzą Swiętą y znákiem woſkowym, pierwſzey záraz nocy po obietnicy oney, ukazał mu ſię S. błogoſłáwiąc mu, y mowiąc te, álbo tym podobne ſłowá: *Przyidź do Grobu mego, tám zdrow zoſtánieſz.* Co gdy wypełnił poklęknąwſzy, ledwie trzy Pacierze ku czci Troycy Prze- *Podobneż Dobrodzieyſtwo.*

nayświę-

nayświętszey zmowił, nátychmiast boleść oná ustáłá, y w tymże záraz momencie zupełnie przeyzrzał.

Co się przysniło, to się zyściło.

18. Tegoż samego po ześciu swoim Roku, pokazał się we śnie ten pobożny Ociec Brátu iednemu z Konwersow, Klasztoru swego Imieniem Mikołáiowi, w czerwoney Kápie, w Ręku iákąś Książkę pięknie oprawną trzymáiąc, y powątpiewáiącego ná iáwie o dalszym zdrowiu we śnie utwierdził mowiąc: *Nieboy się nie umrzesz, y Bráci moiey ieszcze służyć będziesz.* Co się ták stáło, áby wiedział że nie káżdy sen marą, bo są niektore od Bogá.

Syná od śmierci wybáwił.

19. Wácław Wyká z Kázimierzá, práwie od śmierci wyręczył przyczyną sługi Bożego STANISŁAWA, Janá Synaczká swego, ten bowiem ták ciężko był záchorował, że iuż od siebie odszedł, ciężkość niemocy iuż go w grob tłoczyłá: żáłosny Ociec w desperáckim rázie, inszego sposobu áni nádziei o zdrowiu iego nie máiąc, z wielką ufnością przypadł do Grobu Swiętego, y tám krzyżem upádłszy, ofiárował go ze świecą y Mszą Swiętą, y ták záraz pocieszonym został polepszeniem ná zdrowiu Synaczká.

Dármo się tu puchliná nadyma

20. Dorotá Bocheńska dla spuchnienia goleni y pokáncerowánych nog wrzodámi, bárdzo chora, gdy uczyniłá szlub náwiedzić Grob sługi Bożego STANISŁAWA, ze Mszą S. z świecą y nogą woskową, záraz od niey boleść odeszłá, że powstáć z łożká mogłá: iednákże obiecánego zániedbáłá wypełnić nabożeństwá, lubo siły powzięłá, przez cáły tydzień puchliná ni wrzody z nog iey nie spádły, áż skoro do pomienionego Grobu zászłá? támże dopiero niby we mgnieniu oká cudownym obyczáiem wszystká niemoc z wrzodámi y z puchliną odeszłá.

Przyiaznym służy niewdzięcznych karze.

21. Corká pewnego Mieszczániná Krákowskiego, Imieniem Máłgorzátá, dla wielkiego bolu w oczách iuż práwie wzrok byłá stráciłá. więc udáłá się do przyczyny sługi Bożego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA z znákiem woskowym, z świecą y ze Mszą Swiętą, y ták oná boleść od niey odeszłá y zdrową ná oczy zostáłá: lecz że tey cudowney sprawy zámilczáłá, niemnieyszy popadł ią bol w rámieniu, że ręką ruszyć nie mogłá, przez co postrzegłszy niewdzięczność swoię ku słudze Bożemu, znowu się powtornie ze Mszą Swiętą, y z świecą ofiárowáłá, y powtornie uzdrowioną

wioną

wioną zostáłá, y to wszystko co się z nią stáło iednemu Kápłanowi Bożego Ciáłá opowiedziáłá.

22. Kátárzyná Wdowá, z Krákowá przez kilká dni ciężki bol zębow cierpiąc, że dla niego nie tylko sáma sypiáć nie mogłá, ále też przez zupełne nocy ięcząc, inszym przeszkadzáłá; o co gdy domowi nárzekáli, musiáłá się iedney nocy do piwnice głębokiey skłonić: gdzie ná bol ciężki nárzekáiącey, przyszło ná pámięć iáko Pan BOG wielkie łáski oświadcza mizernym ná zasługi pobożnego sługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierzu, do ktorego ledwie tylko uczyniłá Wotum, z świecą laną y z znákiem woskowym zębow, tedyż oná boleść przepádłá. *Choćby zgá-háta boleść ustępowáć musi.*

23. Nie szukał inszego wiedząc bydź w domu doskonálszego Lekárzá Xiądz Jákub, Prowizor Klasztoru Bożego Ciáłá ná Kázimierzu, ktory záchorowáwszy ná piersi, ofiárował się ze Mszą Swiętą do sługi Bożego STANISŁAWA, ktorą iák tylko odpráwił, zdrowym od Ołtarzá powrocił. Ztąd znáć że Msza Swięta, iest strászną Ofiárą, że się iey choroby lękáią y uciekáią. *Chory nie choruie.*

24. Kátárzyná Małżonká Klemensá názwánego Zelázny, z Krákowá, przez trzy dni zupełne prácuiąc w połogu, iuż iáko umárła zwątlona ná siłach leżáłá; Białogłowy iednák przytomne gdy się iey nieco dotrzeźwiły, nápomniáły ią áby się do zasług sługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierzu ofiárowáłá, do ktorego ledwie co westchnęłá, tedyż záraz bez trudności porodziłá, y sámá zdrową zostáłá. *Rodzącey pomoc naypewnieysza z Niebá.*

25. Ze się nie dáie ślub bolowi szerzyć, doznáłá tego Máłgorzátá od Mostu Krolewskiego Wdowá, ktora we czterech leciech máiąc dziecię bárdzo chore, y wszystko od bolu wzdęte, ták że iuż o życiu iego zwątpiłá: zá rádą niektorych Białogłow ofiárowáłá iego Grobu sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Swiętą y z świecą, prędko potym po wypełnionym Wotum dziecię ozdrowiáło. *Smierć dzieci straszy, lecz nie zbiera.*

26. Kátárzyná Rákowá z Krákowá przez pięć Niedziel w ciężkiey chorobie leżąc, á przy wielkim dozorze Medykow, żadney pomocy nie czuiąc, bo iey y ci dobrze nie tuszyli, owszem cále desperácką widząc, dłużey kurowáć nie chcieli: Syn żáłosny ná ten czas Mistrzem Náuk wyzwolonych będąc, z wielką otuchą uciekł się do tego Akádemiká *Od śmierci wyproszona*

Swiętego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, ofiáruiąc mu ze Mſzą Swiętą y z świecą Mátkę śmiertelną, proſząc o przywrocenie iey pierwſzego zdrowia; co ledwie uczynił, záraz chora lepiey ſię mieć poczęłá, y w krotce do zupełnego zdrowia przyſzłá.

27. Stániſław Káſzych Rádzcá Kázimierſki, przyſzedłſzy pewnego czáſu oraz y z Synem ſwoim do Xiędzá Proboſzczá Konwentu Bożego Ciáłá, ſam ná ſię winę wyznał, iż kiedykolwiek wzmiánká byłá o ſłudze Bożym STANISŁAWIE, że ták wiele chorych pouzdrawiał, záwſze temu przeczył mowiąc: *Nie wierzę ia temu áby ten Kápłan, ktorego ták kánonizuiecie Cudámi iákiego chorego uzdrowił, chybábym ſam ná ſobie tego doznał*, gdy mu to częſto *impune* uchodziło, niechciał BOG dłużey cierpieć obelgi ſwego ſługi, przepuściwſzy ná zuchwáłość iego chorobę ślinogorz názwáną, że śliny połknąć nie mogł, przez co poſtrzegłſzy błąd ſwoy, że temu uwłaczał honoru, ktorego BOG wſławić y uwielbić uſiłował záraz popełnionego niedowiárſtwá żáłowáć począł, y czymprędzey do Grobu iego poſzedł, gdzie poklęknąwſzy odpuſzczenia zá przewinienia proſił, moc Boſką w ſłudze Boſkim wyznał, y tym ſpoſobem nagle, nagłey ſię choroby pozbáwił.

Wyznánie winy. pomaga do Swiętych przyczyny

28. Szláchetna P. Kátárzyná z Bieżánowá, ták bárdzo ochroſtáwiáłá byłá ná ręku, że z wielkiey boleści żadnego pokarmu donieść nie mogłá do gęby, áż od innych Białogłow nákſztałt niedołężney dzieciny karmiona bydź muſiáłá, tá obmierziwſzy ſobie ſproſną niemoc, ofiárowáłá ſię ze Mſzą Swiętą y z świecą do Grobu ſługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierzu, y ták ſię zá iego przyczyną oney ſproſności y bolu pozbyłá.

Chroſty ſię kryią.

29. Podobną chorobę cierpiáłá iedná ſłużebna z Krákowá, ná ktorą tákże zá uczynieniem obietnice náwiedzić Grob ſługi Bożego STANISŁAWA, uzdrowiona zoſtáłá: lecz że poślubioney obietnice nie wypełniłá, powtornie ná wſzyſtkim ciele chroſtámi obſypána zoſtáłá, pomogło iey karánie, áby większego dla niewdzięczności nie czekáłá; álbowiem poſtrzegłſzy ſwoy błąd, czymprędzey do tegoż ſamego ofiárowáłá ſię Pátroná z przedſięwzięciem zupełnym obietnice wypełnienia, y oznaymienia wyświádczoney łáſki komuby

Lepſza káránа.

o tym

o tym wiedzieć należáło, y ták powtornie oney się niemocy pozbyłá.

30. Dorotá Małżonká Piotrá Rybaká ná Podbrzeziu, czásu połogu wielką trudność máiąc, żadnym sposobem ściśniona bolámi, wydáć ná Swiát płodu nie mogłá, ná co dwoiáko ubolewáiąc, zwłászczá że rodzenie nie raz Mátki z dziecięciem życia pozbawia, pełna ufności udáłá się do przyczyny sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Swiętą y z świecą; co gdy wykonáłá, tedy bez wszelkiey trudności zdrową dziecinę powiłá. *Rodzącey trudność ułatwiona.*

31. Oczom tu miło by też naybárdziey zboláły, świádkiem tego Mikołay Káczmarz z Luzyny, ktory ták bárdzo máiąc dziecię chore, że mu bol z głowy oczy ná wierzch wysadził, nádęte y krwią záciekłe, właśnie iák báńki ná wodzie siedziáły, dla czego onemu dziecięciu nikt wzroku dobrego ná potym nie sądził: wszákże iednák ofiárowáne do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierzu ze Mszą Swiętą y iárzącą pochodnią, prędko potym ozdrowiáło, y wzroku dobrego nábyło. *Bol oczy wysadza, Cud w swoim mieyscu osadza.*

32. Anná Małżonká Marciná Heckielá Mieszczániná Kázimierskiego, przez kilká lat Potomstwá nie máiąc, uciekłá się do przyczyny sługi Bożego STANISŁAWA z kilką świec y Mszą Swiętą, y tym sposobem sobie uprosiłá Potomstwo, ktorym obciążona, co większa blisko porodzenia będąc, gdy dniá iednego z Kościołá podczás Piorunowych grzmotow do domu wracáłá, Piorun ták blisko wedle niey uderzył, że ią nie tylko ogłuszył, ále też niby nie żywą upádłą z przestráchu ná ziemi zostáwił: w tym pobliscy sąmsiedzi przypádli y zemdloną iák mogli rátowáli, ktora nieco przyszedłszy ku sobie w sercu do pomienionego sługi Bożego westchnęłá, siebie samę y pownętrzny ciężar obronie iego polecáiąc, z ofiárowániem Mszy Swiętey y świece, wnet posilona zostáłą y dziecię bez żadney skázy powiłá. *Szczodrym łaskach tey Mátronie.*

33. Kátárzyná Małżonká Bárglá Mieszczániná Kázimierskiego, zboláła po wszystkim ciele, osobliwie ná piersiách że niemi żadną miárą karmić dziecięciá włásnego nie mogłá, po rożnych Lekárskich sposobách nie widząc pewnieyszey pomocy iák z Niebá, udáłá się do zasług pobożnego Oycá *Ná piersi zbolałe lekárstwo.*

STANISŁAWA, z znákiem woſkowym o pierwſze zdrowie proſząc, bez odwłoki o co proſiłá odebráłá.

Przeciwko śmierci iá ki ſpoſob.

34. Poſtrzegłſzy Márek Ogrodnik z Podbrzezia, że według Łácinſkiego przyſłowia: *Contra vim mortis, non eſt medicamen in hortis*, y w Włoſkich Ogrodách, iák ná upor ná śmierć lekárſtwá nie máſz: zátrwożony iuż práwie oſtátnim zgonem życia Syná ſwego, zupełnym ſercem pełen dobrey nádzieie, uciekł ſię do rátunku ſługi Bożego STANISŁAWA, ofiáruiąc go ze Mſzą Swiętą y z świecą, ná ten czas tedy gdy naygorzey było, polepſzáć ſię poczęło; álbowiem obaczył ſię záraz po onym ślubie chory, y prędko potym zdrowym zupełnie zoſtał.

Nie dość ná iednego Cudu.

35. Bernard Kmieć z Łobzowá wrzodem ná goleni y dymienicámi ták bárdzo ſtrapiony, że ledwie żywy pewną noc przebył, ten podobno z natchnienia iákiegoś gośćiá uwiádomiony o łáſkách ſługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierzu u Bożego Ciáłá, że wielkie ludziom ſkáliczonym czyni łáſki, ofiárował ſię ze Mſzą S. y z znákiem nogi woſkowey do Grobu iego, wnet zdrowym zoſtał. Lecz że tey cudowney ſpráwy komu należáło nie oznaymił, dla tego że mu tego niektorzy z Duchownych Oſob (ktorzy znáć ieſzcze o świątobliwośći y Cudách Mężá Bożego iáko to nie dawno zeſzłego z Swiátá niewiedzieli) rozrádzili mu mowiąc: *Ze ſię to tráfunkiem ſtáło z przeſilenia natury, że one wrzody y dymienice poginęły.* Nieczym w Rok tegoż práwie dniá, ktorego był uzdrowiony, ciężka go boleść wzięłá z nádętośćią goleni, ktorey znieść nie mogąc, niewiedział co miał czynić: áż przypomniáwſzy ſobie iákim ſpoſobem przed Rokiem był uzdrowiony, y że mniey wdzięcznym ſtał ſię pierwſzey łáſki, dla czego domyślał ſię, że go BOG był pokarał gorſzą recydywą: żáłuiąc tedy ná niewdzięczność ſwoię, powtorzył ślub ſwoy do ſługi Bożego STANISŁAWA; tegoż záraz dniá po uczynionym ślubie pocieſzonym zoſtał, bo mu ſię nádętość oná otworzyłá, y ſproſna ropá wyciekłá; potym wkrotce bárdzo dobrze ozdrowiał, y przyſzedłſzy do Grobu pobożnego Mężá, wſzyſtko co ſię z nim działo, támtego Zakonu Kápłánom obiáwił.

36. Ják drewná pozłotá, ták żołta niemoc rádá ſię człowieká trzyma, á przecię y tá niewiedzieć iák odpádłá od

Agnieſzki

Agneszki Małżonki Piotrá z Krákowá, ktora niezbytą widząc chorobę, ták uczyniłá iáko sama niemoc rádziłá, to iest nie inszych ná nię szukáłá sposobow procz Niebieskiego Medyká; ledwie się bowiem do iego Grobu ná modlitwę udáłá, áż záraz oná áffekcya *sensim sine sensu* ustąpić musiáłá. *Zołta niemoc ustępowáć musi*

37. Niech się tu iáko chce nádyma puchliná, iákoby nie chcąc ustąpić z tákiego *Subjectum* żadnym lekárstwom, y tu iey nádęty humor klęsnąć y niszczyć musi, gdy się Swiętego przyczyná wmiesza, iáko się stáło z Wácłáwem Czeládnikiem Mácieiá Kiffa z Kázimierzá, ktory przez czás niemáły puchliną w goleniách nádęty będąc, gdy mu się dłużey cierpieć zprzykrzyło, udał się do zasług Mężá Bożego STANISŁAWA, wkrotce pocieszony został, bo oná puchliná do szczętu z niego spádłá. *Wielkiego chumoru chorobá niszczeie.*

38. Agneszká Woyciechá Mieszczániná Kázimierskiego Małżonká, niezrozumiáną iákąś chorobą ná wszystkich członkách zwątlona, gdy od wszystkich bliską śmierci osądzona, byłá, owszem sámá sobie długiego życia nie tusząc, iuż się byłá przez Sákrámentá Swięte ná śmierć przygotowáłá, ktore do szczęśliwey toruią drogę wieczności: átoli iednák zá porádą Spowiedniká, obiecáwszy się do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Swiętą y z świecą, tákże znákiem woskowym, nie zádługo zupełne zdrowie odniosłá. *Niepewna życia zdrowie odnosi.*

39. Jákoby ná iedney łásce nie dosyć było iedney niewieście, dwoiáką wyświadcza sługá Boży STANISŁAW, Mácieiá Málárzá z Krákowá Małżonce, álbowiem iey dwoie dzieci uzdrowił, z ktorych iedno od urodzenia oczu opárzystych będąc, zá ofiárowániem do Grobu iego z znákiem woskowym, zupełne uzdrowienie odniosło. Drugie zchorzáłe ná dzięgnę, podobnym sposobem z zuchwą woskową ofiárowáne od Mátki do tegoż Niebieskiego Lekárzá, do zdrowia pierwszego przyszło. *Dzieciom tu rádość.*

40. Málgorzátá Małżonká Jákubá Smeysneyderá Mieszczániná Krákowskiego, ták wielki bol w głowie cierpiáłá, że dla niego wzroku ná oczách pozbyłá, y iuż kilká tygodni nie widząc, gdy się z porády niektorey Sąmsiády do zasług pobożnego Mężá STANISŁAWA ofiárowáłá z iárzącą pochodnią y z znákiem woskowym, zdrową ná oczy doskonále zostáłá; iednákże doznáney łáski komu należáło obiáwić *Niewdzięczność wzrok obierałá.*

zánie-

zániedbáłá, powtornie w pierwſzą niemoc zápádłá. Ztąd nam nápomnienie, álbo náuká, że niewdzięczność wzrok odeymuie, gdy cudzych zuchwále niechce uznawáć y uważáć faworow.

Krew upływa nie życie.

41. Dorotá z Domu Molnerow, zeznáłá iák ſię iey byłá pewna żyłá pod koſtką práwey nogi otworzyłá, y z niey ſowicie przez kilká godzin płynęłá krew, że ledwie z mdłości żywą zoſtáłá, potymże ná tym mieyſcu uczynił ſię wrzod wielki, ktorego żadnym ſpoſobem zleczyć niepodobna było: więc zdeſperowáwſzy o lekárſtwách doczeſnych, udáłá ſię do zasług pobożnego Mężá STANISŁAWA, dopiero on wrzod zniſzczał iż beſpiecznie chodzić mogłá.

Nagłe przypadki nagle leczy

42. Smierć tu znowu odpędzona, ktora iuż zá páſy chodziłá z Kátárzyną Małżonką Janá Cyruliká z Kázimierzá: tá idąc pewnego czáſu w Rynku Krákowſkim, niewiedzieć z iákiey okázyi nagle zemdlona, ták bárdzo ná ziemię niby bez Duſze upádłá, że ią nápoły umárłą do goſpody zánieſiono, támże nieco otrzeźwiona do zwyczáynego ſwego Lekárzá ſługi Bożego STANISŁAWA uciekłá ſię z poślubieniem świece y Mſzy Swiętey, tedyż záraz ozdrowiáłá, y wſtáwſzy do domu ſię o ſwey mocy wrociłá.

Narodzenie iednego nie gubi drugiego

43. Nię raz gdy rodzą Mátki ſame giną, y bol w rodzeniu podięty ie morzy. Bliſka iuż tego byłá Jerzego Złotniká z Krákowá Małżonká przy połogu w wielkim niebeſpieczeńſtwie zdrowia zoſtáiąc: tę Mąż iey przyczynie ſługi Bożego STANISŁAWA zálecił, ofiáruiąc świec parę do Grobu zá chorą. Nie wielkie śluby, á iák znáczna odmiáná! kiedy bez wſzelkiey trudności y uſzczerbku zdrowia, dziecinę ná świát wydáłá. Ták to tu nie raz te poślubione świece śmierć nieiáko wyświeciły.

Tu kolká gnieie, y morzyſko niſzczeie

44. Y kolká ſię tu nie oprze wielowładney przyczynie ſługi Bożego STANISŁAWA, ktorą ściśniona, zwárta, byłá Elzbietá Małżonká Mikołáiá Niczká Mieſzczániná Kázimierſkiego, nieznośne do tego cierpiąc w żołądku morzyſko, czego dłużey wytrzymáć nie mogłá, udáłá ſię do zasług pobożnego Oycá z poślubieniem Mſzy Swiętey y świece, ledwie z uſt Wotum wytchnęłá, y morzenie y kolká uſtáłá.

45. Tákoweż morderſtwo cierpiáłá Kátárzyná Małżonká Piotrá Poczetká z Kázimierzá, przez kilká Niedziel w bokách

kolkámi

kolkámi zwárta ciężko będąc, że iuż y Mąż y inſi domowi o iey dálſzym życiu zwątpili: wſzákże pewnego czáſu ſamá ſobie przypomniáwſzy Dobrodzieyſtwá ſługi Bożego STANISŁAWA inſzym wyświádczone, z wielką ufnością poruczyłá ſię iemu ze Mſzą Swiętą y z świecą, záraz ſię lepiey mieć poczęłá, y ozdrowiáłá dobrze. *By w nayświększey toni, kázdego obroni.*

46. Niech weſtchnienie ku Niebu wznoſi, kto ták nie może, iáko uczyniłá Máłgorzátá Kaſprá Olbrychtá Piekárzá Krákowſkiego Małżonká, ták niepochybne zdrowie odnieſie. Tá w rámieniu iednym y w ręce przez kilká Niedziel boleść cierpiąc, że nią áni ruſzyć, áni ſypiáć dla bolu ciężkiego nie mogłá: udáłá ſię do Grobu ſługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierz, gdzie zápaloną świecę przed nim poſtáwiwſzy y ſama nabożnie przyklęknąwſzy, gdy ſię z wielką pokorą ſkłoniona ku ziemi modli, ná ten czas záraz ręką władnąć poczęłá, y pierwſze zdrowie nagle odnioſſzy bez bolu żadnego do domu ſię wrociłá. *Rąk niedołężnych rátunek.*

47. Gdyby y nogi uſtámi były, umiáłyby opowiedzieć znowu Dobrodzieyſtwo, ktorego doświádczył Mikołay Kráwiec z Floryáńſkiey Ulice z Krákowá, ten ná obie nogi po pás ciężko ſkáliczony poſtąpić náwet przez Niedziel dwie ná nich nie mogł: więc niewiedząc czym ſię on bol niezrozumiány rátowáć, do pewnieyſzego rátunku ſługi Bożego STANISŁAWA ſię udał z parą swiec y ze Mſzą Swiętą y znákiem nog woſkowym, záraz po uczynionym Wotum bol uſtał, y dobrze chodzić począł. *Nogi ſkáleczone do pierwſzey pory przychodzą.*

48. Podobnym ſpoſobem Swiętoſłáwá Zoná Mácieiá Kurczołká, Kmieciá z Prytkowic ſześnaście Niedziel áni poſtąpić ná nogi dla bolu ciężkiego nie mogąc: gdy ſię iey ſłyſzeć dáło o Dobrodzieyſtwách ſługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierzu, ktore utrapionym ludziom oświádczáć zwykł codziennie, ofiárowáłá ſię do niego ze Mſzą Swiętą y z świecą, dla więkſzego waloru námienioney offerty, przydáwſzy niepochybną ufność że wpuł ſkáliczonego człeká łatwo uleczyć może, ktory cáłego uzdrowić gotow, záraz nog boleść uſtáłá, y chodzić dobrze poczęłá. *Pátrz co tu ufność może.*

49. Máłgorzátá Iliſkowa nie mogąc dłużey wytrzymáć bolu ciężkiego zębow, wſpomniáwſzy ſobie ná zaſługi pobożnego Oycá STANISŁAWA, poſzłá do Grobu iego, y tám *Y zębáta boleść muſi ſię wynieść.*

ſię mo-

śię modląc, Mszą Swiętą z Páfiyą ku czci Męki Páná Jezusowey náiąć obiecáłá, gdy ią przez przyczynę ſługi ſwego pocieſzył: ledwie to Wotum uczyniłá, záraz on bol przez głowę nákſztáłt gorącego dymu uſtępowáć począł, y więcey żadnego nie czułá dręczenia.

50. Mikołay Słodownik z Kázimierzá názwiſkiem Skarb, gdy czáſu iednego wárzył piwo w Browárze, oberwáłá śię śćiáná gliniána ná niego, y przytłukłſzy go, w głowie, w rámieniu, w plecách ſrodze poránıłá, że mu żaden kto go obaczył, drugiego dniá doczekáć nie ſądził. Zoná żáłoſna dufaiąc Ziomká Swiętego przyczynie, ofiárowáłá go do Grobu iego ze Mſzą Swiętą y z świecą, záraz ku ſobie przychodźić począł, y wyleczył śię. Lecz że zdrowym będąc w należytey niepoczuwał śię wdzięczności y odwłoczył ią tákie go w głowie porwáło łupánie, że mu práwie do ſzaleńſtwá przychodźiło: przeto powtornie Wotum z Pochodnią iárzęcą wypełnił, bol z głowy uſtąpił y zdrowſzym zoſtał.

Potłuczonemu bárdziey niewdzięczność nád rázy ſzkodzi

51. Lubo śię częſto choroby śmiercią zákończáią, ále nie tedy kiedy śię kto pod protekcyą tego Pátroná udáie. Doznáłá tego Dorotá Beguiná, po náſzemu Kletká, *Tertii Ordinis S. Franciſci* názwiſkiem Chromá, ktora będąc złożona chorobą, ofiárowáłá śię do Grobu tegoż pobożnego Oycá STANISŁAWA, ze Mſzą Swiętą, y z świecą záraz śię lepiey mieć poczęłá, y w krotce zupełnie ozdrowiáłá.

Chorym tu doświádczona Apteká.

52. Doznáłá y drugá podobney łáſki Dorotá, Małżonká Wáwrzeńcá Mieſzczániná Kázimierſkiego, ktora tákże ná łożu czás niemáły zoſtáiąc wielce ſchorzáła. ofiárowáłá śię ze Mſzą Swiętą y z znákiem woſkowym do Grobu tegoż pobożnego Oycá, w krotce zdrowie otrzymáłá, ktore tym milſze było że nád podźiwienie wſzyſtkich.

Y tu chorobie kazáno ſora.

53. Oczom tu náylepſze powietrze ſłuży, żeby lepiey rozeznáć mogły w Słudze Boſkim STANISŁAWIE Dobrodzieyſtwá Boſkie. Ták śię ſtáło Kátárzynie, Małżonce Iáná Rzeźniká názwiſkiem Krowic, ta máiąc pewny w oczách dla bolu defekt, do tegoż Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA z znákiem woſkowym uczyniłá *Votum*, tedyż ná oczách pocieſzoná zoſtáłá.

Sáme oczy Kánonizuią Błogoſławione go.

54. Y drugiey Mátronie Bárbárze, Małżonce Ierzego Mieſzczániná Kázimierſkiego, podobną łáſkę ten Swięty oświád-

świádcza, kiedy iey zboláłe iák pierwszey oczy uzdrowiwszy iuż ledwie co pátrzącey oświecá, zá iedney mizerney ofiáry z świecą iárzącą y znákiem woskowym prezentem. Ták on choć máłe podárki sowito nádgradza, bo wielce szácuie kto się zupełnym áfektem iemu ofiáruie.

O iák máło prezenty wiele tu ważą.

55. Y przeciw wielu choroḅ dość ná iedney ucieczce do tego Pátroná. Ták uczyniłá y nie záwiodłá się Dorotá Páczuszyna Wdowá z Kázimierzá: tá bowiem długi czás bol w oczách y w nodze z nádęciem goleni ponosząc, w ostátku gdy żádnego lekow sposobu nie miáłá, udáłá się do zasług Ziomká S. z znákiem woskowym, y tą mizerną ofiárą zbyłá się lichá, ktoremu żadne lekárstwá pomoc nie mogły.

Y ná większą niemoc, tu wielka pomoc.

56. Mikołay z Fámilii Molnerow, dla pewnych tumultow wznieconych w pewnym Mieście, nigdzie bespiecznie mieszkáć nie mogł, bo go zewsząd strásznemi Mándatámi okrywano: tenże w oczách wielki miał defekt, dla ktorego nie bárdzo dobrze widział. Załosna Mátká rátuiąc podług możności syná, udáłá się do Protekcyi Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Swiętą y z świecą, prosząc áby sercá Nieprzyiacioł do przyiacielskiey zgody nákłonił, y wźrok synowi zupełny przywrocił. Wysłuchał Pan BOG zá przyczyną Sługi swego utrapłoney *Vota*, bo o co prosiłá wyprosiłá.

Frasunek pociechę, chorobá zdrowie znáyduie.

57. Urban, Dworzanin Krolewski, mieszkáiąc w Wieliczce, nie zrozumiáną iákąś chorobę po wszystkim ciele cierpiał, ktora ná niego káżdego osmego Roku przypadáłá, á zá káżdą rázą musiał w niey około osimnastu Niedziel, á czásem pułroká zupełnie leżec, y wielkie nákłády ná leki łożyć, bo áni ręką áni nogą ruszyć w oney ták cięszkiey niemocy nie mogł, áż w Roku 1490. w Poście, gdy táż chorobá podług zwyczáyney kondycyi ná niego przypádłá, we cztery Niedziele po oney recydywie, náwiedzáiąc go pewná Mátroná y ubolewáiąc niemniey ná cięszkie, iák częste á nieuleczone pároxyzmy iego, námięniłá mu áby się ofiárował do wsłáwionego wielkiemi Dobrodzieystwy w rożnych chorobách Męźá Bożego STANISŁAWA ná Kázimierzu u Bożego Ciáłá. Słysząc to chory wzbudził w sobie wielką ufność ku Mężowi Bożemu, czyniąc do niego nábożne *Votum*, ze Mszą Swiętą y z świecą, w tym zaraz iáwnie uznáł, ze oná chorobá z nog y inszych członkow nieiáko *sensibiliter* ustępowáć

Y ná nieuleczone choroby tu się znáyduie remedyum

poczęłá, á on nátychmiaſt nieco podniożſſzy ſię, Pánu Bogu y Słudze Bożemu dziękowáć uſilnie począł, á potym ozdrowiáwſzy zupełnie, w pierwſzy po Wielkieynocy Piątek, Grob pomienionego Sługi Bożego oſobą ſwoią náwiedził, y z wielkim Nabożeńſtwem poślubione *Vota* wypełnił, y tę cudowną ſpráwę Boſką rozgłoſił.

Chroſty ſwe má ſzkáry trácą.

58. Dwoiáko ſzczęśliwá byłá Máłgorzátá, Szczeſnego Rádzce Kázimierſkiego Małżonká, że lubo z defektow wnętrznych ochroſtáwiáłá byłá y właśnie iák trędowátą ſię zdáłá, iednák udáwſzy ſię do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA z pewnym woſkowym znákiem, y tám poklęknąwſzy uſilnie o pierwſze zdrowie proſiłá, przez zbycie ták ſproſney máſzkáry ná twarzy, záraz one chroſty k uſzyć ſię y ſpádáć z niey poczęły, y w krotce do ſzczętu wyginęły.

Kto prędko biega, prędzey uſtáie.

59. Ledwie tu ſámey duſze nie wyciągnęłá biegunká, ktorey ſię żadnemi lekárſtwy zbyć nie mogłá Kátárzyná, Sioſtrá nieiákiev Nowakowey z Krákowá. Tey zá pewnieyſzy niż ſię w Aptekách znáyduie ſtáneło *Elexir vitæ*, álbo lekárſtwo żywotá, iák ſię tylko udáłá do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA álbowiem záraz po uczynionym ślubie, niemoc oná uſtáłá, á zátym zdrowie chora pozyſkáłá.

Łátwo wyznáć czego miło doznáć.

60. Iobá drugiego w uciſku rozlicznych dolegliwości nie máluy, iákiemi Weroniká Mátroná Kázimierſká w głowie w pierſiách, y około ſerca zwárta byłá; átoli iednák zá ofiárowániem ſię do zaſług tegoż Mężá S. z pietnaſtą Pacierzy, ktore mowić miáłá, poklęknąwſzy przy Grobie Iego, zdrową odeſzłá zeznáiąc, *że tego Dobrodzieyſtwá iuż po drugi raz doznáłá.*

Bol głowy ſpyi tá-mie.

61. Máciey Siemiánká, Kmieć z Krzyżánowic, przyſzedſzy do Grobu tegoż Sługi Bożego STANISŁAWA z znákiem woſkowym y o Mſzą Swiętą proſząc zeznał, iáko bol wielki w głowie á práwie uſtáwiczny, że nie wiedział co miał czynić ponoſił, nie wiedząc tedy ná on bol rády tylko z Nieba, udał ſię z obietnicą do pomienionego Grobu, áż práwie w oczemgnieniu on bol poprzeſtał.

Febry ná páść iáko trętwieie

62. Ze ſię kiedy Kucharz poci nie dziw, lecz gdy go kiedy febrá przy ogniu trzęſie, to nie poślednia nowiná, á przecię ták ſię działo z Kuchárzem Klaſztoru náſzego Bożego Ciáłá názwiſkiem Litwinem, ktorego febrá ták długo trápiłá, pokiby ſię do przyczyny B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA

z kilką Pacierzy nie udał. Co uczyniwſzy bez wſzelkich inſzych zawadow oney ſię niemocy pozbáwił.

63. Ze z ſtárſzego wyſtráſzyć nie mogłá duſze młodſzego nápáſtuie y trzęſie febrá, álec y tu dáremny iey zawod; bo iák tylko on ſynaczek Imieniem Stániſław, B. STANISŁAWOWI od właſney Mátki Zofii, przy Grobie Iego z kilką Pacierzy ofiárowány zoſtał, ták mu tá ofiárá ſkutecznie y zupełnie do zdrowia dopomogłá, że bez żadnych prezerwatyw lekárſkich, wolnym od náſtępuiących zoſtał pároxyzmow. *Nátożſámo doświádczone lekárſtwo.*

64. Dorotá Páczoſzyná, Wdowá z Kázimierzá, máiąc przy ſobie Sioſtrzeniczkę máłą bárdzo ná oczách zboláłą, dla uſtáwicznego przez czás niemáły płynieniá łez, dla czego iuż máło co widzieć mogłá: ofiárowáłá ią do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA z iárzącą Pochodnią, y z znákiem woſkowym oczu, dniá trzeciego dobrze ná oczy przeyzráłá. *Swiátło záświátło bierze.*

65. Mikołay názwiſkiem Łyſy z Kázimierzá, miał w Sądách ziemſkich bárdzo trudną ſpráwę, o ktorey ták bárdzo (żeby ná ſławie y Práwie ile przy ſzczupłey ſwoiey fortunie nie ſzwánkował) myslił, że iuż práwie od rozumu odchodzić począł: iednák przyſzedłſzy nieco do ſiebie, udał ſię o protekcyą Sługi Bożego STANISŁAWA, proſząc od Bogá ſámego przez Iego záſługi, obrony: wyſłuchał BOG utrapionego człeká pożądáne *Vota*, bo y ſpráwę ſzczęśliwie chociaſz bez Iuryſtow uſpokoił, y ſam ná zdrowiu pomoc odebrał. *Práſunek głowę pſuie, z tym wſzyſtkim bez ſzkody.*

66. Y tu ſię śmierci caſnąć kazáno, gdy Anná Małżonká Krauzá, Mieſzczániná Kázimierſkiego ciężką złożona chorobą, nie tuſząc ſobie dálſzego życia, iuż ſię ná drogę wieczności przez Sákrámentá Swięte zwłaſzczá Oleiu S. przyięciem, przygotowáłá: w tym między inſzemi afektámi ktoremi grzeſzną duſze zálecáłá Bogu, weſtchnęłá do Sługi Bożego STANISŁAWA, proſząc z ofiárą Mſzey Swiętey y świece, ieżeliby ſię Naywyżſzemu Pánu podobáło áby ią do pierwſzego przyprowádził zdrowia; ktore *Votum* ledwie wytchnęłá, záraz ſię w ſiły zábierác poczęłá, y prędko ozdrowiáłá. *Znowu tu śmierci záſię.*

67. Agneſzká Małżonká Galchorá, Mieſzczániná Kázimierſkiego, co dość ná leki dla uſtáwicznego w ciele ſtrzykánia, kolek, y inſzych defektow, bez żadney pomocy nátráciwſzy, ná oſtátku udáłá ſię do przyczyny Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mſzą Swiętą y z świecą, y tym ſpoſobem wnet *Káżdemu podług záſług płacą.*

H2 zdrowia

zdrowia nábyłá. Lecz że niewdzięczna łáſki doznáney co ſię z nią ſtáło, nie obiáwiłá, powtornie w tęż ſámę niemoc wpádłá, wſzákże ſkoro ſzlub ponowiłá z przedſięwzięciem ſtáłym komuby należáło oznáymić, po drugi raz do pierwſzego zdrowia przywroconá ieſt. Ták zwyczáynie niewdzięczne karzą, lecz áby nie deſperowáli, gdy zá przewinienie żáłuią, czego zebrzą, izyſkáią.

Sprawy nie tráci, kto tego bierze zá Pátroná.

68. Táż ſámá w ciężkim zoſtáiąc fráſunku dla powinnego iednemu Szláchcicowi długu, dla ktorego oboygu z Mężem więzieniem, á zátym nieſławą grożono, gdy ſię wypłacáć dla niedoſtátku, áni rátowáć przez przyiacioły nie można było; trwał on fráſunek poki y niebeſpieczeńſtwo, áż ſkoro ſię udáłá pod protekcyą doświádczonego w łáſkách Dobroczyńce B. STANISŁAWA, zebrząc przy Grobie Iego, by ſerce Kredytorá zmiękczył, żeby ſię ná nich ták bárdzo iák począł nieſrożył, y z práwnego ſpuścił terminu, nátychmiaſt ták łáſkáwego kredytorá doználi, że czego żądáli, otrzymáli.

Smierć zá gárdło chwyta, ále nie duſi.

69. Po krotkim czáſie, teyże ſámey Mátrony Małżonek Andrzey imieniem, po wſzyſtkim ciele chorobą złożony, do tego záwálone gárdło máiąc, dla czego przez cztery dni nie tylko śliny, przełknąć, ále áni słowá przemowić nie mogł: ledwie co od pomienioney Małżonki ofiárowánym zoſtał do powſzechnego ſwego w wſzelkich przygodách Opiekuná B. STANISŁAWA, ze Mſzą Swiętą záraz ná zdrowiu uczuł odmiánę, y ták ſię z rąk śmierci wyśliznął, ktorá iuż iák ſwego zá gárdło wzięłá byłá.

Y tu śmierci wárá

70 Przez gwałt tu śmierci wydzieráią zdeſperowánych o życiu ludzi; bo gdy tárgowáć poczęłá Kátárzynę Zonę pewnego Rybitwá z Podbrzezia Kázimierſkiego, ktora iuż práwie od rozumu z cięſzkiey choroby odeſzłá, y ledwie co duch z niey nie wyſzedł, iák ią tylko ofiárowáno do Grobu tegoż Sługi Bożego STANISŁAWA, ze Mſzą Swiętą y z świecą, záraz ſię lepiey mieć poczęłá, y ozdrowiáłá zupełnie.

Od ſzkody, prezerwá.

71. Iádwidze Zielonczyney z Kázimierzá, ták ſię był czáſu iednego w lecie, ieſzcze w Browarze war piwá zepſował, że ſię ſtał ná kſztałt ſerwatki białey, á bárdzo śmierdzącey: widząc to uboga Białogłowá, uciekłá ſię do przyczyny Sługi Bożego STANISŁAWA, proſząc áby iey od ſzkody uchował, tedyż záraz oná ſproſność w piwo ſię dobre odmieniłá że ie z pożytkiem wydáłá.

72. Gdyby Niebo pozwoliło ná frymárk, ledwieby nie wſzyſcy Rodzice ile zá niedoroſłe dzieci chorowáć gotowi: czego nam dał ná ſobie probę Ian Nikiel, Rzeznik z Kázimierzá y z Małżonką ſwoią Kátárzyną, ci bowiem ubolewáiąc ná niemoc Synaczká ſwego, ktorą ile w kárku uciemieżony, áni ruſzyć głową niemogł, gdy im przyrodzonych ſpoſobow ná odzyſkánie zdrowia nie ſtáło, událi ſię do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mſzą Swiętą y z świecą, záraz ſię lepiey mieć począł, y zupełnie ozdrowiał. *Opuſzczonych od ludzi, do Bogá ucieczká ſpiesz.*

73. Wzrok ſkáleczony po wielekroć tu zleczony, nowey mi Hiſtoryi dáie okázyą, gdy Agneſzká Galchorá, Rzezniká z Kázimierzá Małżonká, w wielkim fráſunku zoſtáiąc, z uſtáwicznego płáczu zepſowáłá iedno oko, że ná nie nic nie widziáłá, bo iákoby ſkorą powleczone bielmem záſzło: álé iák tylko ofiárowáłá ſię do zaſług Mężá Bożego STANISŁAWA, z iárzącą pochodnią y z woſkowym oczu znákiem, tedyż oná powłoká niſzczeć poczęłá y wſzyſtká zginęłá. *Nieládá Okuliſty z oká bielmo ſpędzić.*

74. Zofia, Małżonká Iákubá z Kázimierzá, zbytnie wielką boleść iedney pierśi z nádęciem twárdym przez kilká dni ponoſząc, dla ktorey áni ſypiáć nie mogłá: gdy żadney pomocy z rożnych plaſtrow nie uczułá, udáłá ſię do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ze trzemá świecámi y kilką Pácierzy, naprzod tedy folgę od bolu, á potym y zupełne zdrowie odnioſłá. *Pierś ſkáncerowana wygoiona.*

75. Máłgorzátá, Szczeſnego, Rádzce Kázimierſkiego Małżonká z wielkiego fráſunku od rozumu odſzedłſzy leżáłá iákoby umárłá, oſtátniego czekáiąc wytchnienia. Przyiaciele záłośni nie wiedząc co czynić, do oſtátniego událi ſie rátunku, opiece Sługi Bożego STANISŁAWA onę polecáiąc, z znákiem oſoby iey woſkowym: nátychmiaſt záraz rozum zoſtał w ſwey mierze, po oney ná támtym mieyſcu ofierze. *Znowu tu śmierć záglądá, lecz przyſtępu nie ma.*

76. Łátwo tu druga przygodá tráfi, z kąd pierwſza rátunek odnioſłá, czego rzeczywiſty dowod w tey ſámey Mátronie mamy, ktorá po odebrániu iedney łáſki, drugiey żebrze, záchorowáwſzy ná dycháwice y pierś, ná co lekárſkich nie ſzukáiąc máſtyk, doświadczonego poufále, podług zwyczáiu ſwego wzywáć poczęłá z Niebá Medyká, ofiáruiąc ſię do Niego ze Mſzą Swiętą y woſkowym znákiem. Co uczyniwſzy podług ufności ſwoiey ná wſzyſtkim zdrowa zoſtáłá. *Doznáney łáſki ſzuká y znáyduie.*

77. Znáią tu y rámioná boleścią ściśnione folgę, gdy z ufnością dawney nábycia śiły, tu śię uciekáią. Z tąd gdy śię Kátárzyná Bártośiuszowa Rzezniczká z Kázimierza w iednym rámieniu boleść wielką ponoszę, ofiárowáłá śię do Grobu tegoż Kápłáná Bożego STANISŁAWA z wośkowym znákiem, tegoż práwie momentu folgę uczułá, á zátym zupełnie boleśći pozbyłá.

Ani w śilnym rámieniu bol śię zostáć nie może

78. Drugiey tákże Niewieśćie, ná Imie Máłgorzácie Wdowie z Káźimierzá, podobną cierpiącey áfekcyą, táż sámá B. Wyznawce pomogłá do zdrowia przyczyná; bo gdy w rámieniu bol iák pierwsza czułá, pierwszey przykłádem zá ofiárowániem śiebie sámey do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, przerzeczonym sposobem oney śię dolegliwośći pozbáwiłá.

Podobne Dobrodzieystwo.

79. Ieżeli ná kogo tedy ná Stániśłáwow iáko ná drużbow swoich ten Wyznáwcá Chrystusow łáskaw. Nie pierwszy áni ostátni Stániśław Sohordyl, Mieszczánin Káźimierski, ktoremu *fecit potentiam in brachio*, álbowiem ták ciężko ná iedno rámie był západł, że dla tego przez zupełne sześć niedziel ręką náwet ruszyć nie mogł; iák skoro iednák Slub uczynił do Grobu pomienionego Sługi Bożego ze Mszą Swiętą y z ręką wośkową, záraz zupełnie ozdrowiał

Tożsámo.

80. Znowu tu bol z oczu przeląkszy śię nie iákich ślubow Kátárzyny, Małżonki Andrzeiá názwiskiem Łysego Kráwcá z Káźimierzá ustąpił; álbowiem tá ledwie co śię ofiárowáłá do Grobu B. STANISŁAWA z kręconą świecą y znákiem oczu wośkowych, záraz od niey niemoc oná odpadłá. Nieczym tu y dáry wośkowe słyną, poki przy ogniu nie spłyną, gdyż áni srebrnym podárkom uboższe nie ustępuią, kiedykolwiek z dobrey chęci pochodzą, iáko oney Ierozolimskiey Wdowki.

Oczy chore wynalázły zdrowie,

81. Y druga Niewiástá z Podárynowego domu z Káźimierzá, w rowney łásce nie upośledziona byłá, bo iák śię tylko w ciężkim oczu swych bolu, z wośkowym znákiem do Grobu tegoż Męża Swiętego ofiárowáłá, tym sposobem niepochybney uchroniłá śię ślepoty. Záiste dobry tu frymárk zdrowe zá wośkowe oczy.

Podobna łáská.

82. Bárbárze Małżonce Jerzego z Káźimierzá, ták śię było dziecię chore náprzykrzyło, że częśćią z politowánia Máćierzyńskiego, częśćią dla ustáwiczney przeszkody, od nie-

go do

go do inſzych zabaw, Páná Bogá o śmierć proſiłá: lecz gdy áni umieráło, áni ozdrowieć nie mogło, ofiárowáłá go ze Mſzą Swiętą y z świátłem do Grobu ſługi Bożego STANISŁAWA, tedy záraz ozdrowiáło.

Dziecim lepiey niż Mátki dogadzá.

83. Podobna bliſko opiſaney łáſká znowu ſię tu wraca, kiedy Stániſław Synaczek Kámieńcá Sukienniká Káźimierſkiego ciężko záchorowáł; więc że zwyczáynie Rodzice ná dziecinnne bárdziey, niż ná ſwoie ubolewáią rázy, żáłoſna Mátká podług możności, chcąc onego dziecięciá rátowáć, ofiárowáłá go do zaſługi Pátroná y Ziomká Swiętego, y ſamym ślubem pierwſze zdrowie zupełnie mu wyżebráłá.

Slub zá chorego wszyſtko złe przemaga.

84. Niewiem by byłá niemoc iáka, ktoraby ſzczęśliwym ſkutkiem tu ſię nie gárnęłá, uzna kto nowy uważy tráfunek, gdy Swiętoſłáwá Białogłowá z Káźimierzá, dla ſtárości ſwoiey ták ciężko bokiem ná kocieł pádłá, áż w ſobie ziobro złomáłá, tá tedy nie dufaiąc tákdálece lekom żadnym, iák powſzechnemu chorych Opiekunowi Błogoſłáwionemu STANISŁAWOWI, ofiárowáłá ſię do Grobu iego ze Mſzą Swiętą, y ták ſię prędko wyleczyłá.

Ziobro złománe wcáłości.

85. Jákub Rzeźnik z Káźimierzá, w ciężkiey chorobie iuż opátrzony Sákrámentámi Swiętemi ná śmierć, ile Oſtátnim Pomázániem, iuż oſtátniego czekał Duſze wytchnienia; w tym od domowych ofiárowány do Grobu ſługi Bożego STANISŁAWA ze Mſzą Swiętą y z świátłem, lepiey ſię záraz mieć począł y prędko potym ozdrowiał.

Y tu nástęp śmierci kazano.

86. Nie ſzkolna to chorobá, ktorey ſię pozbył Student Michał Imieniem, ná Szkole Bożego Ciáłá mieſzkáiący, ten w wielkiey niewygodzie, zbyteczną gorączkę cierpiąc, gdy znikąd nieſpodziewał ſię rátunku, w przyczynie iedney ſługi Bożego STANISŁAWA, nie deſperował, do ktorego pobożnym weſtchnieniem udáwſzy ſię, nátychmiaſt práwie wyſłucháanym y zdrowym zoſtał.

Coś podobnego.

87. Zofia Mácieiá Polgoſzá Rádzce Káźimierſkiego pozoſtáła Małżonká, ciężkie boleści nákſztałt oſtrego ſtrzykánia álbo łamánia w goleni cierpiáłá, że záledwie dla tego poſtąpić mogłá: więc ráná iednego zczołgáwſzy ſię do Kościołá Bożego Ciáłá, klęknęłá przy Grobie ſługi Bożego STANISŁAWA, y tám trzy świece zápalić kazáłá, ſamá ſię modląc pokiby ſię Mſza Swięta nieſkończyłá, áby BOG przez

Goleni łománie uſtaie.

zaſługi

zasługi iego on bol od niey oddalił. Tá gdy po dánym błogosłáwieństwie Kápłáńskim wstáłá bez żadnego szwánku, y bárdzo dobrze zdrową zostáłá.

88. Mniey obiecáwszy, dość wiele wskoráłá Kátárzyná Mieszczká Krákowska, zdięta żalem nád Corką swoią chorą, ktorey żadne wymyślne nie pomagáły leki; więc poślubiłá ią do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierz, z znákiem woskowym, záraz się lepiey mieć poczęłá, á zátym zupełne odniosłá zdrowie. Y ták bez kosztu uleczona niemoc, ktorey lekárstwá pomoc nie mogły.

Chorey u prasa zdrowie.

89. Kátárzyná Augustyná Powroźniká z Kázimierzá pozostáła Małżonká, ná oczy bárdzo chora, uczyniłá obietnicę do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA, z znákiem woskowym, lecz że do tego ták prędko dla ubostwá przyiść nie mogłá, w kilká dni pokazał się iey Mąż Boży, dáiąc iey pewny znák woskowy, y przykázuiąc áby go do Kościołá zászedłszy nád Grobem iego záwiesiłá: ocknąwszy się Niewiástá, iák insza się ználázłá, bo iák się iey śniło, ták się iey szczęśliwie zdrowie wyśniło.

Zaden snu nie miał ták dobrego.

90. Kátárzyná Małżonká Kásychlebá Mieszczániná Kázimierskiego, iákąś áffekcyą sercá z bolem wielkim wszystkiego ciáłá cierpiąc, poślubiłá się byłá z znákiem woskowym sercá do Grobu sługi Bożego STANISŁAWA y ozdrowiáłá, lecz że podobno wykonáć obiecánego ślubu, álbo opowiedzieć doznáney łáski komu należáło zániedbáłá, powtornie w tęż niemoc zápádłá: więc iák prędko ponowiłá swoy ślub ze Mszą Swiętą y z świátłem y do Kápłánow támteyszych dla rozgłoszenia odebránego dobrodzieystwá się udáłá, tedyż záraz uzdrowiona zostáłá.

Niewdzięczność karzą afekt koronuią.

91. Nie ludziom tylko z tąd zdrowie, ále y bydlętom, według owego Proroctwá: *Homines & jumenta salvabis Domine.* Przyswiadcza nam tego Dorotá Zagrodniczká, ná Wiślnym Podbrzeziu, nieiákiego Mácieiá Małżonká; tá máiąc iednę krowę dla swey żywności, ktora iey ták ciężko záchorzáłá, że się wzdąwszy przez trzy dni bez żadnego pokarmu leżáłá: ofiárowáłá ią ze Mszą Swiętą z świecą y znákiem krowy woskowey, uciekłszy się do rátunku sługi Bożego STANISŁAWA, wnet oná krowá cudownie powstáłá, á gdy Niewiástá przed nią potráwy położyłá, ieść nie chciáłá, ále silno

Jedno Cudo inszych okázuią.

ſilno ryczeć poczęłá: Niewiáſtá rozumieiąc że picia pragnie, porwáwſzy dzban glinány, prędko biegłá do ſtudnie, á náczerpáwſzy iuż wody, z prędkości uderzyłá dzbánem w cębrzynę, że ſię iey dzban rozbił, y kulá w iey ręku ſtrzáſkáłá; Niewiáſtá lubo uboga, nie ták ſzkody żáłuiąc iáko że bydlęciá ſpragnionego wodą poſilić nie mogłá, pádłá przy ſtudni ná koláná, wzywáiąc rády ſwego Pátroná STANISŁAWA: w tym záraz oná kulá poſpołu y z dzbánem dziwnym Cudem Boſkim ſię zroſłá, że bárdzo dobrze wody náczerpáć y bydlę poſilić mogłá: co uczyniwſzy, bydlę odżywione zupełnie ozdrowiáło.

92. Zápewne ten może ſobie trunnę kazáć robić, komu ſerce opieſzeie pogotowiu kiedy bolámi iákiemi ściśnione będzie. Uważał to zboláły ná ſercu y pierſiách Ráfał Mydlarz z Kázimierzá, przeto nie wiedząc co czynić ná ták wielkie ſwoie áffekcye; udał ſię do zaſług Męża Bożego STANISŁAWA, ze Mſzą Swięta, y z znákiem woſkowym ſercá, tedyż záraz pierwſzym zdrowiem pocieſzony zoſtał. *Ná ſerce zboláłe receptá.*

93. Mártá Fordowa Wdowá z Krákowá, dla częſtey y gwałtowney nog boleści w táką niemoc wpádłá, że złożona ná łożko, káleczeć muſiáłá: w tym ią náwiedzáiąc Syn iey Zakonnik, nieſpodzianie zá Medyká iey ſtánął: rádził áby ſię do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierz ofiárowáłá ze Mſzą Swiętą y z świecą, co iák tylko uczyniłá, tedy záraz zdrowie odnioſłá. *Nogi zwątlone umacnia.*

94. Niech ſię ze złości trzęſie iáko chce febrá ná Woyciechá Gárncarzá z Kázimierzá, pewnie z niego Duſze nie wypłoſzy, choć go záwzięcie y uporczywie dręczyć y ciemiężyc nie przeſtáie, byle ſię tylko do zaſług Męża Bożego STANISŁAWA udał, proſząc o pierwſze zdrowie: co nie ináczey uczynił y Ziomká Swiętego przyiął protekcyą, záraz ſię oney záiádłey iędzy pozbył. *Febry furyą uśmierza.*

95. Małgorzátá Treperynowa z Krákowá, gdy dziecięciá ſwego zchorzáłego czym inſzym rátowáć nie mogłá, udáłá ſię ze Mſzą Swiętą z świecą, y z znákiem woſkowym do Grobu tegoż Sługi Bożego STANISŁAWA, tedyż pożądáne zdrowie dziecięciu wyproſiłá. Ale to tu nie nowiná zá tákowe prezenty zdrowie odnoſić. *Mátki troſkliwſze o dzieci niż o ſwoie zdrowie.*

96. Mátyaſz Kucharz Klaſztorny Bożego Ciáłá ná Kázimierzu,

Gárłowá chorobá wßyftkie członki morzy. mierzu, ślinogorz ciężki cierpiał, że żadney rzeczy, procz śliny włáfney y to z ciężkością przełknąć nie mogł: átoli iednák bol w gárdle, (zá ktore kiedy śmierć chwyta, często duſi,) Cudowi dał mieyſce, álbowiem ſię prędko potym niemocy oney pozbáwił, iák ſię tylko do zaſług Błogoſłáwionego STANISŁAWA ofiárował.

97. Nie dármo mowią: iedná biedá nie doymie, áż ſię drugie zbierą. Doznáłá tego Dorotá Szewcá Máciejá Páczoſki z Kázimierzá pozoſtáła Małżonká, tá zewſząd bolámi oczow, głowy, y pierſi zwárta, niewiedzieć iákim ſpoſobem, y ná co pierwey ſię leczyć miáłá: wſzákże iák ſię tylko udáłá o rátunek do powſzechnego chorych Lekárzá STANISŁAWA, Swiętego KAZIMIERCZYKA ze Mſzą Swiętą y świecą, ná wſzyſtko ſkuteczną y zupełną pomoc ználázłá. *Tu ná wßelkie choroby naylepßy ſpoſob.*

98. Ták ieſt ludzki delikátny widok, że mu náwet przyiázne z natury záſzkodzić może świátło: pokázáło ſię to ná Jákubie Kleryku ze Szkoły Bożego Ciáłá ná Kázimierzu; ten bowiem z czytánia, ile przy niewygodnym kágáńcu ták był zepſował oczy, że y poyzrzeć ná zápaloną świecę nie mogł, wſzákże iednák iák ſię ofiárował do ſługi Bożego STANISŁAWA z iá zęcą świecą y znákiem oczu woſkowym, wzrok pierwſzy odebrał. *y ten tu choć oślep tráfił ze ślubem.*

99. Więcey tu zá moment zyſkáłá Kátárzyná Wyciſłowa z Kázimierzá niż zá tygodniowe leki: tey bowiem gdy ſię náprzykrzáło Łázárzowe łoże, zwłaſzczá że z Aptecznych lekárſtw, żadney nie czułá folgi, owſzem codziennie bárdziey zápádłá: więc porzuciwſzy ná ſtronę wſzelkie ludzkie ſtáránie: z zupełną nádzieią udáłá ſię wſzyſtká do przyczyny Błogoſłáwionego STANISŁAWA ofiáruiąc woſkowy znák do Grobu iego, ták czego od ludzi nie mogłá, to z Niebá wymogłá. *Chorobá ná zdiowie.*

110. Elżbietá Klimuntowa Rádzce Kázimierſkiego, pozoſtáła Małżonká, o táką boleść w pierſiách y chrápliwość wielką z káſzlem y z zátchnieniem przyſzłá, że ledwie ktore ſłowo z wielką trudnością wymowić mogłá: iák ſię iednák ofiárowáłá do Grobu tegoż pobożnego Mężá STANISŁAWA, ze Mſzą Swiętą y z pierſiámi woſkowemi, záraz káſzel przepadł y zdrową zoſtáłá. *Dußność przepada.*

101. Bárbárá Kokornakowa Wdowá z Krákowá, ták

wielką

wielką oczu boleść cierpiáłá, że z nich krew miásto łez zwyczáynych płynęłá, lecz gdy po trzykroć náwiedzić Grob sługi Bożego STANISŁAWA umyśliłá, y zá káżdym rázem mowić dwánaście Pacierzy miáłá, iák tylko wypełniłá Wotum, záraz y bol y krwie płynienie ustáło. *Płácz krwawy nie z roskoszy.*

102. Zadna chorobá człeká nie tuczy, głowna naybárdziey nędzi, ile kiedy się do niey druga iáka przyłączy; doznáłá tego ná sobie Anná Kretkowa Wdowá z Kázimierzá, tá w wielkiey boleści głowy y szyie, ofiárowáłá się do Grobu tegoż pobożnego Kápłáná ze Mszą Swiętą y z świátłem, záraz bol od niey niewiedzieć iáko odszedł. *Gdy głowa swánkuie, szyi się znáć dáie.*

103. Podobney záżyłá recepty ná tákowąż niemoc Kátárzyná niewidoma, ktora z wielkiey boleści głowy obawiáiąc się by nie przyszłá o szaleństwo iákie, uciekłá się do wielowładney przyczyny Wyznawce Boskiego STANISŁAWA, pewne mu ofiáruiąc Wotum: co iák wykonáłá, záraz iák ręką odiął, oná dolegliwość od niey odpádłá. *Podobna łaská.*

104. Bárbárá Tercyánká Zakonu Fráncistká Swiętego nocy iedney wielkie czártowskie przenágábánia ponosząc, zeznáłá że się ták byłá sprácowáłá w onych pokusach, iż nieiáko ná rozumie szwánkowáć poczęłá: w tym się iey miał ná rátunek pokazáć Błogosłáwiony KAZIMIERCZYK, ktory położeniem ręki swoiey ná głowie iey y czártá odegnał, y głowę iey utwierdził. Zá co oná dziękuiąc Pánu Bogu y Mężowi Bożemu, Mszą Swiętą y świecą Grob iego uczciłá. *Pokusy Czártowskie iáwnie odpędza.*

105. Szczęsny Rádzcá Kázimierski, dla nieznośnego bolu, w iednym rámieniu od wrzodu iednego ná nim wyniknionego, áni ręką ruszyć, áni sobie mieyscá folgi ználeść nie mogł: więc zániecháwszy ludzkiey rády, ofiárował się do Grobu Błogosłáwionego STANISŁAWA, z znákiem woskowey ręki, y záraz się lepiey mieć począł, á potym zupełnie ozdrowiał. *Co szpetne to y złe.*

106. Ugnieździłá sobie byłá dobrze státeczne łożysko chorobá pewna w Málgorzácie Łyskowey; álbowiem więcey niż przez Rok ubolewáiąc, gdy iuż więcey przyrodzonego sposobu do nábycia zdrowia nie miáłá, udáłá się do zásług Męžá Bożego STANISŁAWA z znákiem woskowym, y ták zá rzecz nikczęmną wytárgowáwszy zdrowie, z oney choroby wyswobodzona zostáłá. *Tu koniec roczney choroby.*

107. Táż sámá pewne niby rány ná ięzyku miewáiąc często, dla ktorych gdy iádłá, wielkie udręczenie miáłá, záczym pokilkákroć czyniłá ucieczkę do Niebieskiego Lekárzá STANISŁAWA; kilká rázy też uzdrowiona byłá, ále nigdy nie zupełnie: więc gdy się iey oná recydywá náprzykrzyłá, poczęłá się z sumnieniem czásu iednego ráchowáć, iż to podobno BOG ią ták często chorobą karze, że onych dobrodzieystw komu należáło obiáwić zániedbywáłá: poszłá tedy do pewnego Kápłáná, przed ktorym gdy swoie niedbálstwo wydáłá y zá rádą iego przez trzy dni sługi Bożego Grob náwiedzáłá, á zá każdym rázem przyklęknąwszy dziesięć Pacierzy, y dziesięć Zdrowáś Márya odmawiáłá od onego czásu zupełne zdrowie odniosłá.

Język ulec zyć osoblima trudność.

108 Pomięniona kilkákroć Agneszká Andrzeiá Gálchorá, Mieszczániná Kázimierskiego Małżonká ná większe wystáwienie swego Protektorá, Błogosłáwionego STANISŁAWA zeznáć się niewstydziłá, iáko często od pokus cielesnych, iák w domu, ták w Kościele przenágábánie Czártowskie cierpiáłá, ktorych przemoc ile w modlitwách nie mogąc, podczás z Kościołá wychodzić y rozerwáć się gospodárstwem musiáłá: wszákże ſáko się uciekłá do zasług zwykłego swego w potrzebách rożnych Opiekuná, wszystkie one pokusy bez żadney práwie napáści żądzy cielesnych, przepádły.

Na pokusy doświadczony Exorcyzm

109. Janá Bonerá Kupcá Krákowskiego dziecięciu, uczynił się był wrzod nád okiem czerwony, ktory się wielkością rownał kurzemu iáiu: obawiáiąc się Rodzice, by dziecięciu onemu oká nie zepsuł, oddáli go Protekcyi sługi Bożego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA: wkrotce potym on wrzod nie wyciekł, ále nieiáko uciekł, bo niewiedzieć iák zniknął.

Choć ládá co ná czole się pnie.

110. W silnym náwet rámieniu oprzeć się nie może chorobá, kto ná nię gwałtu rátuy do Błogosłáwionego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA záwoła, iáko uczynił Stánisław Kubálá z Kázimierzá, ktory ták wielki bol w rámieniu cierpiał, że dla niego sypiáć nie mogł: wszákże iák tylko obiecał náwiedzić Grob iego z ręką woskową, nátychmiast bol ustąpił.

Boleść z rámienia ustępnie.

111. Tegoż Kubále Małżonká, bol w iedney nodze máiąc, zá ofiárowániem się do Grobu tegoż pobożnego Kápłáná z wo-

ná z wofkową nogą, uzdrowiona zoftáłá: lecz że podobno wypełnić obietnice, álbo oznaymić komu należáło onego dobrodzieyftwá zániedbáłá, powtornie w onęż niemoc wpádłá, y większey nierownie boleści dla fkáncerowánia nogi, y wrzodow doświádczyłá: więc domyśláiąc fię przyczyny zemfty Bofkiey, dla niewdzięczności fwoiey, przed pewnym Kápłánem Zakonu támtego wyznáłá błąd fwey, wtym przyftąpiłá z nabożeńftwem do przerzeczonego Grobu, y tám pożądáne zdrowie fkutkiem famym wymodliłá. *Dobrym dobrze, złym zaś złe oddaią*

112. Jádwigá Wdowá z Krákowá, nátráciwfzy co niemiárá ná leki w pewney chorobie, że iey iuż do uboftwá przychodziło dla tego, á iednák żadney folgi ná zdrowiu nie czuiąc, w onym defperáckim rázie, udáłá fię do rátunku fługi Bożego STANISŁAWA z Obrázem wofkowym, tedy fię, poczęłá lepiey mieć, y zupełnie bez lekow ozdrowiáłá. *Zdrowia nie kupi, ieżli nie uprosi.*

113. Andrzey názwifkiem Mnich, Piwowar z Kázimierzá, zeznał iż częftą á zbytnią gorączką ftrapiony będąc bárdziey fię śmierci niż zdrowia fpodziewał: więc ták ofobie iák drudzy w podobnych przygodách rádził, udał fię ná modlitwę do Grobu tegoż wflawionego Dobrodzieyftwy Kápłáná, od onych czas niewiedzieć iáko oná gorączká zgáfłá. *Tu ná gorączkę ochłodá.*

114. Małgorzátá po Ambrożym Zontágu pozoftáła Małżonká z Kázimierzá, ták wielką boleść cierpiáłá w rámieniu, że dla niey áni fpáć, áni ręką rufzyć nie mogłá: wfzákże iák fię obiecáłá do Grobu fługi Bożego STANISŁAWA, ze Mfzą Swiętą y z nákiem wofkowym, przyiął pokornie iey żądze, *& fecit potentiam in brachio fuo.* *Znowu tu z rámienia bol ruguią.*

115. Stániftaw Káfzyk Radzcá Kázimierfki, frodze ná nogi fzwánkował, że dla boleści ich ledwie poftąpić mogł, Małżonká z ofobliwey ku Mężowi miłości chcąc uzdrowić chorego, ofiárowáłá go zafługom tegoż pobożnego Kápłáná STANISŁAWA, y ták go famą obietnicą fkutecznie porátowáłá: czego on fam wdzięczen będąc, Swiętemu przy Grobie iego folennie dziękował, máiąc záto, iż nie rzecz fię tám lenić nogom, z kąd chod y zdrowie wzięły. *Nogi fłábe biorą tu zdrowie.*

116. Táż famá Páni gdy ná kolki niebefpiecznie około fercá y nieznośne głowy bolenie zápádłá, nie záżywáiąc żadnych lekow, ále o zdrowie z Niebem w kontrákt wfzedłfzy, doświádczonego cáłego domu fwego Protektorá, náięciem *Głowá fercu cierpieć dopomaga.*

ciem Mszy Swiętey y ofertą woskowego znáku do Grobu iego, wzywáłá rátunku, y ták się wszelkiey pozbyłá boleści.

117. Goni ná drugie kto zá iedno dobrodzieystwo wdzięczen się stáie, iáko się widzieć może w pomienioney Mátronie, ktorey kiedy kochána sługá Kátárzyná Imieniem, ná febrę záchorowáłá, zá ofiárowániem iey do zasług Błogosłáwionego STANISŁAWA, z znákiem woskowym z świátłem y kilką Pacierzy, nie tylko onę sámę zdrową wkrotce oglądáłá, ále też y drugą służebną ná Imię Dorotę, podobną ofiárą uleczyłá, gdy iey byłá ná boleść y strzykánie w głowie zápádłá.

Ufność szczerá co chce wymaga.

118. Znáczna iedná Osobá zeznáłá, że z pewnego przypadku podupádłszy ná sławie u ludzi, z wielką otuchą nábycia dobrego Imienia, zá przyczyną Mężá Bożego STANISŁAWA, uczęszczáłá do Grobu iego ná modlitwę, y ná też intencyą náięłá byłá raz Mszą Swiętą y świecę wielką oddáłá; w prędce ták ią był BOG pocieszył, że ią zá Swiętą prawie bez podeyzrzenia żadnego defektu, wszyscy poczytáli.

Ná sławie niesz wánkuie, kto szczerze pokutuie

119. Długo się ná wrzod zbieráło, á dłużey ná rospuknienie wrzodu, ktorego się zbyć niemogł pod pachą Stánisław Szczerbá Mieszczánin Kázimierski, á był mu ták uprzykrzony, że dla niego ni spáć, ni robić mogł: niewiedząc tedy co czynić, udał się do przyczyny sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Swiętą y z znákiem woskowym, tedy się on wrzod rościekł y zniszczał.

Y Swięci wrzodow nie lubią.

120. Jeszcze się przed nászym Swiętym ná zimną niemoc nie żalił Jan Zontag z Kázimierzá, że go bezbożnie czás nie máły dręczyłá, iuż iednák nieiáko od strachu się trzęsłá: dopiero iák się udał do Grobu iego ze Mszą Swiętą y z świecą, styszkuiąc ná iey *praejudicium*, *exnunc* uciekłá od niego, czy świecą wyświecona, czy strászną Ofiárą odpłoszona.

Febrá ze stráchu ucieka.

121. Y Zonie dopiero pomienionego Zontágá Annie, tenże się powiodł sposob, kiedy ią niemoc ták dobrze zá kárk chwyciłá, że się iey od bolu wszystká szyiá wzdęłá; záczym przykłádem Mężá swego, udáłá się pod protekcyą Ziomká Swiętego ze Mszą Swiętą y z znákiem woskowym, y ták zá iego przyczyną wolną ná potym od onego udręczenia zostáłá.

Chorobá zá kárk chwyta.

122. Nie tylko pobliższym Obywátelom, ále też y odległym

ległym

ległym ludziom ſwoie fawory ten Błogoſłáwiony Wyznawcá Chryſtuſow świádczy, ieźli iego rátunku wzywáią. Ták uczyniłá Weroniká Odoleſowa z Krośná, ktora dymienicámi ciężko ſtrapiona, áni chodzić, áni ſypiáć nie mogłá: wſzákże iák ſię tylko ofiárowáłá zá czyiąś porádą náwiedzić Grob iego z znákiem woſkowym, záraz boleść uſtáłá, y dymienice niewiedzieć iák zniknęły.

Ná dymienicę moc.

123. Błáżey z Máłgorzátą Małżonką z Zamku Krákowſkiego, máiąc dzieciątko ná pierſi zápádłe, że go dla bolu ni we dnie, ni w nocy utulić nie mogli, ofiárowáli go ze Mſzą Swiętą y pierſiámi woſkowemi, do Grobu tegoż pobożnego Kápłáná STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, támże záraz przy Grobie utulone y zdrowe zoſtáło.

Dzieci ná-wet tu folgę uzaią.

124. Jákub Málarz z Kázimierzá, w kolánie miał táki bol, że áni chodzić, áni ſypiáć, áni co robić nie mogł: żeby iednák należyty Honor mogł oddáć Bogu, ktoremu *curvantur omne genu*, Bł. goſłáwiony STANISŁAW uproſił mu tę łáſkę, gdy ſię udał do przyczyny iego ze Mſzą Swiętą y z świecą, że oná boleść *exnunc* powoli niſzczeć poczęłá, y niewiedzieć iák zniknęłá.

Z koláná bol uſtępuie.

125. Zwyczáynie mowią: nie dość iedney biedy, áż ſię ich kilká zgromádzi, áby bárdziey mizernego przygnębić mogły człeká, ták ſię ſtáło z Kátárzyną Schemerynową z Krákowá, ktora ná krzyże częſto ſtyſkuiąc y oczy niebeſpieczne máiąc, ledwie ſię ofiárowáłá ze Mſzą Swiętą y z poſtáwą woſkową do Grobu tegoż pobożnego Kápłáná, wkrotce pożądáne zdrowie odebráłá.

Dwoiákie Dobrodzieyſtwo

126. Mikołay Kochel Rzeźnik z Kázimierzá, dla wielkiego po wſzyſtkim ciele ſtrzykánia, zwłaſzczá kolkámi zdięty pownętrznemi, iuż był o dálſzym zdeſperował zdrowiu, dla tego záwołáwſzy ſobie Spowiedniká, przez Sákrámentá Swięte ná śmierć ſię przygotował; iednák gdy mu Spowiednik porádził áby ſię do Grobu pobożnego Oycá STANISŁAWA ze Mſzą Swiętą y z znákiem woſkowym ofiárował, y chory ná to zezwolił, wkrotce bárdzo dobrze ozdrowiał.

O życiu zwątpiony, do zdrowia przywrocony.

127. Podobney łáſki bo też w podobney chorobie doznał Mikołay Włoſaty z Kázimierzá, y to ſámo dobrowolnie (odebráwſzy zdrowie) wyznał, że bliſkim śmierci osądzony od káżdego kto go widział zoſtał: więc że mu żyć nie tu-

Podobna łáſka.

nie tuszono, dla tego Spowiedzią y Kommunią o duszy rádził. A lubo po przyiętych Sákrámentách, pewnieyszey nád życie oczekiwał śmierci, niemniey iednák zá przyczyną Błogosłáwionego STANISŁAWA spodziewał się y doczekał pociechy do ktorego ledwie tylko westchnął, (bo więcey choćby był chciał czynić nie mogł) dziwnie nád domniemánie do zdrowia pierwszego powrocony został.

Y w więkßey tonion broni

128. Petronillá służąca Kuchenna z Kázimierzá, Kwártánną ták ciężko znędzniona byłá, że ią czásu pároxyzmu ná poły żywo odchodzono; iednego rázu gdy ią silniey nád zwyczay trzęsłá, zrzuciłá ią złożá y niebespiecznie potłukłá, że ią zá martwą wynieśiono z izby: átoli iednák widząc że iesżcze nie wytchnęłá byłá, trzeźwili ią dla przyięcia Sákrámentow Swiętych, ták nieco dotrzeźwiwszy się iey, Proboszcz Swiętego Leonárdá nápominał ią áby się poleciłá opiece sługi Bożego STANISŁAWA; co gdy uczyniłá, záraz się znácznie ná zdrowiu popráwiáć poczęłá, y więcey kwártánná się do niey nie wrociłá.

Ná żołądek konserwá.

129. Táż samá ná zepsowánie żołądká ciężko záchorowáwszy, gdy go żadnemi áptecznemi lekárstwy dla niedostátku, iáko uboga sługá rátowáć nie mogłá, doświádczonego Mężá Bożego STANISŁAWA z Ofiárą Mszy Swiętey przy Grobie iego, żebráłá rátunku: ználázłá oney prostaczki supliká łáskawy przystęp y audyencyą, że o co prosiłá, nieodwłocznie uprosiłá, drugim ná oczy iáwnie pokázuiąc, że lubo kiedy u ludzi łask się przebiera, tu nigdy.

Zęby zbywaią udręczenia,

130. Dáremnie zgrzyta zębámi upárta niemoc ná Kátárzynę Mikołáiá Małżonkę, że nie mogąc zniesć w zębách tyránnii, do Grobu tegoż Mężá S. ze Mszą Swiętą udáłá się, bo iey ták dobrze Wyznawcá Chrystusow (potocznym mowiąc słowem) przytárł rogow, że iák się tylko Msza Swięta skończyłá, niewiedziec gdzie się oná tyránká podziáłá, ktora mizerney Niewieście zęby dręczyłá.

Oczom nie miło ná głowy bolenie.

131. Bárbárá Mikołáiá Stálmáchá z Koszyc, pozostáłá Małżonká dla częstego ubolewánia głowy, ná oczách srodze szwánkowáć poczęłá; więc zá porádą wiádomych Osob o nádprzyrodzonych łáskách słysząc sługi Bożego STANISŁAWA ná Kázimierzu, ofiárowáłá się do Grobu iego ze Mszą Swiętą y z znákiem woskowym, záraz bol głowy ustał, y oczy do pierwszey przyszły perfekcyi.

132. Znowu ſię tu głowna boleść wráca, ále iák przyſzłá, ták y odeyść muſi; kiedy Stániſław Schordyl Mieſzczánin Kázimierſki, ucknąwſzy ſobie ciężkim we dnie y w nocy głowy łupániem, dla ktorego ni ſypiáć, ni robić co mogł, uciekł ſię o rátunek do Páná Bogá przez zaſługi Męża Bożego STANISŁAWA, ze Mſzą Swiętą y z znákiem woſkowym, tedy záraz oná boleść uſtáłá. *Podobna łáſká.*

133. Dzwigánie nie raz rwie śiły, á czáſem y życia bieg przerywa. Ták ſię tráfiło Máciejowi pomienionego Schordylá Siostrzeńcowi: ten dźwigáiąc Achtel Piwá, ták ſię był zerwał, że ſię mu krew gębą y noſem rzuciłá, á zátym zdrowie iák mowią ná łyczku, śmierć ná rámieniu. Jednák że y wtákich, co już práwie umieráią, ieſzcze żywotá dłużſzego miłość y pragnienie żyie, záczymby od pámięci odpadł, udał ſię z ofiárą Mſzy Swiętey y z woſkową poſtáwą Oſoby ſwoiey do Grobu ſługi Bożego STANISŁAWA, záraz y krew uſtáłá, á zátym y on ſam zdrowym zoſtał *Krew wyciśniona gwáłtem, nie idzie.*

134. Máłgorzátá Corká Mikołáiá Kechelá Rzeźniká z Kázimierzá, więcey niż przez Rok ſtrzykánie w głowie cierpiáłá, przez co obawiáłá ſię rozumu utráty; więc obiecáłá ſię do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, y ták oná boleść uſtáłá: lecz że z niedbálſtwá ślubu onego nie wykonáłá, powtornie w tęż ſamę niemoc zápádłá, poklęknąwſzy iednák z przyrzeczeniem názáiutrz záraz wypełnienia obiecánego Wotum, powtornie y nagle oná boleść przepádłá. *Dobrym dobrze złym źle płacą.*

135. Máłgorzátá Corká Stániſłáwá Nowaká z Woli, dla wnętrznych bolow we dnie y w nocy lámentuiąc, przez żáłoſną Mátkę ofiárowána ze Mſzą do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, zdrowia nábyłá; lecz że tey łáſki komu należáło nie obiáwiłá, znowu po czterech Niedzielách w tęż ſamę niemoc wpádłá, ále gdy znowu do tego Grobu ofiárowána byłá z obwieſzczeniem dobrodzieyſtwá pierwſzego, powtornie ozdrowiáłá, y ná potym więcey tákich bolow nie doświádczyłá. *Podobna nadgrodá*

136. Niech komu przeſzkadza do ſłużby Bożey, do náwiedzenia Swiątnic iego nogá zepſowána, á niech ſię więc uda iák niegdyś Agneſzká Ogrodniczká ze Mſzą Swiętą ze świecą y nogą woſkową do zaſług Błogoſłáwionego KAZIMIERCZYKA, ręczę zá to, że pożądáney prozbie ſwoiey, *Nogá zepſowana uzdrowiona.*

iák pomieniona Niewiáſtá odnieſie ſkutek bez żadney pomocy lekárſkiey.

137. Jádwigá Małżonká Stániſłáwá Káſzychá Rádzce Kázimierſkiego, długo w goleniách boleść y w głowie ponoſząc, gdy ſię ofiárowáłá do Grobu pobożnego Oycá SANISŁAWA, ze Mſzą Swiętą y z znákiem woſkowym, ná wszyſtkich członkách zdrowie odnioſłá: lecz że tę obietnice wypełnić przez czás niemáły zániedbáłá, znowu ią táż boleść popádłá; więc przyſzedłſzy do Grobu Swiętego Męża dla wypełnienia Wotum, boleść záraz uſtąpiłá.

Niewdzięcznym dobrze czyni

138. Nie długo potym táż ſamá ták wielkie w żywocie morzenie y boleść cierpiáłá, że áni nádzieie dálſzego życia nie było, śmierć w oczách o Duſzy pomyślić kazáłá, przez przyięcie Sákrámentow Swiętych, gdy ſię iednák poślubiłá do Grobu doświádczonego w przygodách Pátroná Błogoſłáwionego STANISŁAWA ze Mſzą Swiętą y z znákiem woſkowym, záraz wſzyſtká boleść uſtąpiłá.

Morzyſko uſtaie.

139. Kátárzynie Małżonce Stániſłáwá Wyciſłá Rádzce Kázimierſkiego z wielkiego głowy bolenia twarz ſpuchłá, lecz zá obietnicą do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, z znákiem woſkowym, oraz puchliná oná zeſzłá. Tęż ſamę w Kościele Bożego Ciáłá będącą táka boleść ſercá nápádłá, że rozumiáłá áby iuż ſkonáć miáłá wſzákże gdy ſię przynieść kazáłá do Grobu tegoż Pátroná, ktoremu ſię w opiekę polecáłá áffektem, záraz ozdrowiáłá.

Serce gdy boli śmiercią grozi.

140. By naybárdziey komu falowáłá głowá, iák ſię przydáło Kátárzynie Małżonce Heckáłá Rzeźniká, bez wątpienia więcey go żadna dolegliwość nápáſtowáć nie będzie, ieżeli ſię zupełną ufnością temu Swiętemu ofiárowáć będzie, iák tá Niewiáſtá uczyniłá, ktora przez Ofiárę Mſzy Swiętey przy Grobie iego pożądáne wyproſiłá zdrowie, od ciężkiego bez żadney folgi ſtrzykánia w głowie, oſwobodzona będąc.

Nie dármo głowna to wielka boleść.

141. Máłgorzátá z Kázimierzá wrzod ſproſny ná ięzyku miáłá, dla ktorego ani mowić, áni ieść nie mogłá; do tego bol wielki zębow cierpiáłá, lecz zá obietnicą do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA z zuchwą y ięzykiem woſkowym, on ſię wrzod roſpukł, y mowić dobrze tegoż dniá mogłá: zá wykonániem záś ſámego Wotum, z kilką Pacierzy przy pomienionym Grobie, zębow boleść uſtąpiłá.

Zęby częſtokroć dla ięzyká karzą.

142.

142. Dorocie Małżonce Mikołáiá z Krákowá, ták ſproſne chroſty ná twarz ſię były wyſuły, że ią trędowátą miano, dla tego ludzkich oczu uchodzić muſiáłá: áże ná onę ſproſność żadnego ſkutecznego lekárſtwá nie było, z porády niektorych Oſob udáłá ſię do przyczyny ſługi Bożego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA ze Mſzą Swiętą, z twarzą woſkową, y z świecą, niedługo potym one chroſty ſpádły, y żadnego po ſobie nie zoſtáwiwſzy ſládu. *Nie záwſze ſpeci ſproſność.*

143. Jan Fredel Grzebieniarz z Krákowá, począwſzy od Swiętey Málgorzáty, áż do Swiętey Elżbiety, ták wielką oczu niemoc cierpiał, że iuż widzieć nie mogł: ten iák tylko od pewnego Sąmſiádá doſłyſzał, iáko BOG wiele ludzi oboiey płci przez zaſługi Błogoſłáwionego STANISŁAWA u Bożego Ciáłá ná Kázimierzu, w rozmáitych chorobách y przypadkách rátuie, ofiárował ſię támże ze Mſzą Swiętą, y z znákiem woſkowym, záraz przeyzrzał y dobrze widział. *Slepy iuż tu widzi.*

144. Kátárzyná Małżonká Mikołáiá Wilká, Rzeźniká Kázimierſkiego, w pierſiách ſiepánie y boleść niezwyczáyną cierpiąc: zá obietnicą do Grobu ſługi Bożego STANISŁAWA, ze Mſzą Swiętą y z świecą, zdrową zoſtáłá: lecz że onę obietnicę do kilku tygodni bez żadney przyczyny odwlekłá, zdięłá ią pierwſza boleść, y Mąż ią o niedbálſtwo ſtrofował: więc wypełniwſzy przyobiecáne Wotum, znowu do pierwſzego zdrowia przyſzłá. *Niewdzięczność niż niewiádomość bárdziey karze.*

145. Zwyczáynie ſpráwy dobre idą, gdy dobrego Pátroná máią; áże o tákich ná ziemi przytrudno, z Niebá záciąga Pátroná Jákub, názwiſkiem Czarny, Rzeźnik z Kázimierzá, ktory máiąc záwikłáną przed Urzędem ſpráwę y ſtronę przeciwnie potężną, obawiał ſię nakładu y ſpráwy utráty: więc zdáwſzy ſię ze wſzyſtkim ná Boſką dyſpozycyą, ile pod protekcyą Błogoſłáwionego STANISŁAWA, ſpráwę proſekwowáć umyślił, bo muſiał. Nie wyſzłá złym ſkutkiem dobra ufność, bo tegoż dniá, ktorego ſię do Grobu iego ze Mſzą Swiętą uciekł, ſpráwę dziwnie wygrał: ztąd ſię náuczyć możemy, że nie ſzkodzi zły człowiek, komu przyiázne Niebo. *Spráw nie tráci przy tym Pátronie.*

146. Niezwyczáyna chorobá, niezwyczáyną też ciegę dáłá pewney Niewieście z Kázimierzá, Kátárzynie Imieniem, ktora łupánie w plecách, rznięcie w pacierzu ponoſząc, gdy *Ná rożne tu choroby ſpoſob.*

dłużey cierpieć nie mogłá, udáłá się o rátunek do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Swiętą, prędko od onych bolow opuszczona byłá.

147 Ieżeli komu ten Swiątobliwy Mąż Boży STANISŁAW, tym chętniey niewinniątkom swoie fáwory świádczy, iáko oświádczył dziecięciu Mácieiá Málárzá z Krákowá, ktore ták wielką boleść oczu cierpiáło, że mu z nich krew pluszczyłá: zá ofiárowániem iednák iego do Grobu Swego, z iárzącą pochodnią y z nákiem woskowym oczu ták doskonále ozdrowiáło, iákoby nigdy żadnego defektu ná nich nie poniosło.

Łzy krwáwe ociera.

148. Oczy tu zwyczáynie świátło biorą y Cud zwyczáiem czynią, ále te ciemności służą ná oświecenie B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA; gdy bowiem Szymon Pisarz z pod Zamku Krákowskiego niemal przez lát ośm ná oczy szwánkował, ták, że mu w ostátku do ślepoty przyszło, uczynił *votum* náwiedzić Grob pomienionego Sługi Bożego, z Ofiárą Mszy Swiętey y z pochodnią iárzącą: dziwna rzecz, ieszcze był nie wykonał szlubu, iuż iednák wzrok doskonáły odzyskał. Szczęśliwa ślepotá, że do tákiego lekárzá tráfiłá, do ktorego choć z zdrowemi oczymá drudzy się nie máią.

Okulistá więceyn potrafi.

149. Anná Małżonká Marciná Rzezniká z Kázimierzá, ledwie co połog odpráwiłá, ták ciężko w drugą niemoc ná nogi zápádłá, że przez kilká tygodni, iákoby ná martwe stánąć nie mogłá: zá ofiárowániem iednák iey przez Przyiaciołki swoie do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, ze Mszą Swiętą y z znákiem woskowym, pierwszey czerstwości przywrocona iest.

Rodzącym ztąd rátunek.

150 Bárbárá Swárcsneyderynowa, Mieszczká Krákowska, w iednym rámieniu bol cierpiąc, dla ktorego áni podnieść ręki nie mogłá: zá ofiárowániem się do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mszą Swiętą ozdrowiáłá. Ze iednák wypełnić szlubu przez kilká tygodni zániedbáłá, táż sámá boleść cięży ią zárázíłá, że nie tylko ręką władnąć, ále áni sypiáć dla bolu nie mogłá: więc domyśliwszy się iż to BOG ná nię dla niewdzięczności dopuścił, iák tylko obietnicę wykonáłá, y táiemnie spráwy Boskie komu należáło obiáwiłá, nagle záraz oná boleść ustáłá.

Niewdzięć co tu bárdziey karzą.

151. Znowu tu ná głowy nieszczęście, gdy Iákub Czeládnik

ládnik Wáwrzeńcá Sołtyſa, Rzezniká z Kázimierzá, ták ciężki bol głowy cierpiał, że przez pięć dni y nocy áni ſpáć, áni ieść nie mogł, coż czyni: gdy rády ná ziemi ile przy ubołtwie nie ma: z Niebá rátunku żądá, y oraz nábywa: bo iák ſię tylko ofiárował do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, záraz oná boleść, iák ręką odiął przepádłá. *Głowny bol znowu ſię ſili.*

152. Z drugim tákże Rzeznikiem z Kázimierzá, Ianem ná Imie, táż ſamá niemoc zá páſy chodzić poczęłá, dla ktorey áni ſypiác, ni co robić nie mogł: więc podług potoczney powieści: gdy trwogá, udał ſię do BOGA, przez przyczynę Ziomká Swiętego zwłaſzczá nie máiąc przyrodzonych ſpoſobow ná uśmierzenie bolu, y ná tę intencyą Mſzą Swiętą przy Grobie Sługi Bożego STANISŁAWA náiął, y woſkowy znák oddał, y tym ſpoſobem porátował ſię ná zdrowiu. *Podobny bol uſtępowáć muſi.*

153. Udáłá ſię y drugiemu podobna ſztuká, kiedy Ian Sołtys Gárbarz Rothgerber z Przedmieścia Krakowſkiego, tákże ná głowy bolenie západł, dla czego twarz y ſzyiá wſzyſtká ſpuchłá mu była: zá obietnicą iednák do pomienionego Grobu z Ofiárą Mſzey Swiętey z świecą, y znákiem woſkowym, bol záraz uſtępowáć, y klęłnąć nádętość poczęłá. *Y tu podobny impet tráci.*

154. Iuż ſię wyżey námieniło, że ſię ten Swięty wielce wrzodámi brzydzi, więc kto ſię do niego uda w tákowey áfekcyi, wnet ſkutek prozbie iego wymaga iáko uczynił Mikołáiowi Szewcowi z Kázimierzá, ktory ná nodze wrzod rozwlokły przez czás niemáły cierpiąc, w oſtátku náprzykrzywſzy ſobie z nim, ledwie co pomyślił náwiedzić Grob Iego, ſámą obietnicą Mſzy Swiętey y świece, oney ſię ſproſności oraz y bolu pozbył. *Votá ſpędzáią wrzody.*

155. Podobną łáſkę Máłgorzácie Ianá Podwoyſkiego z Kázimierzá Małżonce wyświádczył, ktorey to wielki wrzod ná twarz ſię był wydał, y głowę ták bolem záráził, że dla tego áni ieść áni ſpáć niemogłá, z tym wſzyſtkim leczyć go nie śmiáłá obawiáiąc ſię większego ná ciele ſzwánku, ále z dobrą ufnością udáłá ſię do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, z świecą y tám záraz znáczną folgę uczułá, á potym zupełnie ozdrowiáłá. *Podobne dobrodzieyſtwo.*

156. Bárbárá Corká Szynalá Kowalá z Kázimierzá kolkámi w bokách y morzeniem w żywocie zwártá leżąc, iuż iey nikt życia dálſzego nie tuſzył, więc ieżli gdzie tedy w ták *Kolká wyżgáć duſzę uſiłuie.*

trudnych

trudnych rázách o ſzluby nie trudno kiedy śmierć zdrowie tárguie, ofiárowáłá ſię ze Mſzą Swiętą y z znákiem woſkowym do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA, záraz ſię wzmogłá y zupełnie ozdrowiáłá.

Wolał dáć ſmiecę, niż ſwiecić Gromnicę.

157. Máciey czeládnik Stániſłáwá Schordyle, z Kázimierzá, dźwigániem pewnego ciężaru, ták ſię był zerwał, że z niego krew noſem y uſtámi ciekłá, y záſtánowić iey nie mogli, co ſamo o duſzy rádzić kazáło. Uczynił ták co Kátolicy ná dobrą śmierć godząc czynią, lecz iż gotowym umrzeć ſię ieſzcze niechce, weſtchnął w onym deſperáckim rázie do B. STANISŁAWA ofiáruiąc ſię z świecą do Grobu Iego, w tym záraz krew ſączyć ſię przeſtáłá, á zátym y on ſam do pierwſzego powrocił zdrowia.

Siedmioletnia niemoc oſłádłość tráci.

158. Bártłomiey Bierowſki Mieſzczánin Kázimierſki, przez zupełne ſiedm lat ná wnątrzu zepſowánym będąc, że ſamo iedzenie w udręczenie mu ſię obrácáło, dla tego iuż y iadáć nie śmiał á zátym oſłábiáły chodzić nie mogł. Ten zeznał że iák ſię tylko ofiárował do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mſzą Swiętą y znákiem woſkowym záraz ozdrowiał.

Z tegoż ná zębach zemſty ſciąga

159. A że zwyczáynie kto iednego dobrodzieyſtwá wdzięczen ſię ſtáie, tym ſamym ná nowe zárabia. Tenże ſam Bártłomiey gdy ciężko ná zęby boleć począł, zwyczáyną ufnością udał ſię z Ofiárą Mſzy Swiętey do Grobu, doświádczonego Pátroná STANISŁAWA, nátychmiaſt oná zębáta boleść, ſiebie ſámę trawiąc, więcey onego człeká áttákowáć nie śmiáłá.

Iedná bieda niedo kuczy

160 Nie dopiero to prawdá, że gdy głowá boli, inſze członki czuią, zwłaſzczá pobliżſzym więcey ſię złych influencyi doſtáie. Doświadczył tego rzeczywiście Iákub Mularz z Kázimierzá, ktoremu wierzch głowy kolący bol właśnie iák ná ſzydłá rozbierał, pogotowiu w ſzyi w rámieniách przez kilká dni ták go trapił, że ſobie rády dáć nie mogł; wſzákże iák uczynił ſzlub náwiedzić Grob B. STANISŁAWA, ná wſzyſtkich członkách oſwobodzony zoſtał.

Tákoweż licho przeſilone.

161. Podobną náwiedzony káznią Stániſław Soyká, Sukiennik Kázimierſki, gdy żadney w lekárſkich ſtoykách nie ználazł folgi, á bol ledwie rádzić o ſobie dopuścił: poki ieſzcze przy iákiey tákiey zoſtáwał reflexyi, umyślił ſię udáć

do przyczy-

do przyczyny ſwego Pátroná y Ziomká STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA: co gdy uczynił, cudownym ſpoſobem uzdrowiony zoſtał

162. Agneſzká, Małżonká Bártoſzowicá Bednarzá z Kázimierzá, po wſzyſtkim ciele złożona będąc, chorobą: zá ofiárowániem ſię do Grobu Sługi Bożego STANISŁAWA ze Mſzą Swiętą y z świecą, boleść uſtáłá, ále ſię záraz ná ciáło iey chroſty wielkie obiątrzone wyſuły: więc trzeciego dniá wzmogłſzy ſię lepiey z niemocy, przerzeczony Grob oſobą ſwą náwiedziłá, y tám ſię do ſzczętu wſzelkiego lichá pozbyłá. *Dwoiákie dobrodzieyſtwo.*

163. Nie brzydzi ſię Sługá Boży y ſproſnych ná ciele ludzkim leczyć wrzodowáczow, byle tylko ná duſzy czyſtemi niewinniątkámi byli, iáko ſię ſtáło z Synem ná Imię Stániſław, Grzegorzá Zontáká z Kázimierzá, ktory ták ſzkárádnym wedle uchá opánowány był wrzodem, że mu dla tego wſzyſtká twarz y z ſzyią ſpuchłá; iák tylko ofiárowánym od Mátki właſney do Grobu Swiętego zoſtał ze Mſzą Swiętą tedyż ſię bolaká onego przepuknieniem pozbył. *Dzieci nie da oprymowáć wrzodom.*

164. Ze tu częſty á pewny oczu rátunek, ſámi to ślepi widzą, nie tylko ci ktorzy zepſowány wzrok máią. Przyświadcza mi tey prawdy Wáwrzeniec Szczerbá Sukienńik Kázimierſki, ktory przez czás niemáły ſrodze zboláłe oczy máiąc, iák ſię tylko ze Mſzą Swiętą y z znákiem woſkowym oczu do Grobu B. STANISŁAWA ofiárował, nátychmiaſt ná nich pocieſzonym zoſtał. *Oczy zboláłe goi.*

165. Tegoż ſamego dáie mi powaznieyſze choć Niewiáſtá Urſulá Andrzeiá Szewca pozoſtáła Małżonká z Krákowá ſwiádectwo; tá bowiem czás długi choruiąc na oczy znádętością ich bárdzo wielką, dla ktorey niepochybnie slepoty obawiáć ſię potrzebá było; gdy ſię do Grobu Pobożnego Oycá STANISŁAWA ná Kázimierzu z pietnaſtą Pacierzy ofiárowáłá, tedyż nádętość oczu uſtąpiłá, y zupełnie ozdrowiáłá. *Coś więkſzego nad pierwſze dziwo.*

166. Nie ládá Medyká to właſność, niezrozumiáne náwet y ſkryte choroby leczyć, ktoremi wewnętrznie ile koło ſercá ściśniony był, że iuż záledwie dycháć mogł Mikołay przekupień z Kázimierzá: przeto niemáiąc ná nię doczeſnego ſpoſobu, o Niebieſką do BOGA udał ſię poradę, przez przyczynę B. STANISŁAWA, ofiáruiąc ſię do Grobu Iego ze Mſzą Swiętą y z znákiem woſkowego ſercá co uczyniwſzy doſkonále do pierwſzego przyſzedł zdrowia. *Choć ſerdeczna chorobá káżdemu ochydą.*

Tu ſię

Tu ſię kończą dobrodzieyſtwa y łáſki pierwſzego zaraz Roku po ſzczęśliwym zeyściu z tego Swiátá Sługi Bożego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, utrapionym ludziom wyświádczone, y z pilnością od Kápłánow tegoż Zakonu ſpiſáne, y do Druku po trzeci raz podáne.

167. W drugim Roku po ſkończeniu śmiertelnego życia tegoż pobożnego Kápłáná STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, przyſzedł z Myślenic Stániſław Bednarz, nazwány Iodłá, w dzień Pátroná ſwego S. STANISŁAWA Męczenniká y Biſkupá Krákowſkiego, y zeznał: iáko przez zupełną cwierć roku, ciężko bárdzo chorował, y oſłábiáły ſrodze ná ſiłách, iuż ſię żyć dłużey nie ſpodziewał, nieczym ſię ná śmierć przez Sákrámentá Swięte Oſtátniego náwet Pomázánia przygotowáwſzy, rychłoli Duſzę wytchnąć miał, oſtátniego momentu oczekiwał. W tym przyſzłá do niego w náwiedziny, uczciwa iedná Sąſiádá, y żáłuiąc pewney utráty onego chorego, porádziłá Zonie iego, (bo iuż on ſam o ſobie práwie nie wiedział) áby go ze Mſzą Swiętą y zwyobráżeniem iego woſkowym, ofiárowáłá do Grobu B. STANISŁAWA ná Kázimierzu przy Krákowie, u Bożego Ciáłá. Tá świątobliwa porádá, zá ſkuteczną mu receptę ſtáłá; bo ledwie ták iáko mu rádzono uczyniono, záraz ſię chorobá przeſilać poczęłá; ták, że ſię chory niby ze ſnu obaczáć począł, á potym nie zádługo do pierwſzego przyſzedł zdrowia.

Szlub tego śmierci z ręku wydarł.

168. Ten ktory obcym ſwoie fáwory świádczy, tym bárdziey ſwoiey Bráci przychylnym ſię czyni, kiedy náyprzod Brát Stániſław Konwers, Konwentu Bożego Ciáłá, w rámieniu y w boku páráliżem zárážony, záczołgáwſzy ſię ná modlitwę do Grobu Kom-Profeſſá ſwego, B. STANISŁAWA doſkonáłe zdrowie otrzymał, ze ná ſobie w cáłym życiu żadnego ſzwánku zárázy oney nie doznał.

Páráliż uſtąpi, kto tu przyſtąpi.

169. Tegoż práwie Roku Wielebny Kſiądz Tomáſz, tákże Kánonik Zakonny, Káznodzieiá tegoż Konwentu Bożego Ciáłá, część głowy y rękę páráliżem zárážoną máiąc, iák ſię tylko polecił opiece pobożnego Oycá STANISŁAWA, przez zaſługi Iego, o przywrocenie pierwſzego zdrowia P. BOGA proſząc, w prędce zdrowym zoſtał, y ná znák wdzięczności odmálowáne *Votum* u Grobu záwieſił.

Podobna niemocy rownyrátunek odnoſi.

170. Wielebny Kſiądz Mikołay, tákże Zakonny Kánonik.

pomie

pomienionego Klaſztoru Bożego Ciáłá ná Kázimierzu, przez czas nie máły złożony chorobą, iuż áni zdrowia, áni życia dálſzego ſobie nie tuſzył, z tym wſzyſtkim nie z ſzedł mu z pamięci Kom-Profeſs Swięty więc ſię mu poleca y zdrowie ślubem goni: áż iednym rázem, miał ſię widomie pokazáć wzdycháiącemu Mąż Boży, y cudownie go bo nagle od choroby wyſwobodził.

Weſtchnie nie więcey może niż cáłe Apteki.

171. Pokázuie ſię z odmálowánego y podpiſánego ſtáremi literámi *Votum*, że w Roku 1533. pewny Kánonik tegoż ſámego Zakonu Bożego Ciáłá, ciężką y długą złożony chorobą, popráwy żadney nie czuiąc ná zdrowiu przy Aptekárſkiey wygodzie; álbowiem ná więkſze wyſłáwienie Sługi Bożego STANISŁAWA, BOG ná rezerwie trzymał zdrowie iego: wſzákże iednák iák ſię tylko ofiárował do zaſług Iego; tedyż záraz pożądáne wymogł, y wyżebrał zdrowie.

Boią ſię choroby Tego Pátronácey.

172. Tákimże dowodem, z odmálowáney tabliczki probowáć ſię może, że pewny człowiek opętány od czártow, ledwie co ſtánął przywiedziony do Grobu tegoż Wyznáwce Chryſtuſowego STANISŁAWA, zupełnie oſwobodzonym zoſtał od Czártow, ktorego to dobrodzieyſtw wdzięczen, będąc uwolniony *in anathema* otrzymánych ná tym tu mieyſcu fáworow Boſkich, zá przyczyną tegoż Swiętego roſkazáwſzy odmálowáć *factum cum voto* zoſtáwił.

Pierzcha tu wſzelkie licho bo y Czártoſtwo.

173. Nie mniey wdzięczną łáſki bydź ſię pokazáłá Białogłowá iedná z Kleparzá, Kátárzyná Imieniem; ktora tegoż práwie Roku przyſzedłſzy do Kośćiołá Bożego Ciáłá ná Kázimierz, y tám przy Grobie B. STANISŁAWA, należyte BOGU zá odebrane łáſki oddáwſzy dzięki, zeznáłá: że złożoney ciężką chorobą, y práwie bez pámięci leżącey, pokazał ſię w Zakonnym Hábicie z świecą, ſtánąwſzy przy łożku iey, pomieniony Mąż Boży STANISŁAW, y uzdrowił ią.

Lubo go nie wzywa ná pomoc przybywa.

174. Y chore nogi uzdrawia, żeby ná to uczeſzczáły mieyſce, iáko ſię ſtáło z Agneſzką Wdową z Kázimierzá, ktora z pewnego defektu znácznie uchremuiąc, życzyłá ludzkiemu pośmiewiſku, uiąć okázyi, y ſobie zwykłego nábydź chodu przeto udáłá ſię z pokorną ſupliką przy Grobie do zaſług Oyca S. STANISŁAWA, y tám zá Iego przyczyną, iák żądáłá wyżebráłá. Dobre to wpráwdzie náwiedziny, ktore ták u BOGA popłacáią.

Zdrowa tu chromym przechadzká.

175. Szczęśliwa iedná Mátroná, ták ſzczodrotnego w łáſkách Boſkich tegoż S. Wyznawce doznáłá, że gdyby go byłá o co więcey proſiłá, więceyby byłá nád troiákie dobrodzieyſtwá otrzymáłá, o czym tákowe ſamá dáie ſwiádectwo ná ſrebrnym *Votum* klęcząc, z tákim napiſem *D. O. M. in ſignum triplicis beneficii obtenti.* Záiſte długo dziękuie, kto procz uſtney y w ſercu wdzięczności, ná twárdym Metalu Boſkie łáſki y dobrodzieyſtwá ryſuie.

Nie ſkapo tu łáſki mierzą

176. Rodzić bez bolu wielka ſzczęśliwość, ktorey ſnádź doznáłá pewna iedná Białogłowá: nieczym ná znák wdzięczności zoſtáwiłá odmálowáne *Votum* przy Grobie B. STANISŁAWA, iż ią BOG zá przyczyną Iego pod czás niebeſpiecznego płodu od ſzwánku iákiego ná zdrowiu, y innych zwyczáynych przy porodzeniu bolow, y trudności, záchował.

Godne máláſkiey ſztuki cudo.

177. Poczuwáłá ſię y druga w podobney wdzięczności według owego wierſzyká: *Qui aquam hauris, puteum corona:* Kto czerpaſz wodę, day co w nadgrodę: kiedy w utrapieniu wielkim odebráwſzy od Páná Bogá pociechę iákąś przez zaſługi tegoż Kápłáná Bożego STANISŁAWA, oddáłá ſrebrną tabliczkę, ná niey wyſztychowána oſobá Białogłowſka klęcząca z napiſem: *Dziękuięć Pánie żeś mnie pocieſzył zá przyczyną Błogoſłáwionego Stániſłáwá.*

W utrapieniu pociechá.

178. Podobnym trybem Anná Sperczyna doznáwſzy pewnego w chorobie rátunku zá przyczyną Błogoſłáwionego STANISŁAWA, áby ták należytą ukontentowáć mogłá Bogá wdzięcznością, w nadgrodę powziętey łáſki, ſrebrne oddáłá Wotum, z tákowemi ſłowy: *Jeſt to rzecz doświádczona y doznána, iż ſkorom ſię do Grobu tego B. obiecáłá w chorobie ſwey, zá przyczyną iego wkrotce ozdrowiáłám.* To prawdá, w káżdym rázie tańſze nád zdrowie ſrebro.

Wet zá wet, dármo nic.

179. Y ná wykręty Práwne znáyduie tu ſpoſob, iedná pobożna Mátroná, ktore po długiey bez żadney nádzieie wygránia przewłoce, iák tylko zá Pátroná ſpráwy ſwoiey obráłá Błogoſłáwionego STANISŁAWA, bez wielkich zawodow w Roku 1605. ſkończyłá, ná co iey ſamey tákowy dowod ná ſrebrney tablicy: *Jedná Páni Pánu Bogu dziękuiąc ze Pan BOG raczył dáć koniec práwu, przez przyczynę Błogoſłáwionego Stániſłáwá, práwuiąc ſię kilká lat.*

Spráwę wygraſz małą ſpeza, wielká ſztuka

180. Opłákáne dla ciężkiey choroby dziecię, Stániſłáwá

Kłoſa Mieſzczánina Kázimierſkiego, iák tylko ofiárowáne było do Grobu tegoż Błogoſłáwionego STANISŁAWA, do pierwſzego zdrowia przywrocone ieſt; o czym wiádomo czyni *in anathema* wdzięczności odmálowáne Wotum z temi słowy: *Thomas infans Stanislai Kłos, & Conjugis ejus Zaborska, deploratus sanatur.*

Slub zátrzymał śmierci impet.

181. Roku Páńſkiego 1605. niemowlątko iedno w dálekiey do Częſtochowy drodze, Słońcem przepalone, już práwie konáć poczęło; żáłośni Rodzice nie mogąc mieć inſzey rády, áni rátunku, wſpomniáwſzy ſobie ná dobrodzieyſtwá Męża Swiętego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, polecili opłákáne dziecię opiece iego; tedy záraz poſilone lepiey ſię mieć poczęło, y zdrowo ná mieyſce dowiezione było.

Drugiemu dziecięciu toż ſię ſtáło.

182. W Roku 1616. Máłgorzátá niegdy Łukaſzá Zatorſkiego, Mieſzczánina Kázimierſkiego pozoſtała Małżonká, w ciężkiey chorobie od ſamych náwet opuſzczona Doktorow, zwłaſzczá dla nieuleczoney boleści nog, dla ktorey ledwie już od rozumu nie odchodziłá, przyznáłá to zaſługom y przyczynie Błogoſłáwionego STANISŁAWA, że dniá trzeciego po wykonániu ślubow ſwoich z znákámi woſkowemi poczęłá ſię lepiey mieć, y zupełnie ozdrowiáłá.

Y tu ſię śmierci cá ſnąć kazano.

183. Zle komu dobrze uczynić bo ſię záwſze tego domaga, iáko y tá Niewiáſtá, ktora iedno wziąwſzy dobrodzieyſtwo, iák pewnego długu, drugich ſię dopomina; gdy bowiem w iednym oku przenikáiące iákieś uczułá ſtrzykánie żeby iey oká nie zepſuło, doświádczonego z modlitwą rádzi ſię Pátroná przy Grobie iego: áż záraz oko Lekárzá poznáło, bo ią ſtrzykáć przeſtáło.

Zebrakom nigdy nie dosyć.

184. Táż ſamá ieſzcze w kolebce máluchne dziecię máiąc, ná Káduk chore, przez cáły Rok, gdy ſobie iuż z nim ſtęſkniłá, częścią dla uſtáwiczney od rzeczy goſpodárſkich rozrywki, częścią z politowánia Mácierzyńſkiego, do Grobu doświádczonego Opiekuná ſwego Błogoſłáwionego STANISŁAWA udáłá ſię, Páná Bogá proſząc, żeby mu przez zaſługi iego, álbo zdrowie przywrocił, álbo ieźliby ináczey bydź nie mogło, nád nim ſię zmiłowáł, by więcey ná iego morderſtwo nie pátrzyłá: ledwie co Kápłan Mſzą Swiętą ſkończył, w tym dziecię ná doſkonálſzy żywot, bo wieczny wytchnęło. Wſzákże iednák dziecięciu przez to mnieyſza

Wiecznym żywotem, doczesny nadgradza

 od śmierci

od śmierci krzywdá, ktora łatwiey do Niebá niewinniątká przenosi.

185. Nie mitrężył czásu dáremnie Jan Zmudá Rzeźnik z Kázimierzá, gdy w swoiey przygodzie ciężko záchorowáwszy ná nogę, udał się do Grobu tego sługi Bożego, między Oktawą Bożego Ciáłá we Srzodę, z woskowym znákiem zeznáiąc: iż ledwie tylko pomyślił uczynić co należáło do odzyskánia zdrowia, tedyż ná ciężko skáliczoną nogę, znácznego doznał rátunku.

Chorym Wotá nád plastry bárdziey pomagáią.

186. W tymże Roku, Jádwigá Małżonká Andrzeiá Rusinká z Wieliczki, po zwątpionym swoim zdrowiu, udáwszy się do zasług Błogosłáwionego STANISŁAWA ná kilká Mszy Swiętych áby się ná iey intencyą odpráwić mogły postáłá, ktore iák się tylko skończyły, záraz też oná znáczną odmiánę ná zdrowiu uczułá, y ták strászną Ofiárą śmieć od siebie odpłoszyłá.

Zwyczáyne tu zá tákie ofiá ry zdrowie

187. Tegoż Roku, osmego dniá Pàździerniká Szláchetna J.M.P. Bárbárá Krzywáńska od Proszowic, przyszedłszy do Grobu tegoż sługi Bożego STANISŁAWA ná dziękczynienie Pánu Bogu nabożeństwo swoie odpráwiłá zeznáiąc: iáko ią przez zasługi tego Błogosłáwionego Kápłáná pocieszyć raczył, w czym go w skrytości sercá swego wzywáłá.

O co prosiłá, uprosiłá.

188. Tegoż Roku, dniá 13. Listopadá, Jákub Niderlánd, sławny Muzykánt Krákowski, ciężko západłszy ná febrę kwártánnę, prosił áby się dwie Msze Swięte przy Grobie sługi Bożego, STANISŁAWA ná iego intencyą odpráwiły, co gdy się ták stáło, tym sposobem ták dobrze zágrał febrze, że się więcey do niego ná pląsy nie wrociłá.

Kwartána z Muzykántem przegrawa

189. Kápłan ieden Páráliżem zárážony z Pruskiey Ziemie, przyiecháwszy do Krákowá ná leki, że mu nic nie pomagáły, ile ná nogi, ná ktore postąpić nie mogł: z porády niektorych po rożnych y prożnych lekách, kazał się nieść w Krześle ná Kázimierz do Bożego Ciáłá, gdzie przy Grobie Błogosłáwionego STANISŁAWA modląc się nieprzestánnie, pociechę odebrał: bo wstáwszy o swey mocy z Krzesłá, piechotą názad do gospody powrocił, á ná znák dobrodzieystwá tabliczkę srebrną z Osobą swoią w Krześle siedzącą, przy Grobie zostáwił z temi słowy: *Annô Dñi 1619. Presbyter paraliticus ex Prussia, beneficii memor votum obtulit.*

Cudá nayprędzey leczą.

190. Muſiał tu Zakonnik pewny Benedyktá Swiętego, znácznego dobrodzieyſtwá doświádczyć w Roku 1622. że go przy uboſtwie Zakonnym ták drogo ſzácuie, gdy ſrebrną tabliczkę przyſzedłſzy do Grobu tegoż Wyznawce, ná znák dziękczynienia zoſtáwuie z temi ſłowy: *Ego Albertus, Ordinis S. Benedicti ad hanc Tumbam B. Staniſlai Votum reddo.* *Srebrną tájkę odważa.*

191. Roku Páńſkiego 1625. Wielebny X. Páweł Pukal, *Canonicus Regularis, S.T.D.* Konwentu Bożego Ciáłá Profeſs, iádąc w odległe Litewſkie Kráie, do Konwentu Bychowſkiego ná Przeorſtwo: z utrzęśnienia y innych podrożnych niewczáſow, wpádł w ciężką chorobę; wſzákże iák tylko Wotum uczynił do Kom-Profeſſá Swiętego, prędko ozdrowiał, y powrociwſzy z pomienionych Kráiow wypełnił, oddáwſzy ſrebrną tabliczkę z tákim napiſem: *D.O.M. & B. STANISLAO CASIMIRITANO, cujus meritis in gravi morbo ex itinere contracto præſentiſſimum expertus ſum auxilium.* *Wotá pobożne chorobę támuią.*

192. Roku 1630. Jáśnie Wielmożny J.M.P. Komorowſki *Comes in Liptow & Orawa*, Stároſtá Oświecimſki, chorym będąc, zwłaſzczá ná lewe oko, ktore mu było z ſtáwu ſwego ná wierzch wyſzło, że go áż podwięzowáć muſiał; kazał ſię wieść do Krákowá ná leki, gdzie pierwſzey nocy przyśnił ſię mu Mąż Boży STANISŁAW KAZIMIERCZYK w Zakonnym Hábicie, deklárniac mu pewnieyſze, niż iákiego ſię od Medykow ſpodziewał zdrowie, w tym ſię chory ocknął, y wielką folgę od bolu ná ciele y ná oku uczuł: záraz tedy ráno ieſzcze ſłábym będąc, kazał ſię nieść do Grobu iego, y tám lepiey ná zdrowiu utwierdziwſzy ſię, z támecznym Proboſzczem ná on czas Wielkiego Imienia Práłatem, Marcinem Kłoczyńſkim, z ſtrony Fundácyi w ſwoich dziedzicznych Dobrách konferowáć pocżął, ktorą rzeczywiście w krotkim czáſie wykonał, ná dziękczynienie zá Dobrodzieyſtwo doznáne w Máiętności Suchey názwáney, iáko o tym rzetelną czyni wzmiánkę Erekcya támtego Konwentu. *Konwent zá zdrowie ſtawia.*

193. Drugiego Roku to ieſt 1631. dniá 19. Wrześniá, do tegoż Grobu przybyli J.M.P. Adam Wierzchowſki, Dworzánin Krolewicá J.M. Władyſłáwá z Małżonką ſwoią, ofiáruiąc Coreczkę ſwoię Ewę, ktorey przez trzy dni y przez trzy nocy krew noſem płynęłá, że iey żadnym ſpoſobem uſtánowić nie mogli: ledwie co ſwoie nabożeńſtwo ſkończyli y do domu powrocili, iuż zdrową Corkę záſtáli. *Krew iák wrytaſtánąć muſi.*

Drożſze nád ſrebro zdrowie. 194 Tu ſame Wotá nieme, chociaż ſię Oſoby táią, droż-ſzą nád ſrebro łáſkę oznaymuią, kiedy tegoż ſamego Roku, pewna chora Oſobá otrzymáwſzy zá przyczyną tegoż Męża Bożego STANISŁAWA zdrowie, ſrebrne Wotum do Grobu iego oddáłá z napiſem: *Annô Dñi 1631. D. O. M. ad Majorem Gloriam & B. Stanislao Caſimiritano offerro humillime Votum pro ſanitate obtenta.*

Y tenwięcey odbiera niż dáie. 195. Druga tákże Oſobá podobney łáſki w chorobie doznáwſzy, ná znák wdzięczności przy tymże Grobie ſrebrną tabliczkę z Oſobą ſwoią ná łoże złożoną záwieſić kazáłá, z tákim napiſem: *A. Dñi 1640. D.O.M. ad Sepulchrum B. Stanislai Caſimiritani Canonici Regul: in Templo SS. Corporis Chriſti, Votum humillime offerro, in gratiarum actionem pro recuperata ſanitate.*

Máło zá wiele ſtáie. 196. W roku 1650. Pan Marcin Golinſki, Rádzcá Kázimierſki, z Małżonką ſwoią Anną w rożnych przygodách tego Męża Bożego doznáiąc opieki, tákże ſrebrne Wotum oddáli z napiſem: *Wotum oddawam, dziękuiąc Pánu Bogu zá dobrodzieyſtwá w ciężkich chorobách y fráſunkách po kilká rázy, przez przyczynę B. Stániſłáwá Kázimierczyká, ofiáruiąc ſię do Grobu iego* Ták tu zwyczáynie bywa, kto máło dáie, wiele odbiera

Ná ſmierć zárzuca áreſzt. 197. W roku 1659. Pan Woyciech Gomołkowic, árenduiąc Wioſkę Pálcą názwáną pod Lánckoroną, tám mu był niebeſpiecznie záchorował Synaczek, Imieniem Dominik: fraſobliwy Ociec, przyiecháwſzy z potrzeby pewney do Krákowá, wykroczył też do Klaſztoru Bożego Ciáłá, Kánonikow Zákonnych, áby tám ſwego krewnego náwiedził, w tym gdy ſię witáią y wzáiemnie o ſukceſſach fortunnych pytáią; żáłoſny Ociec rzecze, do moiey z łáſki Bożey fortuny nic mi nie brákuie, tylko że mi Synaczek Dominik ciężko choruie, y wątpię bym go iuż żywego záſtał. On krewny Kápłan to ſłyſząc cieſzy go mowiąc: iż my tu mamy doſkonáłego Lekárzá, Błogoſłáwionego STANISŁAWA, ktory konáiących náwet zdrowemi czyni, temu go Wáſzmość poleć, bez wątpienia uznaſz Wáſzmość moiey rády ſkutek. Uczynił ták Ociec y Mſzy Swiętey przy Grobie ná tę intencyą ſłuchał, á potym do domu poiáchał, gdzie Synaczká w lepſzym zdrowiu ználazł, ktory właśnie tey godziny kiedy ſię zań Mſza Swięta odpráwiáłá, lepiey ſię mieć począł, iáko to tenże ſam zeznał, gdy powrociwſzy zá okázyą do Krákowá, zá rádę zbáwienną dziękował.

CZESC

CZESC TRZECIA

W ktorey ſie do wiádomości ludzkiey podáią łáſki y dobrodzieyſtwá Błogoſłáwionego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, *dopiero powtornie do druku podáne.*

Przemowá.

TEn ktory *immediatè* przedemną, wyliczone łáſki y dobrodzieyſtwá Boſkie przez zaſługi pobożnego Oycá STANISŁAWA w rożnych potrzebách zoſtáiącym ludziom wyświadczone w Roku 1660. do druku podał, kazáwſzy introligowáć w ieden exemplarz ſwoy drukowány, co dość białego pápieru włáſną ręką náſtępuiące Swiątobliwości iego znáki poſpiſował: áże zá káżdym áktem Apoſtolſkiego Piſarzá *ad manum* mieć nie mogł, ktoryby go *fide publica* legálizował y należytym podpiſem ſtwierdził, zebráwſzy ich znáczną ſummę *coram Notario Apoſtolico* zeznał, iáko inſzego reſpektu nie máiąc procz ſzczegulney chwały Boſkiey y wyſtawienia większego ſługi Bożego STANISŁAWA, bez przyſady żadney prożney chwały, álbo iákiego koloru nieſłuſznego kłámſtwá, oneż *fideli calamo* pozbierał, o czym ma tákie świádectwo.

(L. S) *Et quia ego M. Andreas Cantius Mathiæ Sokołowſki, Philoſophiæ Doctor Publicus, Sac. Authoritate Apoſtolicâ Notarius, Diœceſis Crac: præinſertarum, Gratiarum per varias Perſonas interceſſione B. STANISLAI CASIMIRITANI, variis temporibus agnitarum, manu propriâ A. R. Stephani Ranatowicz, Can Regul pro tunc Sacriſtæ Eccleſiæ SS. Corporis Chriſti fideliter & accuratè conſcriptarum & collectarum, ex relatione Perſonarum fide dignarum, ob gratias agnitas, vota varia Beato adferentium, quàm fideliſſimè conſcientiâ bona & Sacerdotali, abſq; ſiniſtro, aliquo reſpectu, &c: una cum RR. in Chriſto PP. Michaële Gorzyński, S. T. D. & Stanislao Markiewicz, Canonicis Regul: ad id ſpecialiter rogatis & adhibitis teſtibus, præſens interfui de omnibus, & ſingulis Circumſtantiis contentarum gratiarum inquiſivi & examinavi quâ*

par erat

par erat diligentiâ: ideo præſentem & fidelem recognitionem, utpotè à provectæ ætatis Viro in annis 76. conſtituto receptam in majorem fidem robur ac teſtimonium præmiſſâ manu propriâ, ſigno, Nomine & Cognomine, quibus in talibus utor mihi ſolitis communivi rogatus & requiſitus. Acta hæc ſunt Caſimiriæ in Conventu SS. Corporis Chriſti. Annô à Nativitate Domini Noſtri Jeſu Chriſti 1673. Indictione Romana 1mâ Pontificatus SS. Domini Noſtri INNOCENTII Divinâ Providentiâ Papæ, ejus Nominis XII. feliciter moderni. Annô ejus 2dô Die verò 13. Menſis Maji. Idem qui ſupra. m. pp.

Między inſzemi nánotował 15. łaſk y dobrodzieyſtw, z Auguſtyná Bieſiekierſkiego, Kánoniká Zakonnego, tegoż Konwentu Bożego Ciáłá ná Kázimierzu Profeſſá, ktory około Roku 1633. Hiſtoryą życia Błogosłáwionego (iák go on zowie) STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA nápiſał, ále uprzedzony śmiercią w Roku 1635. do druku nie podał: czego áni náwet bliżſzy náſzego wieku Hiſtoryk wykonác nie mogł dla tego, że iuż był ſwoię Kſiążkę ſześcią lat przed tym wydrukował, iáko ſię dochodzi z Roku 1666. Ktorego námienione ſkryptá w pewney Bibliotece Krákowſkiey ználezione były, y poniewczáſie do iego rąk ſię doſtáły: te on rewiduiąc z ſwoią drukowáną Kſiążką złączył; y też ſamę iſtotę Hiſtoryi życia Błogosłáwionego STANISŁAWA, lubo inſzemi piſaną ſłowy, ználazłſzy znáki świątobliwości iego, (ktorych 15. nád inſze wynálazł) między náſtępuiącemi dobrodzieyſtwy, temiż práwie nic nieodmieniáiąc *quo ad ſubſtantiam* terminámi ponotował.

Kwártánna przepada. I. Anná Krzyſztofowa Páſamoniczká z Krákowá, przyſzedłſzy do Grobu Błogosłáwionego STANISŁAWA, áby tám dziękczynienie Bogu y obiecáne Wotá oddáłá, zeznáłá to, że iák tylko uczyniłá ślub do pomienionego Grobu: ná kwártánnę uzdrowiona zoſtáłá.

Mniey to żywſzy, większy ſkutek. 2 Jádąc pewny Mieſzczánin Káliſki z Synaczkiem ſwoim ná Kálwáryą, podobno z podrożnego niewczáſu, on mu Synaczek bárdzo záchorował, do tego bolączká wielka nań ſię wydáłá; Ociec nie máiąc czáſu dziecięciá onego w Krákowie lekowáć, uſłyſzáwſzy o łáſkách Błogosłáwionego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, ktore utrapionym czyni, z wielką otuchą udał ſię do Grobu iego proſząc o Mſzą

Swiętą,

Swiętą, ktora iák się tylko skończyłá, dziecina oná do siebie przyszłá, że w dálszą mogł się z nią puścić drogę.

3. Ursula Pánná służebna, ciężką chorobą będąc w krzyżách ściśniona, zá dotchnieniem Grobu tegoż B. STAAINSŁAWA nagle uzdrowiona zostáłá; lecz że zá to dobrodzieystwo mniey znáć wdzięczną Bogu się stáwiłá, znowu wkilká niedziel tąż samą niemocą dotkniona byłá: iák prędko potym znák woskowy oddáłá, y o Mszą Swiętą przy Grobie prosiłá, więcey się do niey boleść oná nie wrociłá. *Dwoiákie dobrodzieystwo.*

4. Stánisław Chodowicz, Mieszczánin Krákowski, náwiedzony od Páná Bogá chorobą, zwłaszczá dycháwicą dłáwiony był, że ledwie tchnąć mogł, dla ktorey o iego życiu wątpiono, iák tylko zań trzy Msze Swięte odpráwiono przy Grobie B. STANISŁAWA, tedy záraz ozdrowiał, y z domu wyszedł, że go oná Białogłowá, ktora ná Msze Swięte nosiłá, y onych słucháłá, w domu nie zástáłá. *Chory zdrow.*

5. Reginá Zoná Marciná, názwiskiem Márszałká z Zmudziszowá, łupánie w ręku niezmierne cierpiąc, y ná uśmierzenie iego lekárstwá nie máiąc, zá porádą wiádomych dobrodzieystw B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, ofiárowáłá się do Grobu iego ze Mszą Swiętą y z znákiem woskowey ręki, wnet zá pomocą Bożą boleść ustáłá. *Łupánie w ręku, iak ręką odiął.*

6. Szláchetny Páweł Pełżyński zeznał, iż nieznośne w práwey ręce, y w lewey nodze bole cierpiał, y to samym skutkiem lubo iuż bez bolu pokazał, odkrywszy zczerniáłą ná ksztáłt węglá rękę, wszákże iák się tylko obiecał náwiedzić Grob B. STANISŁAWA, tegoż záraz wieczorá ustáły bole: czego wdzięczen będąc, Mszy Swiętey z śpiewáną Litánią *de Beata* przy Grobie iego słuchał, y sam nabożnie przy teyże Mszy Swiętey kommunikował. Miło to było ślub wypełnić po tákiey łásce y uzdrowioną rękę ściągnąć ná ofiárę. *Ręká y nogá od bolu zczerniáła, czerstwieie.*

7. W wigilią Swiętego Andrzeiá, w Roku 1617. Ewá Grotowná Piekárká Wieliczka, iádąc z Krákowá, gdy zá nieostrożnością woźnice wozem przechylonym przytłuczona byłá, y przetrąceniem obudwu nog, okrutny szwánk odniosłá, tedy záraz z wielkim krzykiem do B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, wołáć rátunku poczęłá, ktory lubo do czásu prozbę odwlokł, ále iednák prędko iey pocieszyć nie *Nogi potrzaskáne zdrowe.*

M zánie-

zániedbał, że ſię ták dobrze ná nogi wyleczyłá, iákoby nigdy ná nich ſzwánku żadnego nie poniosłá: co oná ſamá przyczynie iego przyznáiąc, prosto do Grobu iego przyſzłá, gdzie należyte dzięki Bogu oddáwſzy, ſrebrną tabliczkę ná znák wdzięczności záwieśić ná Grobie kazáłá.

Zwątpioná o zdrowiu ozdrowiałá. 8. Zuzánná Krzyſztofa Złotniká z Krákowá Małżonká, iuż od Medykow ſamych w deſperáckiey chorobie opuſzczona, oná ſamá w przyczynie B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA nie deſperuiąc iák ſię tylko do niego ofiárowáłá; záraz ſię lepiey mieć poczęłá, y do pierwſzego zdrowia przyſzłá.

O co prosili uprosili. 9. Woyciech Káłuſzká Mieſzczánin Krákowſki, z Małżonką ſwoią zeználi: iż o co prosili Páná Bogá przez zasługi B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA otrzymáli, y ná znák wdzięczności, przyſzedłſzy do Grobu iego, świecę iárzącą oddáli, ze Mſzą Swiętą, zá otrzymáne łáſki dziękowáli.

Bolączká od złości ſię pęka. 10. Jerzy Náterná Płociennik z Krákowá, przyſzedłſzy do Grobu B. STANISŁAWA ná Kázimierzu, Pánu Bogu dziękował, że zá przyczyną iego dziecię zboláłe wielkim udręczeniem bolączki, do zdrowia pierwſzego przywrocił.

Rodzącey rátunek. 11. Elżbietá Łośińſka, Mieſzczká Krośińſka, w niebeſpieczeńſtwie przy porodzeniu zostáiąc, iák ſię tylko ofiárowáłá do zasług B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, bez żadney ſzkody ná zdrowiu, ſzczęśliwie płod ná Swiát wydáłá.

Febrze kazáno ſorá. 12. Szláchetny Jákub Hubráńſki z Mácieiowic, czyniąc dzięki Pánu Bogu przy Grobie B. STANISŁAWA, zeznał: iż Syn iego záraz zá obietnicą do tegoż Grobu, od febry uwolniony został.

Zámienia ſrebrną zá włáſną nogę. 13. Wálenty Sołkowſki Rádzcá Kowálſki, ſrebrną nogę do Grobu B. STANISŁAWA oddáiąc zeznał: iż iák ſię do iego uciekł rátunku, od ciężkiego bolu w nogách wyſwobodzonym został.

Sluby Oycowſkie. Synom pomagáią. 14. W dzień Swiętey Máryi Mágdáleny, Roku 1626. Stániſław Pánek, Kornecistá J.M P Podczáſzego Koronnego, poſpołu z Małżonką ſwoią náwiedzáiąc Grob B. STANISŁAWA zeználi, iż iák tylko ofiárowáli Synaczká ſwego Wáwrzeńcá, nátychmiast práwie ozdrowiał.

15. Wielebny Xiądz Jan Krolikowſki Pleban Dobczycki, y

cki, y Grzybowſki, odpráwiwſzy Mſzą Swiętą przy Grobie B. STANISŁAWA chory ná rękę zeznał, iż znáczną folgę zárаz pod czás Mſzy Swiętey od bolu onego uczuł, teraz práwi nie czuię żadney przykrości. *Ręce po trzebne Xiędzu.*

16. Po powietrzu záraz, ktore pánowáło w Krákowie Roku 1623. w Poniedziáłek Wielkonocny, wielki ſię wzniecił w Mieście żydowſkim o pułnocy pożar, ktory wſzyſtek Krákow oświecił, ták; ze ná dáchách wſzędzie pełno ludzi broniących ſwoich domow widzieć było; álbowiem áż ná Zwierzyniec zápalone głownie niezmierny wicher roznoſił: Klaſztor y Kościoł Bożego Ciáłá, ile ná on czás wiele mieſzkánia drewniánego máiąc w naybliżſzym niebeſpieczeńſtwie zoſtáwał, bo ſię nań dla przyległości mieyſcá, wſzyſtek impet pożáru, y wicher ogniſty obrácał: czym Zakonnicy támeczni pomieſzáni będąc, iedni ná dáchy dla iákiey obrony wyśli, inſi do Grobu B. Oycá STANISŁAWA, ná Modlitwę pobiegli, áby ich BOG przez Iego zaſługi od nieuchronnego niebeſpieczeńſtwá uchował. Dziwna rzecz, że záraz wiátr wſzyſtek obrocił ſię ná wiſłe, y ták zá łáſką Boſką Klaſztor y Kościoł od niebeſpieczeńſtwá oczywiſtego wolny zoſtał. Zá co záraz ná záiutrz Zakonnicy y z Miáſtem Solenną Wotywę czyniąc, dzięki Naywyżſzemu Pánu przy Grobie tymże odpráwili, y ná znák dobrodzieyſtwá odmálowáną tablicę záwieſić kazáli, ktora potym pod czás inkurſyi Szwedzkiey z inſzemi Woty niewiedzieć iáko przepadłá. *Pożar od Oyczyzny odwráca.*

17. Coś tu ná to wyſzło, co Prorok powiedział: *Confitebitur tibi cum benefeceris ei*. Będzie cię wielbił gdy mu dobrze uczyniſz; bo y tá Páni, Nazwiſkiem Anná Bemowa, Mieſzczká Krákowſka, ktora ſrebrną tabliczkę do Grobu B. STANISŁAWA, w Roku 1643. dniá 18. Lipcá oddáłá, podobnoby byłá tego nie uczyniłá, gdyby ſię byłá *anticipative* za Iego inſtancyą choroby nie zbáwiłá. Ták ludzie zwykli Bogá kwitowáć, iák námienia Ian S. *gratiam pro gratia*, bo y ná Ołtarz nikt dármo nic nie położy. *Káżdy człowiek intereſsąt wielki.*

Roku 1660. Brat Albin Mſtowki, *Canonicus Reg:* tegoż Konwentu Bożego Ciáłá, drugiego Roku po Profeſſyi wpadł w niebeſpieczną málignę, dla ktorey trudno mu miał kto tuſzyć dobrze o dálſzym życiu: on iednák ſam nie deſperuiąc w zaſługách B.STANISŁAWA, ofiárował ſię opiece Iego, wkrotce *Máligná nie zawſ*

nád ſpodziewánie wſzyſtkich, zupełne zdrowie otrzymał, czego wdzięczen będąc, odmálowáną z oſobą ſwoią klęczącą kazał záwieſić przy Grobie Iego tablicę.

19. Tegoż Roku, Dniá 4. Sierpniá rzuciłá ſię byłá krew o Pułnocy P. Reginie, Marciná Miſieckiego, Przyſiężniká Kázimierſkiego Małżonce, y nieprzeſtáiąc przez zupełne 12 godzin ciekłá, z czego ták byłá oſłábiáłá; że Małżonek iey z deſperowáwſzy o dálſzym iey życiu, poſłał po Spowiedniká, áby ią ná wieczne życie dyſponował. Przyſzedłſzy Spowiednik (ktory to dobrodzieyſtwo ręką włáſną, y temiż práwie terminámi nánotował) y ſześć przyſtáwek ſzerokich y głębokich krwie náciekłey, co więkſza ieſzcze nieuſtáiącey obaczywſzy, y ſam ſię ſtrworzył, y nie mniey powątpiwáć począł o iey zdrowiu: wſzákże iák ią Spowiedzią odpráwił, dorádził iey áby ſię z zupełną ufnością Swiętemu poleciłá Ziomkowi, á ſam poſpieſzywſzy do Kościołá przy Grobie S. przyklęknął P. Bogá proſząc, áby ſługę ſwego STANISŁAWA uzdrowieniem oney Páni wſłáwić ráczył. W tym gdy one Wotá konſekruią Bogu, tedyż práwie krew uſtáłá: ktorego Dobrodzieyſtwá chora wdzięczną będąc, trzeciego záraz dniá Grob Iego náwiedziłá, y z ofiárowániem Mſzy Swiętey y dwu świec do niey, Pánu Bogu zá zdrowie, Swiętemu zá przyczynę, podziękowáłá.

Krew przez 12. godzin płynie, á nie wpłynie.

20. Tegoż Roku w Liſtopadzie Reginá Marciná Kudáſzewicá Rzezniká z Kázimierzá Małżonká, ſtruta będąc, zádánym ſobie bez porády Medyká, lekárſtwem, ná wnątrze ſtárgáne, bolałá ciężko, y nie tuſząc ſobie zdrowia, iuż ſię ná śmierć Sákrámentámi Swiętemi przygotowáłá. W tym Wielebny Ian Tárſki, Dyákon, Inſpektor dzieci iey, żáłuiąc bliſkiego wytchnienia Dobrodziyki ſwoiey, gdy ią widzi cále upádłą, á práwie iuż konáiącą iedney nocy, iák tylko Kościoł otworzono, przybiegł do Zakryſtyi, proſząc o Mſzą Swiętą z Litánią śpiewáną, przed Nayświętſzą Pánną zá chorą, ná ten czas mu porádzono áby ią tákże przyczynie B. STANISŁAWA ofiárował: co gdy uczynił, przyklęknąwſzy przy Grobie iego, prędko zá przyczyną Mátki Bożey y B. Oycá, do zupełnego zdrowia przywrocona byłá.

Łeki miáſto pomocy truią

21. Roku 1661. Jákub Cierpielowicz Kápeluſznik z Kázimierzá, ledwie co nocy iedney wyſzedł z izby, páráliżem

zárážony

zárážony ná ziemię upadł, od sił odpadł, y mowę ſtrácił: poſtrzegli iákoś tego przypadku domowi, ktorego z ziemie zebráli, do izby wnieśli, á śmierci iego nagłey obawiáiąc ſię po Spowiedniká poſłáli, áby iákim ſpoſobem Duſzę przynaymniey rátowáć mogli: przyſzedłſzy Kápłan, ſłowá ſię ná nim ni znáku iákiego nie mogł dowołáć, y z niſczym odſzedł; powrocił tegoż dniá drugi raz ku wieczorowi do niego, ále iák przedtym nákſztałt drewná martwego záſtał: gdy dniá drugiego około niego prácuie, á rátowáć go żadnym ſpoſobem ná Duſzy, dla ſił opádłych ná ciele nie może, udał ſię do przyczyny B. STANISŁAWA, proſząc przez zaſługi iego Páná Bogá, áby mu przynaymniey mowę dla Spowiedzi przywrocił, ieżeli tá ieſt wola áby umierał. Dziwna rzecz że ſię ták ſtáło iák ſię modlił, bo on martwy przemowił, y ſpowiedał ſię grzechow ſwoich, á potym prędko umárł. *W párálityku niemym Cud nád Cudámi.*

22. Tegoż Roku y Mieſiąca, Anná Woyciechá Lepiarzá Małżonká zeznáłá: że gdy czytáno łáſki y dobrodzieyſtwá Boſkie, ktore czynić raczy utrapionym ludziom przez zaſługi B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, á ſamá ná ten czás ciężki káſzel z boleniem uſt y pierſi cierpiáłá, pobiegłſzy záraz do Grobu iego, y przyklęknąwſzy kilká pacierzy odmowiłá, tedy iey záraz ná rátunek przybył, że nierownie z większą folgą do domu ſię wrociłá, y ozdrowiáłá. *Przykłady dobre, do dobrego prowadzą.*

23. Tegoż Roku, Dniá 24. Lutego, Zofia Szwaczká, z Kázimierzá, zwárta w pierſiách y w boku lewym kolkámi pod ſercem, ruſzyć ſię z łożká nie mogłá, y owſzem ledwie iuż tchnąć mogłá: więc nie czekáiąc ciężkiego przypadku, poſłáłá ſobie dla Spowiedzi po Xiędzá, ktorą odpráwiwſzy, proſiłá go o modlitwę do B. STANISŁAWA, y ſamá tákże z pięcią Pacierzy iemu ſię ofiárowáłá; tegoż záraz dniá poczęłá ſię lepiey mieć, y do pierwſzego zdrowia przywrocona zoſtáłá. *Smierć y tu zálęgá.*

24. Podobna łáſká znayduie ſię nánotowána w Metryce Kościelney w te ſłowá: Roku 1622. *Uczciwa Małżonká Jákubá Głádyßá Mießczániná Krakowſkiego, przy oddániu tabliczki ſrebrney, świece y Mßy S. do Grobu B. Oycá STANISŁAWA zeznáłá:* ad præſentiam Venerabilis Blaſii Roſinſki Publici Notarii, *y przy obecności Kápłánow Bożego Ciáłá, tákże przy bytności uczciwego Woyciechá Sługi Kościelnego, że będąc w wielkim zá-* *Y tá prá- ná nie tráci.*

trudnie-

trudnieniu u Urzędu, albo máiąc ſpráwę trudną przez kilká lat z wielkim nakłádem y zniſzczeniem Subſtáncyi ſwoiey, gdy ſię ucie'łá do záſług y przyczyny tego B. STANISŁAWA, proſząc áby ſię do Páná Bogá zá nią ſtáwił, żeby prędki koniec wzięłá ſpráwá. Pan BOG ią pocieſzył. Co zeznáłá Roku wzwyż pomienionego, oſtátniego dniá Lipcá.

Znowu ſię tu śmierć wrácá.

25. Stániſław Dworakowſki, Kántor Bożego Ciáłá bliżſzy nierownie śmierci, niż życia, bo procz inſzych śmiertelnych znákow, iuż ſię nań były czarne fetoci, álbo chroſty z wielkiey gorączki, y ſpalenia wnątrza ná pierſi wyſuły: wyſpowiádáwſzy ſię grzechow ſwoich, y Nayświętſzym Sákrámentem Ciáłá y Krwie Páńſkiey, tákże Oſtátniego Pomázánia przygotowáwſzy ſię ná inſzy żywot, gdy zá upomnieniem Spowiedniká ofiárował ſię do záſług B. STANISŁAWA, á Spowiednik ná tęż intencyą Mſzą Swiętą przy Grobie odpráwił, záraz począł ſię lepiey mieć, y powoli siły biorąc, do zupełnego przyſzedł zdrowia.

Máło tu iednego Cudu.

26. Tegoż Roku w Czerwcu, Zofia z Kázimierzá, Marciná Golinſkiego Małżonká, leżąc obciążona połogiem, wielce niebeſpiecznie boláłá; álbowiem iáko tá Niewiáſtá ktora dzieci odbiera zeznáłá, poprzedz ſię dziecię w niey obrociło, że go żadnym ſpoſobem rátowáć nie można żywo było, y Mátkę widząc ſpuchnioną od bolu, te przydáłá ſłowá: *Chybá ſam Pan BOG, ále nie człowiek tę Białogłowę rátowáć może:* gdy tedy ták ſię przez trzy dni mordowáłá, ledwie ſię wſzyſtkich grzechow ſwoich oſłábiáła wyſpowiedáć mogłá y według obrzędu Kościołá Bożego oſtátnie przyiąć Sákrámentá; ktoremi ią odpráwiwſzy Spowiednik upominał áby ſię do przyczyny B. STANISŁAWA w onym deſperáckim przypadku udáłá, ále że tego ſamá od ſił odpádłá uczynić nie mogłá, Spowiednik z politowánia nád znędznioną przy Grobie Błogoſłáwionego ná iey intencyą Mſzą Swiętą odpráwił, co gdy ſię ſtáło, pocieſzył ią Pan BOG, że dziwnym ſpoſobem żywe dziecię ná Swiát wydáłá, ktore ochrzczone w kilká dni umárło, Mátká záś iuż od wſzyſtkich opłákána, do zdrowia pierwſzego przyſzłá.

27. Tegoż Roku w Lipcu, Wielebny Xiądz Przeor *Canonicorum Regularium*, Konwentu Bożego Ciáłá, Dominik Bemh zeznał, że gdy záchorował Dominik Synaczek Páná Joáchimá En-

má Engwerá, Krákowſkiego Kupcá, y Máryánny Małżonki iego, proſili go iák krewnego ſwego o Mſzą Swiętą przed Grobem B. STANISŁAWA, wſzyſtkę nádzieię zdrowia chorego dziecięciá, w ſamym Bogu pokłádáiąc, zá przyczyną tegoż Swiętego ktorą gdy on odpráwił, dziecię záraz lepiey ſię mieć poczęło, y zupełnie bez żadney Medykow pomocy ozdrowiáło.

Tákie tu prezenty zdrowiem płácą.

28. Nie ſkąpo tu wdzięczność oddáie, bo też nie ſkąpo bierze: kiedy Szláchćianká pewna wzwyż pomienionego Roku, dniá 16. Sierpniá, zágościwſzy ná Nabożeńſtwo do Kośćiołá Bożego Ciáłá, proſiłá o dwie Mſze Swięte do Cudownego Obrázu w Káplicy Nayświętſzey Pánny, o trzecią do Grobu B. STANISŁAWA, ktore gdy ſię odpráwiły, poſłáłá przez Czeládniká do Zakryſtyi dwie tabliczki ſrebrne, ná iedney wyrážony Obraz Mátki Bożey, ná drugiey B. STANISŁAW w Hábicie Zakonnym w Obłokách, przy ktorych Białogłowá klęcząca y w kolebce dziecię; pytał X. Zakryſtyan, ktoby tákowe oddawał Wotá, áby między inſzemi dobrodzieyſtwy mogł nánotowáć doznáney łáſki pámięć, ále on czeládnik má.ąc znáć zákazánie, Imienia ni przezwiſká wyiáwić niechciał, to tylko przydáwſzy, iż *Imość ná dziękczynienie Bogu te Wotá oddáie, że w tym Kośćiele ofiáruiąc niepłodność ſwoię, uproſiłá ſobie potomſtwo.*

Więkſzych Pánow, więkſza ſczodrotá.

29. Tegoż Roku dniá 22. Wrześniá, przyſzłá do Kośćiołá Bożego Ciáłá ná Kázimierz Páni Hipolitowa, Mieſzczká y Kupczyna Krákowſka, y trzy świece oddáłá, proſząc o Mſzą Swiętą ná dziękczynienie zá Dobrodzieyſtwo Boſkie, y zeznáiąc że gdy po wſzyſtkim ciele ſpuchłá niby kłodá leżąc, iuż ſię dłużey żyć nie ſpodziewáłá, od ſamych opuſzczona y zdeſperowána Medykow: ledwie ſię ze dwiemá Mſzy S. ofiárowáłá do zaſług B. STANISŁAWA, zá porádą tegoż Zakonu Krewnego ſwego Kápłáná, záraz oná puchliná niſzczeć poczęłá, y niewiedzieć iák ſię rozeſzłá y przepádłá; bo tákich obietnic tákowe ſię przypadki lękáią, y uſtępowác muſzą

Nádętá choroba, ſwoy humor tráci.

30. Pokázuie ſię z Liſtu Wielebnego Xiędzá Auguſtyná Zegárthá, S.T.D. ktory licencyowány będąc do Włoch z X. Ludwikiem Fáściſzewſkim, tegoż Zakonu *Canonicorum Regul:* Profeſſem, ná ten czas Káznodzieią, od Przewielebnego X.

Ná ſwoich y zdáleká łáſkaw.

Jácká

Jácká Liberyuſzá S.T.D. y Proboſzczá Bożego Ciáłá, doznał y w odległych Kráiách B STANISŁAWA oſobliwey protekcyi, gdy piſze w te ſłowá, Roku 1660. do pomienionego Práłatá: Znáć że woli Boſkiey nie było ábym ſię dłużey we Włoſzech báwił, gdyż *poſt primam infirmitatem*, ktora mnie wzięłá niemal *Menſem unum, & medium una cum convaleſcentia*, ledwie com Promocyą *favente gratiâ Divinâ* odpráwił, gdy mi przyſzło o powrocie *ad proprios lares* pomyśláć, znowu mnie druga *infirmitas* nápádłá, (to ieſt: *ſalva Reverentiâ Perilluſtris ac Reverendiſſimæ Dominationis Veſtræ*) diſſenteria czerwona, ktora mnie *nimium conturbaverat*; bo mi iuż *videbatur præcluſiſſe ſpem præſenti annô redeundi ad Patriam*, á tym więcey że miáwſzy *commodam occaſionem* y kompánią z JMCią Pánem Stároſtą Dobrzyńſkim, Pánem Noſkowſkim, y miáwſzy *ad manus* powoz pożądány, iużem ſię ſpodziewał, ná ten czas y zá tą okázyą odiecháć, ále iednák *Divinâ favente gratiâ & interceſſione B. Noſtri Stanislai* do ktoregom ſię udał *in neceſſitate*, nim pomieniony Pan Stároſtá odiechał, uſtáło *malum*, y wybráwſzy ſię z nim z łáſki Bożey, zdrowo záiechałem do Wiedniá w dzień Wſzyſtkich Swiętych.

31. Roku tegoż 1661. dniá 10. Liſtopadá, przynieſiono do pomienionego Kośćiołá dwuletnie dziecię Imieniem Janá, Páná Janá Smarżewſkiego Rádzce Kázimierſkiego, y Páni Reginy Małżonki iego, ofiáruiąc ie do Grobu B. STANISŁAWA ze Mſzą Swiętą y parą świec, y z znákiem woſkowym, gdyż było bárdzo ſpuchło, od długiey choroby ná twarzy y głowie; á gdy z nim po odpráwioney Mſzy Swiętey Mámká z Kośćiołá ſię wrociłá, iuż niby zdrowſze Rodzice powitáli, bo ſami przyználi mowiąc: *że ſię mu popráwiło záraz z Kośćiołá przyſzedłſzy, iákby inſze.*

Rozmowne tu niemowlątek kwilenia.

32. Może ſię do Antoniego Swiętego nie trudzić, kto w łáſkách przytomnego ma B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA: wyráził to piſmem właſney ręki ſwoiey Jan Zakrzewſki, Mieſzczánin Kázimierſki, w Roku 1659. ten mieſzkáiąc ná ten czas w Mieyſki wadze Kázimierſkiey, náwiedził go był Pan BOG ſzkodą, że mu było ukrádziono Gwicht śpiżowy, do wagi Mieyſkiey należący, o co ſię on wielce turbował, y niewiedział co z tym czynić: átoli iednák udał ſię do zaſług B. STANISŁAWA, ofiáruiąc mu ſzkodę onę,

Ten nie ſzkoduie, kto ſię tu ofiáruie

y áby

y áby ſię ználeść mogłá iego polecáiąc przyczynie, wprędce potym niewiedzieć iákim ſpoſobem on ſię mu Gwicht wrocił.

33. Zwyczáynie Rodzice woleliby wprzod umieráć, niż ná śmierć dzieci ſwoich pátrzyć. Zląkł ſię był o Wáleryánká ſwego pięcioletniego Syná pomieniony Jan Zakrzewſki, łożną ták bárdzo w Roku 1660. (ktorą też y inſi domowi po dwákroć ſię odrzucáiąc záráżeni byli) dotknionego chorobą, że y ſami Medycy we trzech czynią rádę, iákby gorátowáć mieli, ſpoſobu nie wiedzieli· więc żáłośni Rodzice w onym deſperáckim rázie uciekli ſię do Cudownego Obrázu Pánny Pocieſzenia, oraz do przyczyny B. STANISŁAWA, y tym ſpoſobem Synaczká od bliſkiey śmierci ſalwowáli. A że oná chorobá przez ſiedm Mieſięcy w domu tymże nie uſtáiąc, iuż troie ludzi prędko iedno zá drugim pozbáwiłá byłá życia, obawiáiąc ſię więkſzey w domowych klęſki, powtornie uciekł ſię do doświádczoney w przygodách rożnych S. Ziomká protekcyi z Ofiárą Mſzy Swiętey, w tym zátrzymáć ſię śmierci, łożney chorobie uſtąpić kazáno: ktora (iáko tu iáwno) gdzie ſię záwinie, nigdy nie gości bez ſzkody. *Łożna chorobá mary zá łoże podſtáwiá.*

34. Tegoż Roku dniá 27. Máiá, przyſzedłſzy do tegoż Kościołá Bożego Ciáłá, Innocenty Grzybowſki Konwers Zakonu *Joanis Boni*, ofiárował ſię ze Mſzą Swiętą y z znákiem woſkowym do Grobu B. STANISŁAWA proſząc, zá iego przyczyną áby mu BOG raczył wzrok lepſzy przywrocić: potym wrocił ſię w dzień Swiętych Młodziankow do pomienionego Kościołá z iednym Swieckim Kápłánem z Zebrzydowic, gdzie ná ten czas dla Powietrza mieſzkał, zeznáiąc: *iż od tego czáſu iák ſię był ofiárował, znáczną pociechę ná oczách uznał*, y ná znák wdzięczności zá dobrodzieyſtwo Spowiedź odpráwił, y Mſzy Swiętey pomienionego Kápłáná ſłucháiąc kommunikował. Záiſte umie ten wzrok ſzácowáć, ktorego zdrowie táką wdzięcznością nádgradza. *Chory ná oczy náylepiey widzi.*

35. Roku 1663. dniá 5. Kwietniá, przyſzłá do Zakryſtyi pomienionego Kościołá pewna Białogłowá, proſząc o Mſzą S. do Grobu B. STANISŁAWA, y zeznáiąc *iák ſię tu iedná Pánná ſpuchłá po wſzyſtkim ciele ofiárowáłá, y záraz po uczynioney obietnicy lepiey ſię mieć poczęłá, y teraz zdrowa ieſt, y ná dziękczynienie Pánu Bogu zá dobrodzieyſtwo, y Swiętemu zá przyczynę o Mſzą Swiętą proſi.* Niechce tu widzę wdzięczność bydź *Márcowe burze piękny wetuie Kwiecień.*

N bez za-

bez zapłáty, álbo interes nabożnego ni żadnych łaſk odbieráć, lecz z Niebem ſię dzieli, co z Niebá bierze.

36. Muſi bydź coś wielkiego wymodliłá tá Szláchcianká Tereſſa Urſulá Mniſzkowa, Podſędkowa Przemyſka, gdy tegoż ſamego Roku 18. dniá Kwietniá, znáczną w nadgrodę oddáłá oſpłátę: to ieſt dwie ſrebrne tabliczki, iednę do Obrázu Mátki Bożey w Káplicy, drugą do B. STANISŁAWA: łatwo ſię iednák domyślić można, że tego Swiętego záżywſzy inſtáncyi do Mátki Boſkiey w pewnych potrzebách ſwoich pożądány ſukces intencyi ſwoich odnioſłá. Máią bowiem nieiákie uſtá ſrebrne podárki, że łaſk Boſkich nie táią, ktorych ludzie zámilczáią.

Podárki wydáią, co tu zá dobrá rozdaią

37. Dobrze tu záżywáć Máiu, kiedy nieiáki Srebrnicki Mieſzczánin y Páſamonik Krákowſki, ciężko západłſzy ná ſerce, iák ſię tylko udał do przyczyny tego B. Wyznawce, zupełnie ozdrowiał: czego wdzięczen będąc, poſłał przez Niewiáſtę pewną ná Mſzą Swiętą do Grobu iego, dniá 5. Máiá, w Roku 1662, y znák woſkowy ſercá, ktora opowiedziáwſzy pomienioną łáſkę, przydáłá te ſłowá: *że y Páni tego często ſię tu ofiáruie, y záwſze rożnych dobrodzieyſtw doznawa,*

Więcey zyſkuie niż expenſuie.

38. Tegoż Roku pewnych ludzi (ktorych tu z umyſłu názwiſká nie kłádę) z Kázimierzá, gdy záchorowáło máleńkie ieſzcze w pieluchách dziecię, y w oney niemocy ták było wyſchło: że ledwie ſkorá y kości ná nim zoſtáłá: iużby ſię go byli Rodzice rádzi zbyli, żeby dłużey ná iego męczeńſtwo nie pátrzyli; iednák gdy zá porádą pewnego Kápłáná ofiárowáli go do Grobu B. STANISŁAWA, ták ono dziecię ſporo ná ſię ciáło bráć poczęło, że wkrotce ſmutnych Rodzicow ſwą krzepkością rozweſeláło: czego wdzięcznemi w ſłowách będąc, ták wiele rázy, ſrebrną tabliczkę przed pomienionym Kápłánem do pomienionego Grobu obiecowáli, ále ſkutkiem naymnieyſzey rzeczy nie wykonáli: więc nocy iedney, podobno ná ſkaránie niewdzięczności BOG dopuścił że Mátká toż dziecię do łożká wzięłá y przy ſobie położyłá, á w tym záſnąwſzy, ſobą przygniotłá, y ták ſię ſamey y Mężá ſwego oney pociechy ledwie ſię z nią przez ośm Niedziel po polepſzeniu ná zdrowiu ucieſzywſzy, 10. dniá Czerwcá pozbáwiłá. Tym nieſzczęśliwym przykłádem dáiąc ká-

Kto czego nie wdzięczen to y niegodzien.

iąc káżdemu nápomnienie, żeby nikt nie odwłaczał wdzięczności, kto nieodwłoczney ztąd nábywa pociechy.

39. Tegoż Roku W. Xiądz Páweł Zaurowicz, Pleban Nidecki, záchorował był bárdzo niebeſpiecznie, ták, że rodzony Brát iego Jan Zaurowicz, Mieſzczánin Kázimierſki, będąc u iednego Kápłáná w Klaſztorze Bożego Ciáłá powiedział, ktory chorego náwiedzáiąc widział: *bárdzo wątpię áby ſię wyleżał*, co gdy on Zakonnik uſłyſzał, zátrwożył ſię bárdzo, że mu ták niebeſpiecznie dobry Przyiaciel záchorzał wziąwſzy ſię z brátem onego chorego do Kośćiołá, Mſzą S. zá niego przy Grobie B. STANISŁAWA ofiárował, w tym ſię Brát do chorego w náwiedziny do Zebrzydowic pod Kálwáryą wrocił, iuż zdrowego záſtał. *Smierć iednego zgrabiwſzy, ná drugiego czatuie.*

40. W. Xiądz Dominik Behm, Przeor pomienionego Konwentu Bożego Ciáłá, zeznał, iż w Roku 1664. Rodzony iego Pan Michał Behm *AA. LL. & Philoſophiæ Magiſter*, tákże Medycyny Doktor, y Rádzcá Krákowſki, ná dyſenteryą ciężko záchorował, ktorey gdy biegłością Doktorſką uſtánowić, y ſiebie ſamego ſalwowáć nie mogł, zálecił ſię modlitwom ſwego Brátá pomienionego Przeorá, ktory iák tylko Mſzą S. przy Grobie B. STANISŁAWA zá niego ofiárował, tedy oná niemoc uſtáłá, podług owego co mowi Piſmo Boże: *Talibus enim hoſtiis promeretur DEUS*: Tákiemi ofiárámi przyſługuiemy ſię Bogu. *Ná dyſſenteryą rátunek naypewnieyſzy z Niebá.*

41. Ják ſą potrzebne ubogim poddánym zdrowe ręce, naymnieyſzy rozum łatwo oſądzić może. Skłonił ná tákową potrzebę miłośierne Oczy B. ſługá Boży STANISŁAW, kiedy w Roku 1663. poddány Klaſztoru Suſkiego, Kánonikow Zakonnych, Bártłomiey názwiſkiem Wągiel, záchorowáwſzy ná rękę, ktorą nie tylko robić, ále náwet ruſzyć z bolu nie mogł: z porády támecznych Zakonnikow, ofiárował ſię náwiedzić Grob iego; prędko po onym ślubie iáko inſzy, áby ták rękę zdrową odnioſſzy, był rękodáynym ſługą iego. *Bol ręce odeymuie, Cud przywraca.*

42. Siły nábywa, kto tu przybywa, iáko ſię pokázuie ná Zuzánnie Lechtorowey Kupczyny Krákowſkiey, ktora długą chorobą złożona będąc, iák ſię tylko do Grobu Błogosłáwionego STANISŁAWA ofiárowáłá, ſamą obietnicą uzdrowiona zoſtáłá, w Roku 1644. wtym wzmogłſzy ſię dobrze, wdzięczną będąc przyſzłá y z Mátką ſwoią do po-

N2 mienio-

mienionego Grobu, y tám ná dziękczynienie Bogu, Mſzy S. ſłucháłá, y ſrebrne oddáłá Wotum. Záiſte piękny tu przykład wdzięczności, ácz druga więcey expenſowáć y czynić gotowa, byleby ſię tylko z choroby śmiertelney wykupić mogłá.

Záſtárzáłe niemocy uſtępnią.

43. Coś tu ná opák poſzło, gdy ſię gorąco przeſila, ná ten czas bárdziey gorączká dogrzewa, Adámowi Zychowicowi Mieſzczáninowi Krákowſkiemu, w Mieſiącu Wrześniu, wzwyż pomienionego Roku: wſzákże iednák iák tylko ofiárowánym był do Grobu B. STANISŁAWA, od Syná ſwego tegoż Zakonu, y przy tym Kościele zoſtáiącego, wkrótce zupełnie ozdrowiał.

Nie raz tu gorączká gáśnie.

44. W roku 1665. w dzień Nowego Látá, odpráwiwſzy Spowiedź Elźbietá, Bártłomieiá Zapierkowicá, Mieſzczániná Kázimierſkiego Małżonká, przed tym Zakonnikiem, ktory te dobrodzieyſtwá ręką właſną notował, w te ſłowá zeznáłá: *Ze ia z Mężem moim y Corką moią Reginą, rożnych czáſow, ná rożne dolegliwości choruiąc, iáko to ia ná bolenie głowy, Mąż moy ná duſzność w pierſiách, á Corká ná gorączkę, ilekroć my ſię ofiárowáli do Grobu B. Oycá Stániſłáwá ze Mſzą Swiętą, záwſześmy pociechy w potrzebách náſzych doználi.*

Ná wiele chorob doſyć iednego rátunku.

45. Tegoż Roku, Szláchetny Pan Tomiſłáwſki, Podſtárości Krákowſki, w Oſobie ſwoiey náwiedził Grob B. STANISŁAWA, ofiáruiąc Małżonkę ſwoię Kátárzynę w chorobie ze Mſzą S. y z świecámi: ktora tákże gdy ozdrowiáłá, ná oświádczenie wdzięczności zá dobrodzieyſtwo doznáne, pomieniony Grob náwiedziłá z powtorną Ofiárą Mſzy Swiętey y z świecámi; y ſrebrną tabliczkę 7. dniá Lutego, nád tymże Grobem záwieſić kazáłá. Miáłá tá Dámá fundáment Páńſkiey ſzczodroty, iż nie przyſtoi bydź ſkąpym choynemu Niebu, y ſzczupło oddawáć, z kąd ma wſzyſtko.

Należy tu koronowáć wdzięczność.

46. Y Zakonnym ślubom, nowe śluby niemoc przydáie, ktore wykonywa Pánná Dębińſka, Zakonu Fránciſzká Swiętego z Stradomia, od Swiętey Agneſzki, poſełáiąc przez pewną Niewiáſtę do Grobu B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA ſrebrną tabliczkę, świecę y ná Mſzą Swiętą, z tákim ręki właſney napiſem: Dniá 10. Márcá, wzwyż pomienionego Roku, *Zeznawam żem zá przyczyną B. Oycá Stániſłáwá Kázimierczyká, znáczne zdrowie odnioſłá, w gorączce uſtáwiczney*

y práwie

y prawie śmiertelney, y w rożnych przypadkách złego zdrowia y życia nie tuszyli: ia także sama widziałam się bliską śmierci, uciekłam się do tego Swiętego z wielką ufnością, y uzdrowionam zostáłá, tabliczkęm obiecáłá Mszą Swiętą y świecę. Nawet cáłe Zgromádzenie násze doznawa częstego rátunku, w rożnych przygodách tego B. Kápłáná. Omnibus omnia. *Wszystkim wszystek.*

47. Tegoż Roku, Dniá 12. Márcá, z tego Klasztoru S. Agneszki przynieśiono drugie ná piśmie temi słowy świádectwa: *Ja Fránciszká Jordánowá, zeznawam żem tego Swiętego doznáłá przyczyny w iednym wielkim ucisku swoim, ále y Pánná Ursulá Oświecimowná, Mátká Klasztoru Nászego zeznawa, że nie tylko w chorobách, ále y w inszych okázyách y frásunkách doznáłá wielkiey pomocy tego Błogosłáwionego, y insze násze Siostry, gdy swoich powinnych ofiárowáły: także Zuzánná sługá, teraz nie dawno bárdzo stęknáłá ná srogą gorączkę, y rożne przypadki, y bolączki w gárdle miáłá, od wszystkich zwątpiona przez przyczynę B. Stánisłáwá Kázimierczyká cudownie uzdrowiona iest. Y tonącegośmy tylko co ofiárowáły do Grobu tegoż Swiętego ze Mszą Swiętą y z świecą, cudownie wypłynął.*

48. Ktoby rozumiał, żeby w grubym y rospustnym Háyduckim Narodzie było co dobrego, á przecię się tu nákształt Ewángelicznego *Centuriona* pobożny Háyduk ználazł, nieiáki Tomasz Ossowski, ktory do Zakrystyi Bożego Ciáłá przyszedłszy dniá 13. Márcá, wzwyż pomienionego Roku, prosił o Mszą S. do Grobu B. STANISŁAWA ná oświádczenie wdzięczności, że gdy się do niego podczás choroby swoiey ofiárował, raczył mu przybyć ná rátunek. *Dość w ludziách tákowych wdzięczności.*

49. Roku 1666. dniá 27. Márcá, Páweł Drozdowicz, Mieszczánin Wielicki, przyszedłszy do Zakrystyi pomienionego Kościołá, prosił o Mszą S. do Grobu B. STANISŁAWA y srebrne Wotum oddáł, y przed Xiędzem Zakrystyánem zeznał: *Ze mi práwi Syn moy chodząc do Szkoły bárdzo záchorował, iuż byli Cyrulicy o zdrowiu iego zwątpili, w ten czas dostáłá mi się Książká álbo Zywot tego B. wydrukowány do ręku: gdzie czytáiąc rożne dobrodzieystwá oświádczone ludziom od Páná Bogá, zá przyczyną tegoż Swiętego, záraz mi to do myśli przypádło, ábym to dziecię swoie ofiárował do iego zasług. Co iákem uczynił, záraz się począł lepiey mieć y wkrotce ozdrowiał.* *Przykłády wiele mogą.*

50. Lubo się w Kwietniu żywioły krzewią, ludziom częstokroć życie więdnieie, iáko się stáło z dziecięciem Páni Micháłowey Kráwcowy, Mieszczki Krákowskiey, ktora *Dzieciom tu dobra otuchá.*

dniá

dniá 29. Kwietniá, wzwyż pomienionego Roku, przyſzedłſzy do Kośćiołá Bożego Ciáłá ná Kázimierz, poſłáłá do Zakryſtyi pirę świec iárzących, y ná Mſzą S. proſząc áby wyſzłá do Grobu B. STANISŁAWA ná dźiękczynienie zá dobrodzieyſtwo oświádczone, że on uwiędły chorobą Kwiatek, znowu prędko rozkwitnął ná zdrowiu, gdy go tego Swiętego opiece y łáſce zálecitá.

51 Tegoż Roku, dniá 9. Lutego, Kátárzyná Stániſłáwá Zarębki Szewcá z Kázimierzá Małżonká, przez Mátkę ſwoię oznaymiłá, że będąc w połogu bárdzo niebeſpiecznym, y kilká dni ſię morduiąc, gdy płodu ná Swiát wydáć nie mogłá, do zaſług B. STANISŁAWA ſię uciekłá, y ták wedwie godziny po uczynionym ślubie porodziłá, ále nie żywe dziecię, ktore iák ſkoro obaczyłá Mátká iey, y inſi domowi, krzyczeć poczęli: *Oycze Swięty Stániſłáwie Tobie ſię polecamy, y to niewinniątko.* Dodáłá Mátce bolu onego dziecięciá przygodá, ktorą zwyczáynie Mátki bárdziey nád ſwoię czują; álbowiem ná one domowych lámentá mdleć niebeſpiecznie bárdzo poczęłá: wſzákże gdy wołáć do Swięt.go nie przeſtáli, dziwna rzecz, że y mdleiąca Mátká do większych ſił przyſzłá, y dziecię ktore iák martwe było, ſkwierczeć poczęło Y ták dwoiákiey śmierci ná ciele bez Duſzy, ná Duſzy bez Chrztu Swiętego uſzło.

Y chorych leczy, y martwych wſkrzeſza.

52. Ják wośk przed ogniem płynie, ták tu gorączká ginie. Oto ná dowod *Juvenes & Virgines, ſenes cum junioribus,* iáko mowi Pſalmiſtá, rożney kondycyi młodzi y ſtárzy ludzie gromádno ſię kupią, z ktorych naypierwſzy Auguſtyn Ludwiká Leſzczynowiczá ná ten czas kiedy co żywo do pierwſzey wraca czerſtwośći, to ieſt w Mieſiącu Máiu, Roku 1665. zbyteczną ták dobrze wywędzony gorączką, że w dziewiątym zoſtáiącemu Roku, doczekáć dzieſiątego nie tuſzono: przeto troſkliwi Rodzice poſłáli do iednego Kápłáná támecznych Zakonnikow *Canonicorum Regularium,* proſząc o modlitwę przy Grobie B. STANISŁAWA, ktorą gdy on Kápłan uczynił, ná ten czas wielki ná chorego pot uderzył, iż po wſzyſtkim ciele wodą ſpłynął, potym záraz począł ſię lepiey mieć, y ozdrowiał.

Chłodnie tu nie raz gorączká.

53. Podobną gorączką tegoż ſamego Roku ſpieczona byłá Pánná Jádwigá Alexándrá Máńkowſkiego Cyruliká z Kázimierzá Páſierbicá, ták że iuż o iey zdrowiu zwątpiono, y

Oley S.

Oley S. ná nię włożono, bo iuż áni mowić nie mogłá; żáłoſna Mátká Potencyáná, nie powątpiewáiąc w przyczynie B. STANISŁAWA, poſłáłá dniá 4. Lipcá ná Mſzą Swiętą do Grobu iego ze świecámi, ktore ubodzy przez onę Mſzą S. klęcząc w rękách ſwych trzymáli, od tego czáſu záraz gorączká przeſiláć ſię poczęłá, á zátym zupełnie wygáſłá. *Y tu wyświecona gorączka.*

54. Większe Cudo w ſtárych ludziách, iákim był ſam pomieniony Alexánder Máńkowſki; ten w kilká Niedziel niemniey *periculoſe* západł, tákże ná gorączkę, iák Páſierbicá, ktorey gdy uleczyć nie mogł, będąc ná kſztałt Medyká, rzucił ſię do oſtátniego ſpoſobu, iákiego ná drugich doświádczył, polecáiąc ſię opiece S. Ziomká STANISŁAWA ze Mſzą S. ná ktorą ordynował do Grobu iego; nie płonna nádzieiá, bo dobrym ſkutkiem wyſzłá, álbowiem iák ſię Ofiárá Páńſka ſkończyłá, záraz też y niemoc uſtáwáć poczęłá, y ták ſkutecznie ozdrowiał, áleć to tu nie nowiná, zá tákie Ofiáry zdrowie odnoſić. *Nád gorączkę, gorętſza modlitwá.*

55. Tegoż Roku, dniá 2. Wrześniá przyiechał do Grobu B. STANISŁAWA Szláchetny Pan Alexánder Strzyżowſki Generálny Kluczá Suſkiego Arendarz, z Anną Małżonką ſwoią, y poſłáwſzy do Zakryſtyi parę świec y ná Mſzą S. zeznał: iż gdy mu wſzyſtkie dzieci oraz pochorzáły, ofiárował ie do rożnych Swiętych Pátronow Polſkich, między temi B. STANISŁAWOWI KAZIMIERCZYKOWI, y wſzyſtkie ozdrowiáły. Zá co dziękuiąc wſzyſtkim, w rożnych Kościołách, gdzie ich Relikwie leżą, iáko to S. Jácká, B. Janá Kántego, temu tákże oſobliwy honor, zá *patrocinium* doznáne ſwą oſobą oświádczył. *Jedná nie moc muſiáłá tak wielu SS. uſtępić.*

56. Roku 1666. dniá 30. Lipcá, Krzyſtyná Swiderſka, Mieſzczká Krákowſka, przyſzedłſzy do Kościołá Bożego Ciáłá ná Kázimierzu, proſiłá o Mſzą S. do Grobu Błogosłáwionego STANISŁAWA, przy ktorey wyſpowiedáwſzy ſię, Kommunią Swiętą przyięła, y parę świec oddáłá y znák woſkowy właſney Oſoby, dziękuiąc Pánu Bogu zá przyczyną tego Swiętego gdy ſię w ciężkiey ſwniey chorobie ofiárowáłá, prędki rátunek otrzymáłá. *umiáłá tá poważáć zdrowie.*

57. Cáłą Fámilią ſprowadza wdzięczność do náwiedzenia Grobu B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, kiedy dniá 7. Sierpniá wzwyż pomienionego Roku, Tomaſz Dąmbrowſki,

browſki, Mieſzczánin Krákowſki, zebráwſzy ſię z dziećmi y Małżonką ſwoią Máryánną ná nabożeńſtwo do Kościołá Bożego Ciáłá, prośił o Mſzą S. do pomienionego Grobu ná dziękczynienie Pánu Bogu, że gdy mu wſzyſtkie dzieci iego pochorzáły ná goździec, ofiárował ie tu, y wſzyſtkim pożądáne zdrowie uprośił.

Gościec wſzędzie nie dobrze gości.

58. Podobnym trybem Szláchetna Dorotá Koſzucka, więcey nád ſrebro ważąc zdrowie Coreczki ſwoiey, ofiárowáłá ią do záſług tegoż Mężá S. STANISŁAWA, obiecuiąc oddáć do Grobu iego ſrebrną ná oświádczenie wdzięczności tábliczkę. Przyiął pobożne Wotá Swięty, nie rownym ſpoſobem większe zá mnieyſze czyniąc dobrodzieyſtwá, bo ieſzcze Mátká obietnice nie wykonáłá, iuż Corkę w pierwſzym zdrowiu oglądáłá, potym dopiero dniá 7. Páździerniká, wzwyż pomienionego Roku ſrebrne Wotum oddáłá.

Szlubem chorobę kona.

59. Wiedząc Fránciſzká Piotrowſkiego, Mieſzczániná Kázimierſkiego Małżonká, iż ſię ten niegodnym ſtáie dobrodzieyſtwá, kto dobrodzieyſtwá iák może nie ſławi, poſłáłá ná Mſzą S. do Grobu B. STANISŁAWA przez Wnuká ſwego, przykázuiąc mu áby ſam do niey ſłużył, dziękuiąc Pánu Bogu zá zdrowie, y Swiętemu zá przyczynę, iż gdy go w chorobie długiey offiárowáłá, wkrotce ozdrowiał.

Coś podobnego.

60. Tegoż Roku dniá 19. Wrześniá, W. Xiądz Piotr Grocholicki, Pleban Szczurowſki, Dziekan Woynicki, przyſzedłſzy do Zakryſtyi, prośił áby mogł Mſzą S. przy Grobie B. STANISŁAWA odpráwić, y w głos przy wſzyſtkich Zakonnych Bráci, ktorzy ſię ná ten czas ná Proceſſyą Niedzielną w Zakryſtyi ubieráli zeznał iż ciężko bez żadney lekárzow pomocy ná kwártánnę choruiąc, dziwnym Boſkim zrządzeniem, iák mu ſię Kſiążká Zycia B. STANISŁAWA od pewnego Szláchcicá do czytánia doſtáłá, záchęcony dobrodzieyſtwy Boſkiemi, ktore ná przyczynę iego zwykł utrapionym świádczyć, ofiárował ſię do Grobu iego, w tym záraz popráwę uczuł, y ozdrowiáwſzy doſkonále, Wotum wypełnić przyiechał.

Kwártáná poprzedza, gorączká nadchodzi, obie nie beſpieczne

61. Zwyczáynie po febrze gorączká przypada, co ſię y tu ſtáło, gdy tegoż ſamego Roku w drugim Mieśiącu, to ieſt w Páździerniku, záchorzał był ná gorączkę Marcin Synaczek w ośmiu leciech Páni Jádwidze Przytułowiczowey,

Rádzcyny

Rádzcyny Kázimierſkiey Wdowie. Już ſię były śmiertelne feteci ná niego wyſuły, iuż y pierſiámi robił, ták, że kto go widział drugiego dniá mu nie obiecował: ten Kápłan, ktory te dobrodzieyſtwá Boſkie notował, będąc tám ná ten czas przytomny, Mátkę do otuchy ku B. STANISŁAWOWI wzbudziwſzy, rádził go ofiárowáć, y ſam powrociwſzy do Klaſztoru przed Grobem iego ſię modlił, názáiutrz poſłał ſię pytáć iákby ſię miał dzieciuch, áż mu wiedzieć dádzą że, iuż o ſwey mocy ná łożku ſiedzi, feteci z niego zginęły, gorączká przepádłá.

62. Roku 1667. Dniá 9. Márcá, do pomienionego ták wiele rázy Kośćiołá Bożego Ciáłá, Białogłowá pewna przynioſłá odmálowáne większe niż ná łokieć Wotum, ná ktorym widzieć było Oſobę ná łożku leżącą, y Białogłowę z złożonemi rękámi klęczącą, przed wyrážonym w Obłokách Błogoſłáwionym STANISŁAWEM, proſząc by przy iego Grobie záwieſzone było z tym ná dole napiſem: *Szymon Orłowſki, z Smoleńſká Kurdybanik, ciężką chorobą od Páná Bogá złożony, gdy ſię ofiárował do Grobu tego Błogoſłáwionego, do zdrowia przyſzedł, zá ofiárowániem ſię przez Małżonkę ſwoię.*

Miło wypełnić wotum po táskiey łáſce

63. Niedármo mowią złe *omnes*, bo y tu muſiáłá trwogá ták wielu Swiętym uſtąpić, do ktorych był náznáczył Solenne Supplikácye ś.p. Xiążę J.M. Biſkup Krákowſki, ná ten czas Andrzey Trzebicki, przez drukowány Mándat po wſzyſtkiey Dyecezyi, podczás Tureckiey Woyny, y rożnych domowych rozruchow y niezgod, przykázuiąc w káżdą Sobotę pośćić o chlebie y wodzie, *& olere tunc*: w káżdą záś Srzodę známienitſze łáſkámi Mátki Bożey Obrázy náwiedzáć, inſzym Swiętym Pátronom Polſkim, ile w Krákowie *diſtinctos dies* náznáczywſzy, między ktoremi B. STANISŁAWOWI KAZIMIERCZYKOWI *Dominicâ Paſſionis* wzwyż pomienionego 1667. Roku, ták Duchowieńſtwu iák Poſpolſtwu, honor y Supplikácye czynić przykazał. Czego ma bydź legálizowány podpiſem włáſney ręki *Surrogati Judicis Joannis Chryſoſtomi Borzęta J.U.D. Canonici Crac: in Archivo Conventûs* Autentyk.

Nakazáne Supplikácye do B. Stániſławá Kázimierczyka.

64. Wolálá tá Szláchetna Mátroná Kátárzyná Foxowa ná Mſzą Swiętą śpiewáną, ná świece y ná Muzykę łożyć, niż ná łożu leżącey Corki ſkwierkow we dnie y w nocy ſłucháć: wſzákże iednák nie dáremny nakład, dość wygráłá, gdy zde-

Gdy dźieci choruią Matki boleią.

gdy zdeſperowáney Corce zdrowie, świecámi śmierć wyświeciwſzy, przy Grobie ſługi Bożego STANISŁAWA, przez Muzykę ziednáłá; miłe iey zdrowie Corki było, á niemniey, że iey ślub w Niebie przyięty, wiedząc że nie káżdego głoſy idą ſkutecznie w Niebioſy: więc tego ſamego wdzięczną będąc, ſrebrnym prezentem Swiętego uczcić umyśliłá, ktory nád Grobem iego dniá 4. Máiá, wzwyż pomienionego Roku powieſić kazáłá.

Coś podobnego. 65. Niezgorzey nádał ſię May Páni Treterowey Rádzcyney Kázimierſkiey, kiedy chorego Synaczká ſwego we czterech leciech Kázimierzá, doświádczoney záwſze nád Pátryotámi ſwemi ofiárowáłá B. STANISŁAWA opiece. Nie zchodziło iáko w doſtátku wielkim ná lekárſtwách, lecz nayſkutecznieyſzego oczekiwáłá z Niebá, y według owego *ſpes non confundit*, nádzieiá nie myli, otrzymáłá; iáko to ſámá autentykowáłá wdzięcznością, kiedy wprędce po onym ślubie ſporych świec parę y ná Mſzą S. do Grobu tegoż B. Ziomká, ná dziękczynienie zá odebráne zdrowie Jedynakowi ſwemu oddáłá.

Jeden tryb choroby Mężowi z Zoną, iák dzieciom z Mátką. 66. Ponieważ Mąż z Zoną poſpolicie mowiąc ieſt iedno ciáło, co zá dziw że Szláchetny Piotr Máczułkowicz boleie, gdy iego Zoná choruie: átoli iednák dowiedziáwſzy ſię o oſobliwey ku chorym opiece B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, ofiárował ią do Grobu iego, y prędko zdrową oglądał. Co potym zá przybyciem ſwoim do Krákowá dniá 1. Czerwcá, wzwyż pomienionego Roku, przyſzedłſzy do tego Kościołá w kompánii pewnego przyiaciela ſwego, Mieſzczániná Kázimierſkiego, zeznał, y ze Mſzą S. przy tymże Grobie dzięki Pánu Bogu y Swiętemu oddał.

Slub ſkutecznieyſzy nád pláſter ná chore nogi 67. Kto tu kuláwy będąc zayść nie może, zdrowym przyidzie, byle tylko ſobie do Grobu ſługi Bożego STANISŁAWA, áby iednym weſtchnieniem przetorował drogę. Ták uczynił Woyciech Miguſzewicz, Mieſzczánin Kázimierſki, ktory tegoż ſamego Roku ná nogę długo kálecząc, iák ſię tylko polecił przyczynie Ziomká ſwego, prędko potym zdrowym zoſtał: czego on wdzięczen będąc, do Zakryſtyi Kościołá Bożego Ciáłá przyſzedł, gdzie oddał znák woſkowy uzdrowioney nogi, y o Mſzą S. proſił do Grobu iego, ná záwdzięczenie doznáney łáſki.

68.

68. Milſza choć dálſza drogá byłá do Swiętego, niż krotſza do Grobu Szláchetney Páni Reginie Páleczkowſkiey, ktora wzmogłſzy ſię nieco z choroby, z umyſłu z Małżonkiem ſwoim przyiecháłá do Krákowá tą intencyą, áby Grob B. Wyznawce STANISŁAWA z oświádczeniem należytey wdzięczności náwiedziłá, gdzie zá uproſzone zdrowie parę świec wielkich iárzących ná Ołtarz poſtáwić kazáłá, y Mſzą S. zá dobrodzieyſtwá Boſkie náięłá. Alec po prędkiey łáſce, nie dziwne prędkie dzięk oddánie, bo odwłoczne godneby nagány było, według owego przyſłowia: *Qui cito dat, bis dat, qui tardat munera, nil dat.* *Wdzięczność tá odległych ſprowadza.*

69. Tegoż Roku, w Mieſiącu Liſtopadzie, myśląc reſtaurowáć Suſki Zamek J. M. P. Stároſtá Krákowſki, z Domu Wielopolſki, poſłał ná rádę po Mágiſtrá w tey profeſſyi Jana Zaurowiczá, Mieſzániná Kázimierſkiego: ten ſpieſząc ſię do Páná, iłe w podeſzłym wieku, utrząſł ſię ná koniu, y powrociwſzy do domu w ták ciężką západł chorobę, że iuż zwątpiwſzy o zdrowiu iego, Oley S. na niego kłádziono: utrapiona Małżonká ſzukáiąc w záſługách Swiętych pociechy, ofiárowáłá go do Grobu B. STANISŁAWA, y záraz popráwiáć mu ſię ná zdrowiu poczęło, y zupełnie nád ſpodziewánie ludzkie ozdrowiał. *Gotowa śmierć utrzęśnienie w ſtárym.*

70. Tegoż Roku y w tym Mieſiącu, churmem trzy Pánie Kázimierſkie zmawiáią ſię ná wdzięczność Swiętemu, z ktorych iedná byłá záchorzáłá ná gorączkę y febrę, to ieſt Páni Konſtáncya Smieſzkowiczowa, Páni Treterowa ná gorączkę, Páni Sochácka ná pleurę, lecz iák ſię ofiárowáły do zwykłey protekcyi Ziemiániná ſwego B. STANISŁAWA, prędko potym zobopolnie ſobie zdrowia winſzowáły. *Nie iedenu y nieiednemu fawor.*

71. Tego Roku, 7. dniá Grudniá, Szláchetna Anná Pilá, Ochmiſtrzyni J. M. P. Lubomirſkiey, Márſzałkowey Koronney, z utęſknienia w chorobie czytáiąc Kſiążkę Zywotá B. STANISŁAWA, y uważáiąc wielkie dobrodzieyſtwá Boſkie, zá iego przyczyną chorym wyświádczone, ofiárowáłá ſię do Niego, wnet odebráłá zdrowie. Czego wdzięczną będąc, zá przybyciem do Krákowá Grob iego náwiedziłá ze Mſzą Swiętą y świecámi, y ſrebrną tabliczkę ná znák dobrodzieyſtwá zoſtáwiłá. *Dobre przykłády dobrego uczą.*

72. Tegoż Roku, dniá 14. Grudniá, Pan Jędrzey Su-

ſzycki, Piſarz Kázimierſki, od Miáſtá poſłány ná Seymik Proſzowſki, przy rzeczách ſwoich z Zoną, domowych złodzieiow, to ieſt, ſwych Angencikow zoſtáwił: ci iák tylko Páni z domu do Kośćiołá ná Roraty przededniowe wyſzłá, domyślili ſię do ſkrzynie, ktorą wyłupáwſzy w ſrebrze y pieniądzách ná pułtorá tyſiącá wzięli y uſzli: poſtrzegłſzy tego Páni, á inſzym ſpoſobem rátowáć ſię nie mogąc, záraz ná odwrot do Kośćiołá ſpieſzy, y tám B. STANISŁAWOWI onę ſzkodę poleca, z wielką otuchą (ktorey żądáłá) pociechy, iákoż nie byłá płonna nádzieiá, bo w tydźień záraz onych hultáiow w Tarnowie pochwytáno, y wſzyſtkę kradzież przy nich ználeziono, máłoco nátráciwſzy ná ſuknie y konie, ále y ten uſzczerbek ſzkody nágrodzić mogły.

Zguby w Kośćiele ſukáć.

73. Zwyczáynie mowią, kogo dręczy kwártánná, temu brzęczy *Campana*, to ieſt Dzwon, bo iuż tego nieiáko wydzwoniáią z ſzeregu żyiących, kto tákową dotkniony bywa niemocą. Zwątpił był o ſobie Stániſław Kochánowicz, Mieſzczánin Kázimierſki, kiedy przez czás długi żadnym ſpoſobem nie mogł ſię zbyć námienioney tárápáty, áż ſkoro tylko ofiárował ſię do zaſług Pátroná y Ziomká ſwego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, pocieſzony y uzdrowiony zoſtał. Czego potym wdzięczen będąc, przyſzedł do Grobu iego dniá 10. Styczniá, w Roku 1669. y tám powinną Bogu zá wyświádczone łáſki oddał należytość.

Kwártánę ślubem wygnał.

74. Umiał tu Kápłan ieden świecki prośić, gdy nie ò co inſzego żebrze, tylko co ieſt naypotrzebnieyſzego, y co BOG naychętniey czyni, to ieſt: odpuſzczenia grzechow ſwoich. W czym áby ſię lepiey upewnił, y Bogá bárdziey ná ſwoię prośbę zniewolił, obligował ſobie ſrebrnym Sercem Błogoſłáwionego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA inſtáncyą, w Roku 1670. dniá 9. Márcá, przydáiąc do waloru iego cáłą Oſobę ſwoię wyrytą ná Sercu: przez to niby dáiąc znáć, iż nietylko Serce, ále y cáłego ſiebie oddáie mu ná chwałę, byle go z grzechowych lábiryntow uwolnił. Y nie odrzeczy, gdyż to ieſt cięższa chorobá, ktora umyſł, ſumnienie, nie co ciáło trápi.

Cudo z Cudow duſzną zleczyć chorobę.

75. Zwyczáynie złe przygody, rzadko ogołem chodzą, iedná po ſobie drugą przywodzi: czego mamy oczywiſty dowod w Pánnie Annie Iágodynſkiey, ktorá to piſmem ręki

właſney

właſney w Roku 1671. ſtwierdziłá, iż przez lat cztery ubolewáłá ná pierſi, á potym do powſzechney áffekcyi Solennego nábyłá kátáru, y wkorzenionego dobrze zbyć ſię ládáiáko nie mogłá. Sprzykrzyłá iey ſię ták długa niemoc, przeto o zdrowie z Niebem w kontrákt wchodzi, gdy ſię do Grobu B. STANISŁAWA ná Nabożeńſtwo udáie, gdzie iák tylko Mſzy Swiętey wyſłucháłá, záraz iák ręką odiął bol, y z kátárem przepadł.

Niedziw tu doznać pomocy, názaſtárzáłe niemocy.

76. Większe tu Cudo nád pierwſze náſtępuie tegoż ſámego Roku, gdy konáiąca przywrocona do zdrowia powſtáie. Iuż byłá bez nádzieie dálſzego życia opłákána Corká, Alexándrá Máńkowſkiego, Łáwniká Kázimierſkiego: lubo álbowiem zážył lekárzow, do ktorych ſię więc prędzey udáiemy, niż do Cudow, y ſam w Medyckiey Profeſſyi ledwie nie iák *Æſculapius* doświádczonym będąc, nie mnieyſzego ſtáránia przyłożył. ále z tym wſzyſtkim więcey koſztu niż pomocy było. Oſtátnia nádzieiá w Ziomku Swiętym do ktorego iák ſię udáł obiecuiąc ſrebrną tabliczkę do Grobu Iego, ſamym ślubem śmierć od Corki odpłoſzył.

Smierć ſię ofiary przelękłá

77. Oczu ten nie ma, kto tu ſchorzáłym oczom, Boſkich fáworow ubliża. Stáwia tu ná świádectwo Autentyczney proby Reginá Płuczyna z Kázimierzá, ſrebrną tabliczkę, ktorą w Roku 1669. Dniá 14. Wrześniá, dziękuiąc Pánu Bogu że ią zá przyczyną Ziomká Swiętego ná zboláłe oczy pocieſzyć ráczył, do Iego Grobu udáłá, iákoby dáiąc wiedzieć iż czego ſamá potomnym wiekom przyświádczyć nie może, ná dowod prawdy moniment ſrebrny zoſtáwuie.

Zboláłe oczy doznáią pomocy

78. Tegoż ſamego, podobnym dowodem Pánná Emerencyáná Sygniczowa, Rádzcyna Krákowſka probuie, co ſię w tey Kſiędze o ślepych, álboliteż ſchorzáłych oczách nápiſało. Tá álbowiem w Roku 1672. Dniá 22. Czerwcá dziękuiąc Pánu Bogu że zá przyczyną tego Wyznawce Bożego STANISŁAWA, przywrocony wzrok w pierwſzey porze odebráłá, ſrebrne zá przyrodzone oczy, do Grobu Iego.

Tegoż ſámego probá.

79. Tegoż ſamego Roku 1672. Wielebny Kſiądz Ian Brodowſki *Canonicus Regul: Lat:* Konwentu Bożego Ciáłá Profeſs, ciężką chorobą od Páná Bogá náwiedzony, że przez pułroká z łożká nie wſtáwał, owſzem áni ſypiáć dla bolu, áni żadnym członkiem ruſzyć nie mogł, aż go nápawáć y kar-

Ná więkſze niemocy. więkſza pomoc

mić

mić muſiáno; iák ſię tylko ofiárował ze Mſzą Swiętą do Grobu B. STANISŁAWA przez iednego tegoż Zakonu Kápłáná, y znák woſkowy rąk y nog oddał, záraz poprawę ná zdrowiu uczuł, á potym ozdrowiał.

Straſzniey ſzy ná mię kſze Pánie połog.

80. Z Niebá rátunku żąda, gdy go ná ziemi nie czuie tá Dámá Xiężna Czártoryiſká, Podkumorzyna Krákowſka, ktora áby uyść mogłá *parturientis dolores*, w náſtępuiącym połogu, ſtrach gotowy przy tákim niebeſpieczeńſtwie *impulit* ią do tego, że przyięłá protekcyą Sługi Bożego STANISŁAWA, czego potym wdzięczną będąc poſłáłá ſrebrny prezent, tegoż ſamego Roku do Grobu Iego, dziękuiąc zá nowego Potomká, że go bez zwykłych w tákich okázyách trudnośc i, powiłá.

Coś ten zá ſrebrne Votum wytárgował.

81. Lubo martwe Votum (by też było z żywego ſrebrá) opowiedzieć *in ſpecie* nie może łáſki, ktorey doznał Kápłan Swiecki ieden, przecie iednák potáiemnie wydáie, że muſiał coś znácznego wyżebráć od Páná Bogá, zá przyczyną Sługi Bożego STANISŁAWA, ponieważ do Grobu Iego w Roku 1673. Dniá 4. Sierpniá ſrebrną przyſłał tabliczkę: bo to rzecz pewna, że nikt nie dziękuie temu ktorego wprzod łáſki niedoznał.

Podobną monetą płáci powzięte łáſki

82. Do podobney wdzięczności doznáney łáſki pochop wzruſzył Woyciechá Márcyánowiczá, Mieſzczániná y Konwiſarzá Krákowſkiego, ktory żadney nie czyniąc doznánego Dobrodzieyſtwá wzmiánki, lecz ná ſrebrney tabliczce wyſztychowáwſzy ſercá, y oczu podobieńſtwo w Roku 1676. Dniá 22. Lipcá, do Grobu tegoż Swiętego Męża STANISŁAWA, oraz y ná Mſzą Swiętą by ſię ná dzięk czynienie odpráwiłá Bogu, poſłał, áby w tym ſrebrnym prezencie wſłáwić mogł Swiętego, ktorego fáwory z pewney utáił przyczyny.

Morowe powietrze zápráſza śmierć w kompánią.

83. Churmem morowe powietrze kogo zápádnie grábi, churmem też przed nim kto może umyka, á nie dokąd inąd, tylko *ad Civitatem refugii* do Kázimierſkiego w rzeczy Stániſłáwowego Miáſtá. Prowádzi Rey Sebáſtyán Muſkálſki ze Smoleńſká przy Krákowie, kiedyś wiádomy támtego mieyſcá dobrodzieyſtw Obywátel, bo támecznemu Kościołowi gdzie ma ſwoy Grob, B. STANISŁAW KAZIMIERCZYK, zá Dzwonniká ſłużył; do ktorego iák ſię tylko zápowietrzony ofiárował, bez żadney ná ofiárę ſpezy, nakłádu, w Roku 1678. od śmierci ſię wyfiglował.

84.

84. Autentyſkuie tákowąż łáſkę Iádwiga Migáſzewiczo- v: Wdowá z Kázimierzá, ſrebrnym, oraz y ſwoim ſercem, bez ktorego ſrebrne mało u Bogá waży, ponieważ tu bárdziey ná áfekt pátrzą niż ná dátek, dziękuiąc mu przy Grobie tegoż Sługi Bożego STANISŁAWA, że iák ſię byłá czáſu morowego powietrza, opiece Iego oddáłá, od ienerálnego śmierci wyroku, wzwyż pomienionego Roku, wolną zoſtáłá. *Y tá ſię o kuẓnie śmierci.*

85 Tákiż ślub; tákiż y iego ſkutek, á zátym y nie mnieyſza náſtępnie wdzięczność dniá 3. Máiá, w drugim Roku, to ieſt, 1679. Agneſzki Iána Fungierberá, Cyruliká z Kázimierzá Małżonki; tá bowiem czy inſzych przykłádem, czy doznánego dobrodzieyſtwá powodem, piękne zá nadobne iák poſpolicie mowią oddáiąc, ſrebrne kazałá wyrobić ſerce, y przy doroczney Uroczyſtości, B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, z oſobliwym nabożeńſtwem, dziękuiąc Pánu Bogu, że zá Iego przyczyną, dom ſwoy od morowego wyſwobodziłá powietrza, do Grobu Iego oddáłá. *Y tych morowe powietrze nie morzy*

86. Roku 1681. Dniá 2. Máiá, przybyłá ná Kázimierz do Kościołá Bożego Ciáłá Páni Tereſſá Kántela, Rádzcyna Krákowſka, z Mámką y z dziecięciem właſnym, Rok ná ten czas máiącym, ná Imię Antonim, y poſłáłá do Zakryſtyi parę świec iárzęcych, y ná Mſzą Swiętą proſząc, áby ſię przy Grobie B. STANISŁAWA ná dzięk czynienie zá przywrocenie zdrowia dziecięciu odpráwić mogłá, á że iuż byłá ku południowi przyſzłá, kiedy wſzyſcy domowi Kápłáni Mſze poodpráwiáli, poſłáli, ná Stradom do OO. Bernárdynow proſząc o Kápłáná: przyſzedł tedy Ociec Ludwik Látocki ſtáruſzek, y zeznał: że dziwnym Boſkim rządzeniem tu ſię ná Mſzą doſtał, bo po kilkákroć w ſwym Kościele do Mſzy Swiętey wybierał ſię, á odpráwić iey do tych czas nie mogł, záwſze go nowe iákie záchodziły trudności. Obaczywſzy zátym dziecię oney Páni, zdziwiłſię te ſłowá mowiąc przy ſługách Kościelnych, ktorzy ná ten czas Grob Swiętego ná iutrzeyſzą Uroczyſtość ubieráli: *Dniá wczoráyſzego byłem u I. M. Páná Kántelego, y widziałem to dziecię ták bárdzo chore: że do śmierci bárdziey niż do życia podobne było: ieſt zá co Pánu Bogu dziękowáć, że tu ofiárowáne zoſtáło. Sit Nomen Domini benedictum.* *Smierć zdołáć dziecięciu nie może,*

87. Máła rzecz káwałek ſrebrá, y to ſię iednák do Skárbu Niebieſkiego doſtáie, kto go świątobliwym áfektem (ktory

ná ſali

ná száli Boskiey więcey nád srebrne waży podárki) ná Ołtarz oddáie. Ták uczynił nász Zakonnik, ktory dobrodzieystwo srebrnym záwdzięczáiąc prezentem, tákim go autentykował podpisem: *A. R. D. Boguslaus Owsiany, Canonicus Regularis Lateranensis, Præpositus Curosvacensis, sanitate recuperatâ votum obtulit humillimè cùm uno Sacrificio, B. STANISLAO CASIMIRITANO, Anno 1683. Die 21. Maj.*

Dar zá dar nieprzepłáconego zdrowia.

88. Łukasz Ostáwski, *AA. LL. & Philosophiæ Doctor*, w Akádemii Krákowskiey, pod czás morowego powietrza w wielkim niebespieczeństwie zostáiąc Roku 1677. iák się udał do zasług Przeczystey Mátki Bożey y przyczyny B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, wolnym od zarázy morowey został. Czego wdzięczen będąc, záraz przyszłego Roku Pánegyryk ná Honor tego Swiętego *ex voto* odpráwił, przy zwykłym co rocznie konkursię IchMciow PP. Akádemikow, y rożnych Zakonnych ludzi, ktory się odpráwiáć zwykł, káżdego trzeciego dniá Máiá, po południu.

Natrętney śmierci zbył się komplementem.

89. Tegoż Roku Francisżek Pexá Syn Grobárzá Kościołá Bożego Ciáłá, grzebiąc z swym Oycem w Kázimierzu zmárłych powietrzem ludzi, tak się sam był od nich záráził, y ná umor chorował: że zwątpiwszy o zdrowiu iego, iuż mu doł wykopáno, gdzie go pochowáć miáno; wszákże iák prędko był ofiárowány ze Mszą Swiętą do Grobu B. STANISŁAWA obaczáć się począł, y z morowego niebespieczeństwá wyszedł.

Nie śmie śmierć zá grześć Grobarzá.

90. Nie ma śmierć wolnego do tego przystępu, kogo ten Swięty broni. Czego doświádczyłá Kátárzyná Nieśniowska, Wdowá z Kázimierzá, ktorá tegoż samego Roku ták dobrze zárwáłá powietrza, że się áż morowe fetoci ná nię wydáły. Tá rzecz o wieczności pomyślić kazáłá, przecię iednák y o zdrowiu myśliłá, o ktore tegoż Pátroná prosiłá, á lubo o dalszym życiu powątpiwáć przyszło, wszákże nie o protekcyi Ziomká S. STANISŁAWA, ktoremu ledwie się poleciłá, one znáki morowe niewiedzieć iáko zniknęły, y samá zdrową zostáłá.

Ytę iuż byłá śmierć naznáczyłá.

91. Tegoż Roku Wielebny Ksiądz Herman *Canonicus Regul: Lateranensis* pomienionego Konwentu Bożego Ciáłá ná Kázimierzu Profess, *ex instituto* támtey fundácyi, ádministruiąc zápowietrzonym ludziom Sákrámentá Swięte wolnym bydź od niebespieczeństwá żadną miárą nie mogł, wszákże ufáiąc opiece B.

Dość cudu w ogniu nie zgorzeć.

ce B. STANISŁAWA, ktorą zwykł miewáć nád Brácią ſwoią, Iemu ſię codziennym Nabożeńſtwem polecał y zdrowym zoſtał. Co potym drugiego Roku po powietrzu máiąc do ludu Kazánie z Ambony rozgłoſił, y ſolennie Pánu Bogu zá dobrodzieyſtwo, y Swiętemu zá przyczynę podziękował.

92. Ten ktory te dobrodzieyſtwá notował, tákowe ſam o ſwoich dolegliwościách, y B. STANISŁAWA dobrodzieyſtwách w Roku 1671. świádectwo zoſtáwił: *Ja X. Stefan Ránátowicz C. R. L. zeznawam żem chorował Menſe Octobri ná krzyże bardzo, y z láſką chodząc ſchyliciem ſię nie mogł, ni ná łożku leżeć, ieno ſiedząc ſpałem: nád to uczynił mi ſię wrzod nád koſtką ná nodze, á gdym ſię do Grobu B. STANISŁAWA ofiárował, doznałem pomocy.* *Autorá prace rozńemi ſpoſobami zawdzięcza.*

93. Przy tákich śmierci znákách, trudno było bez Cudu dobrze tuſzyć, kiedy Kázimierz Włodárzyk Mularz Roku 1682. w Mieſiącu Liſtopadzie ná śmiertelney pościeli leżąc, co moment śmierci wyglądał, ktora przez choroby do nas kołáce: żeby iednák nie gotowego w oſtátniey ágonii nie znioſłá, Spowiedzią, y Kommunią Swiętą y Oleiu Swiętego námázániem, iáko iáki odważny zapáśnik przeciw niey ſię uzbroił lecz że po Oleiu Swiętym nie nowiná chorym zdrowie odnośić, co ieſt tego Sákrámentu ſkutek, krewni iego poſłáli proſząc o Mſzą Swiętą do Grobu B. STANISŁAWA: ktora ſię ieſzcze ze wſzyſtkim nieſkończyłá, iuż chory lepiey ſię mieć począł, y ozdrowiał. *Tu potrzebá było Cudu.*

94. Nie dármo Łácinnicy mowią, *ſerò ſapiunt phryges* co ſię wytłomáczyć może ná potoczną przypowieść: Po ſzkodzie Polak mądry bo iák ſię w drugim Roku ſamego Włodárzyká Zonie Máryánnie náprzykrzyłá pułrocznia chorobá, dopieroż oná z ofertą do Swiętego Ziomká, rátá wołác pocznie, proſząc o przyczynę w Mſzy Swiętey przy Grobie Iego, ktora iák ſię odpráwiłá, *ex nunc* co raz to lepiey mieć ſię poczęłá, poki zupełnie nie ozdrowiáłá. *Sam ſobie ſkodzi, kto ſię leni.*

95. Tegoż Roku 1683. Krzyſztof Kozicki, Podkantorzy Kościołá Bożego Ciáłá, w Dzień Rozeſłáńcow, idąc z Proceſſyą do Swiętey Iádwigi, ták bárdzo y nagle od ſił odpadł, że zoſtáć muſiał: lecz nieco otrzeźwiony od ludu gdy ſię ofiárował do Grobu B. STANISŁAWA, iák nagle ſił pozbył, ták ich też y nábył, y zdrowym do domu zá Proceſſyą powrocił. *Nagłey choroby nagłá recepta zbywa.*

Wiedniá Polacy, Polakow Swięci bronią.

96. Tegoż Roku, Dniá 13. Sierpniá, wypráwuiąc ſię ná Woynę Wideńſką z Naiáśnieyſzym Ianem III. I. M. P. Stániſław Iábłonowſki, Woiewodá Ruſki, Hetman Koronny, przybył oſobą ſwoią z Rycerſtwem Koronnym do tegoż Grobu B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, gdzie záleciwſzy ſię protekcyi Iego, z Krákowá pod Wiedeń ruſzył, y tám iák ſzczęśliwie gościł, cáłemu świátu nie táyno.

Gniewliwe Niebo, pokorna Supplika iedna.

97. Roku 1693 Dniá 26. Sierpniá, bliſko południá záćmiło ſię było Obłokámi Słońce, że dzień nocy podobnym ſtał ſię, w tym błyſkáwice grzmoty ſłyſzeć ſię dáły, y uderzeniem pioruná Wierzą, przy pomienionym Kościele Bożego Ciáłá *Canonicorum Reg: Lat:* zápaliły: iuż wſzyſtkę Kopułę w ogniu widzieć było, iuż Krzyż *ex ſummitare turris* y gałká ſpádłá, y bláchá ołowiána topnieć poczęłá, dla czego bronić większego nieſzczęścia trudno było: w tym ludzie widząc rzecz deſperácką, z Brácią Zakonną do Kościołá wpádli, iedni przed Nayświętſzą Pánną w Káplicy, drudzy przed Grobem B. STANISŁAWA Krzyżem padáiąc, krzyczeć y wołáć z płáczem rátunku poczęli, w tym co raz bárdziey, im ſię miał ſzerzyć ná Kościoł ogień uſtáwáć począł, y broniącym przyſtęp więkſzy uczynił. Zá co názáiutrz Wotywá ſolenna byłá, dziękuiąc Pánu Bogu że zá przyczyną Mátki Bożey y Błogoſłáwionego, więkſzego nieſzczęścia y ſzkody, nie dopuścił.

98. Náſtępuiący Inſtrument, iákim ſtylem znáyduie ſię piſány w Kſięgách Foliowych, pod tytułem *Hypomnema, Miraculorum & Gratiarum eximii Servi DEI STANISLAI CASIMIRITANI &c;* (w ktorych ſię konnotuią dobrodzieyſtwá rożnemi czáſy oświádczone przez Iego przyczynę rożnym ludziom) tákim go tu dla lepſzey wiáry drukuię.

IN NOMINE DOMINI AMEN.

UNiverſis & Singulis quorum intereſt, &c. hoc publico pateat evidenter inſtrvmento & ſit notum quomodo Anno à Nativitate ejuſdem Domini Noſtri JESU Chriſti, Milleſimo, Sexcenteſimo, Nonageſimo, Primo, Indictione Romana 14. &c. Die vero undecimâ Menſis Junii &c. Coram me Notario Apoſtolico infra ſcripto teſtibuſq; &c. comparens perſonaliter Nobilis ac Famata Suſanna Lutecka, Nobilis ac Spe-

ctabilis

ctabilis olim Nicolai Lutecki, Consulis Casimiriensis, consors Vidua derelicta, provectæ ætatis sanâ mente & corpore non compulsa, &c. sed palam spontè libere ex zelo & devotione erga B. STANISLAUM CASIMIRITANUM, &c. ac per expressum de Gratiis & favoribus intercessione & singulari opedicti servi Dei, &c. tàm per se, quàm per alias Personas fide dignas agnitis, &c. in hunc modum conscientiâ bonâ & ex motivo agnitæ beneficentiæ recognovit.

I. Quia R. Hyacinthus Lutecki, &c. Filius suus, &c. dum adhuc in Studiis Academiæ præfatæ versaretur, pro moreq; laudabili & pietate dictæ Academiæ erga Beatum, Orationem laudatoriam vitæ & meritorum ejus, pro Festo incidenti susciperet, ita vehementi ac violenta fuit febre in die ipsa Beati correptus, ut nullo modo Orationi publicæ perorandæ valeret; dumq; iam hora ipsa adest perorationi, in desperatæ salute pro tunc confugit ad preces, intercessionemq; Beati, quà mox suffultus & è lecto citò sanus & incolumis prorumpens hac die, tertiâ Mai. ultra spem ac si paratus sanusq; benè peroravit, amplius eodem morbo non vexatus.

Eadem recognovit fide bonâ & conscientiâ intactâ de marito suo Lutecki Consule Casimiriensi qui cum ex occasione submersionis in aquis Vistulæ Generosi Zielinski Luterani per tumultuatim congregatos in ponte Vistulæ studiosos factæ & causaræ: (ex quo, casu quodam, præsens huic illicito aderat, actui) magnâ angustiâ ex falsa suspicione strito maceraretur carcere, iamq. ad evitandum vitæ periculum fugâ sibi ex carcere consulere cogitaret, per somnium à B. STANISLAO distinctè & intelligibiliter fuit admonitus nè id faceret, quanquàm à multis sollicitaretur, ut fugâ sibi consulens postea facti conscius fieret. Hac re per somnium grato animo à Beato accepta, in effectuq; adimplera, eà fide ulterius in carcere permansit, & omnis suspicionis immunis, extra omne priculum mortis, quod imminebat post tale factum evitavit, hoc totum Beati meritis tribuendo; nam ipse tot importunis agitatus consiliis, fugam iam arriperet, nisi ope mirabili Beati per somnium adjuvaretur.

Eâdem die undecimâ Juli Annoq; eodem Nobilis Hegvigis Lutecka, Nobilis Dñi Lutecki Consulis Casimiriensis consors, annorum circiter 40. bonâ fide & conscientiâ retulit, quod ipsa Anno 1688. in præsentia Adm̃ Rñdi Michaelis Gorczyński, S. T. D. & Professoris in Canonica Crac: Canonici Reg: totiusq; Magistratus Casimiriensis post viaticum acceptum plenâ dispositione factâ, iamq; agonizaas, voto fact per adstantes lecto ejus ad B. STANISLAUM CASIMIRITANUM, (cujus Imago supra cubile fuerat depicta) sana evasit, despera-

desperatáq; ab omnibus ad pristinam salutem pervenit, de quo miraculo præter prænominatos testes, & alii Cives dignæ fidei, idem perhibebant.

Hæc eadem Nobilis Lutecka de sua Filiola Hetdvige exposuit, quæ post morbum in recidivam relapsa iam agonizans in præsentia Religiosi Reginaldi Concionatoris & Theologi Ordinis Eremitarum S. Augustini, similiter post emissum votum B. STANISLAO CASIMIRITANO, Parentes suos primæ restituta sanitati letificavit.

Duodecimâ Julii Anno 1691. Famatus Thomas Dąbrowski Civis Crac: agnitâ gratia B. STANISLAI CASIMIRITANI pio affectu, at memori pectore retulit, quia ipse Anno 1689. multis doloribus iisq; tremendis, in manu dextera per septimanas quindecem vexatus, à Medicis omnino desperatæ salutis & incurabilis judicatus, post votum quoddam factum B. STANISLAO, sensit tantum ægræ manûs levamen, quantum in altera sana habuerat.

Anno quo supra Die verò 15. Mensis Junii. Nobilis ac honoratus D. Adalbertus Zawada Consul Casimiriensis retulit bona ac intemerata conscientia; quia Anno 1670. Filiolus ejus Nomine Joannes, circa Festum Assumptionis Beatissimæ, caput divisum à Nativitate habens adeò: ut palmi extremitas facilè in scisuram illam intrarit, & quod nullo modo & consilio Medicorum curari poterat: voto facto ad B. STANISLAUM CASIMIRITANUM, sanum, integrum, & conjunctum, obtinuit, cum multorum admiratione & stupore.

Anno 1692. Die 22. Februarii, Honoratus D. Alexander Mankowski, Scabinus Casimiriensis annorum plusquam sexaginta retulit de filia sua antea virgine, nunc Samuelis Walter chirulgi Cracov: consorte, quæ jam agonizans ab omnibusq; desperata & deplorata: voto per Parentes facto ad B. STANISLAUM CASIMIRITANUM, salva & incolumis, pristinæ sanitati restituta est ope illius.

Anno quo supra Die votò 18. Mensis Martii. Nobilis ac Honorata Hedvigis Sochacka, Nobilis ac Spectabilis olim Francisci Sochacki Advocati Casimiriensis consors Vidua derelicta, annorum circiter 50. de præcipuis gratiis à DEO, intercessione B. STANISLAI CASIMIRITANI reportatis recognovit: quia Filia ejus Cæcilia pro tunc Honerati Laurentii Tomaszkiewicz consors, morbo quodam vehementissimo incurabiliq; ex circumstantiis partûs proveniente pressa, voto facto per se Matrem, pristinæ saluti mirabili Beati Ope fuit restituta, Eadem retulit & de eadem sua filia, quæ ex prænominato morbo cùm longè gravius in recidivam laberetur, profluvium sangvinis per os naresq; passa, ab omnibus desperata salutis visa, & propterea ad mortem dispositissima, cum

per suum

per ſuum Confeſſarium, auxilio Beati commendaretur, cum voto aſſervandi colendiq; Imaginem ejus, cum ſtupore omnium ad priſtinam vitam pervenit.

Eadem de ſe ipſa retulit, quia variis anguſtiis afflictionibuſq; preſſa, extra omne humanum auxilium ſolius ac unici B. STANISLAI CASIMIRITANI, ubi ſeſe recommendaret patrocinio ſuo votorum ſuorum compos facta eſt. Eadem prænominata Hedvigis Sochacka retulit, quod invidentium hominum ſuæ fortunæ malignitate infaſcinata cum ſuo Marito, exindeq; multam ſalutis patiens jacturam, interceſſione Beati ſe implorante, extra omne vitæ periculum morboſq; talia conſequentes, totaliter ſana facta eſt, & hæc præmiſſa bonâ fide, conſcientia intacta, uti non pridem confeſſione Jubilei expurgata, in gratam pectoris grati depoſuit memoriam. Hæc poſt fata Mariti ſui eundem Beatum in Protectorem ſibi in omnibus elegit, & experitur.

Anno eodem quo ſupra Die 9. Martii, Honeſtus Adalbertus Szczygieł Civis Caſimirienſis retulit de filiola ſua Anna annorum 10. jam agonizans per aliquot dies ſenſibus deſtituta, jamq; cadaveri ſimilis & immobili ſaxo, voto facto per ſe Parentem genu flexum cùm oblatione Miſſæ, ſubitò extra ſpem primò in verba prurumpens, tandem ad integram ſanitatem pervenit, cibiſq; prout ſana reficeretur.

(L.S.) *Et quia M. Andreas Cantius Mathiæ Sokołowſki Philoſophiæ Doctor, Publicus Sacr: Authoritate Apoſtolica Notarius, Diœceſis Crac præinſertorum miraculorum gratiarumq; B. STANISLAI CASIMIRITANI tam per Nobilem Lutecka, quàm per alias perſonas ſuperius ſpecificatas, variis temporibus agnitorum fideli relationi, ac recognitioni in præſentia Religioſorum PP. Michaëlis Gorczyńſki S. T. Doct: & Profeſſoris, & Marcellini Włoſkiewicz, Can Regularium Conventûs SSmi Corporis Chriſti Profeſſorum, uti teſtium ad præmiſſa adhibitorum, aliorumq; fide dignorum bona fide facta præſens interfui, eaſdemq; perſonas circa præmiſſa Miracula & gratias, pro poſſe quàm diligentiſſimè de omnibus & ſingulis Miraculorum circumſtantiis inquiſivi & examinavi, ideò in majorem præmiſſorum fidem & valorem, præſens Inſtrumentum manu licet aliena mihi tamen bona fide ſcriptum ſigno, Nomine & Cognomine meis ſolitis, quibus in talibus utor communivi.*

99. W teyże ſamey Foliowey Kſiędze znáyduie ſię y drugi Inſtrument tákże *manu Notarii* legálizowány, w ktorym ſię poká-

Jak cień Piotrow, tak rzeczy Stanisłáwá cudowne.

ſię pokázuie iák czártoſtwo ná naymnieyſze dotknienie iákichkolwiek znákow tego Swiętego, (iáko to Páſſyiki, Decymki, &c: ktorą iego Státua w Ręku trzyma, tákże kwiátow, wiankow, &c. ktoremi Grob iego zdobią,) pierzcha, biáda, rzuca ſię y lámentuie, bez żadney inſzey nawáły. Ten iednák Inſtrument poniewaź nic więcey w ſobie nie zámyka nád rzecz námienioną, ſkracáiąc legendy omiiam.

Modlitwá naywięk ſzy ná czarty Exorcyzm.

100. Podobną rzecz zeznał Jan Krzelczycki o Pánnie Sioſtrze ſwoiey Annie zczárowáney, ná rękách y ná nogách od czártow pokrzywioney, że gdy ſię czáſu iednego w Roku 1692. do Kościołá ná Exorcyzm, czyli ná Spowiedź gotowáłá, czárt przeklęty chcąc podług zwyczáiu onę przeſzkodzić funkcyą, ſrodze ią trapił, tłuk, dręczył: czemu on żadney dáć nie mogąc rády, z wrodzoney chęci ku Sioſtrze, pobiegł do Kościołá, y tám przed Grobem B. STANISŁAWA padł krzyżem, nátychmiaſt czártoſtwo właśnie iák wryte onych furyi poprzeſtáło.

Y zwyczáy tu nie bez Cudu

101. Już to nie Cud, co zwyczáyna, kiedy W. Xiądz Páweł Relowſki, záraz po Prymicyách ciężko záchorowáwſzy, w Roku 1693. że mu iuż o ſobie, y drugim o nim powątpiwáć przyſzło, iák ſię tylko udał do opieki Błogoſłáwionego Kom-Profeſſa STANISŁAWA, nagie práwie zdrowym zoſtał: więc bez omieſzkánia powſtáwſzy, we Mſzy S. Pánu Bogu chwałę, y Swiętemu dzięki oddał. Jákoż nie ſłuſznie dzięk odwłáczáć zá ikwápliwe dobrodzieyſtwá.

Nie mniey ſze nád pierwſze Cudo.

102. Jeſzcze ná ten czas Studentem będąc náſz Zakonnik Máciey Auguſtyn Moździeniowſki, záchorował śmiertelnie, że mu iák mowią, *craſtinum* doczekáć nie tuſzono: dáno mu tedy iák należy umieráiącym Sákrámentá, ktore przyiąwſzy, gdy iuż poſpolitym przytomnych zdániem konáć począł: X. Zakryſtyan ná ten czas Marcin Strożecki z politowánia nád ziomkiem ſwoim, porwáwſzy ſię z poſrzod *adſtantium moribundo*, pobiegł do Grobu B. STANISŁAWA, y tám zápaliwſzy parę świec, zdeſperowánego o życiu polecił opiece Swiętego. Dziwna rzecz, że w momencie *morbi vis* przeſilác ſię ták ſilnie poczęłá; że w krotce z podziwieniem wſzyſtkich doſtátecznie ozdrowiał.

103. W Rokn 1694. dniá 10. Czerwcá, zeznáłá Anná Zábińſka Mieſzczká Kázimierſka, iż z ciężkiey niemocy iuż

byłá

była mowę zámknęłá, ledwie do skonu nie przyszło, ieszcze iednák ze wszystkim reflexyi byłá nie strácilá, y ná Swiętego Ziomká pámięci; do ktorego gdy uczyniłá westchnienie, záraz się iey niby ná iákiey wysokiey gorze z Krzyżem pokazał; y gdy ią nim przeżegnał, tedy z niey niby káydány iákie oná niemoc spádłá, y mowić poczęłá, ták dálece; że záwołáwszy domowych wszystkich, w obec ono obiáwienie rozgłosiłá, y sił nábráwszy, Pánu Bogu zá przyczynę Swiętego, u Grobu iego podziękowáłá. *Nima Cudá opowiádá.*

104. Już tu z uzdrowionych oczu byłby stooczny Argus, gdybyśmy ie szczerze komputowáć chcieli. Oto się tu znowu Cudem nowym oczy náwiiáią, o czym się tákowe *de verbo ad verbum* w notácyách Kśiążki mnieyszey *manu Notarii* legálizowáne znayduie świádectwo: *Anno Dñi 1700. die Veneris 23. Julii. Ja Krzystyná Mehláwska, Mieszczká y Obywátelká Miástá Wieliczki, zeznáię sumnieniem do'rym, iż západłszy ciężko bárdzo ná oczy dniá wtorego Mieśiącá Márcá, Roku wzwyż pomienionego, ták dálece: żem przez długi czás nic prawie niewidziáłá y cále o wzroku zdesperowáłá. Słysząc iednák od Mężá mego, ktory często czytał Zywot B. Stanisłáwá Kázimierczyká, iák wiele łásk, Cudow, y dobrodzieystw ludzie doznawáli, żywą wiarę, y nádzieię nieomylną máiąc w zasługách tego Swiętego, ofiárowáłám się ze Mszą S. y świec parę do Grobu iego oddáłám, tedy záraz oczywiście w tenże dzień poprawiło mi się, y cálem przeyrzáłá, y teraz bez bolu oczu dobrze widzę. Co że ták iest, á nie ináczey, przysięgą to świádczyć gotowám. Działo się, &c.* *Slepotá świátłá szuka.*

Tu nástępuie zwyczáyna formá z podpisem *Notarii Apostolici*, ktora się dla krotkości opuszcza.

105. Y ten Rok 1701. w łáski y dobrodzieystwá nieskąpy, czegom iest y z Brácią moią z ktoremim záwsze ná rożne mieyscá *associatus* chodził probántem. Nayprzod Páni Jádwigá ś. pámięci Páná Fráncisżká Sochackiego Woytá Kázimierskiego pozostáła Małżonká, postáłá do mnie w puł Páździerniká, ábym ią w chorobie náwiedził, co gdym uczynił, poczęłá się skárżyć ná osutkę, ná iákieś dziwne niewiedzieć czego po cáłym ciele przechodzenie, w głowie piszczenie, &c. co naywiększa do tego wszystkiego przymieszáłá się kwártánná; w tym mnie prosiłá coby z tym czynić miáłá o rádę, ia inszey ile ná ták wiele złego nie máiąc, *Dobrze porádą.*

rádziłem

rádziłem áby ſię udáłá do przyczyny zwykłego ſwego Medyká B. STANISŁAWA, (ktorego záwſze Obraz u ſiebie nád łożkiem trzyma) áżeby dzień pierwſzy pàroxyzmu pościłá do niego, y wody tegoż Błogoſłáwionego, áby z nią po raw zážywáłá poſłałem. Potym dniá 21. tego ſamego Mieſiącá Páździerniká do niey powrociłem, ná ten czas iużem záſtał ná wſzyſtko zdrową, wyznáiąc *jurejurando*, że tego dniá iák pościć zámyśliłá, miáſto febry ogrążkę tylko iákąś w ſobie czułá, potym żadney inſzey moleſtyi nie doświádczyłá.

106. Tegoż ſamego Mieſiącá y Roku, poſzedłem do Janá Czechowiczá Złotniká Krákowſkiego, áby mi bláchy Błogoſłáwionego STANISŁAWA ná Konkluzye Teologiczne *de Incarnatione Divina* potrzebney poprawił, záſtałem go wielce *in peſſimo ſtatu* ná łożku opuchłego: do tego iákom uważał, w niewygodzie y w wielkim ſmrodzie, ták dálece; żem ſam bárdzo powątpiwáć począł, áby mi mogł uſłużyć; w tym rádziłem mu áby ſię tego zaſługom polecił, ná ktorego ma prácowáć honor, co iák uczynił, áż on dziwnie y nagle zdrowſzy, że dniá trzeciego mogł o ſwey mocy ták dáleko przyiść do mnie, prezentuiąc mi ábrys oney bláchy, ktorego obaczywſzy, áżem ſię zdziwił. Więc wyprowádziłem go do Kościołá ná dziękczynienie zá dobrodzieyſtwo Swiętemu, á że ieſzcze ze wſzyſtkim oná puchliná z niego nie byłá ſpádłá, dałem mu tegoż Błogoſłáwionego do záżywánia wody, y ták ſkutecznie ozdrowiał, y mnie iák było potrzebá uſłużył.

Dwoiáko temu płaca iedną pracą.

107. Tegoż ſamego Roku dniá 20. Liſtopadá, pzyſzedł do mnie do Celi z Xiędzem Zakryſtyánem náſzym drugi Krákowſki Złotnik Máciey Filowicz, zeznáiąc: że ſpadłſzy ze ſchodow padł ná bok, y w nim ziobro złomał, dla czego przez cztery niedziele lekuiąc ſię leżał w ták wielkim bolu, że áni ieść, áni pić nie mogł nie ſchodziło ná ungwentách rożnych, ále te wſzyſtkie zá nic, bez pożytku, pewnego dniá z nátchnienia Boſkiego, przyſzedł do niego w náwiedziny Reformat, ktory mu nieſpodzianie zá Medyká ſtánął: rádził choremu áby ſię ofiárował do B. STANISŁAWA, KAZIMIERCZYKA, á ozdrowiáwſzy áby miał intencyą co ná iego honor zrobić, co gdy uczynił, áż on trzeciego dniá

Długo ſię dobre pámięta.

po onym

po onym Wotum zdrowszy, nuż ieść dopiero y pić potrzebuie, á zátym sił nabywa, y do zdrowia przychodzi. Czego wdzięczen będąc, kiedykolwiek ná Kázimierzu będzie, záwsze do swego Pátroná wstąpi, y trzy Pacierze tákże trzy Zdrowáś Márya ná honor iego zmowi, y pracą swoię ná opráwę Xiążki własną tego Swiętego pisaną Ręką konsekrowáć gotow, byle tylko kto ná iey ozdobę expensowáć chciał.

108. Jáko u tego Páná szczęśliwie gościły *tres gratiae*, y tám swoią bytnością odnowiły onę záwołáną máxymę: *Omne trinum perfectum*, pokázuie się z nástępuiącey Notácyi, ktorą *de verbo ad verbum* z Oryginału włáśney ręki iego intreligowánego w pomienioney foliowey Księdze, *per extensum* drukiem przedkłádam. *Łatwo wyznáć czeto miło doznáć.*

Ad Majorem DEI Omnipotentis Gloriam, Beatissimæ Matris Ejus, & Beati STANISLAI CASIMIRITANI, per quem DEUS mirabilia facit honorem.

In vim gratiarum actionis infra scripta infra scriptus testor. In Annô 1697. circa medium Mensem Julium, Consors mea Barbara peperit Filium, cui datum est Nomen Simon Lipnicensis, Jacobus post puerperium reincidit in morbum, in quo per duas septimanas & ultra existens, viribus destituta, sine somno & commestione potuq; & rebus, &c. ad desperatam apud Medicos pervenit sanitatem, adeo, ut in tali passu puerperii extremo & desperato, usi sunt consilio in talibus non practicato, secare venam, quod tamen ex quo videbatur esse periculosum & desperatum non est executum. Interim morbus majorem sumebat vim, & magis crescebat. Et itaq; videns destitutam esse humanis consiliis, confugi ad Divina auxilia per intercessionem B. Stanislai Casimiritani implorandа, coemptis itaq; cereis (prout memini) in die Veneris, veni ipse in Ecclesiam SS. Corporis Christi Casimiriae, &c. ibiq; Sacrosanctum Missae Officium ad Tumulum Beati, celebrandum fieri curavi, illudq; audivi. post quod peractum, Viaticum aegrotae, jamjam agonizanti procuravi, ipseq; domum reversus eam pro mortua habens; post acceptum Viaticum eadem ferme hora melius se habentem, & sic de hora in horam, & momento in momentum, jam quidem esurientem, & dormientem habui, adeo, ut tertia die de cubili surgentem & ambulantem ultra

ſpem hominum receperim, idq; pro miraculo habuerim, quod ſoli DEO & B. Stanislao Caſimiritano adſcribo, ipſiq; gratias ago.

Hoc eodem tempore dictus Filius meus infantulus Simon Lipnicenſis Jacobus, ex repentina poſt nativitatem ſuam lumini ſolari impoſitione, viſum oculi unius deperdidit, ejusmodiq; oculum per duas ſeptimanas integrum, continuo clauſum, livore & purulentia ſuffuſum, nec minimè minantem habuit, cum ſummo periculo amiſſionis viſus. Ergo obtenta una priori Gratia B. Stanislai Caſimiritani eò fidentiùs ad obtinendam in hoc caſu infantuli, me contuli, quod per Dei gratiam, & interceſſionem Beati brevì obtinui, dum idem infantulus, cum bono viſu jam antea deſperato, vivit, & utinam ulteriùs ad laudem Dei & enarrandam gratiam Beati (per quem DEUS Miracula fecit) vivat.

Deinde ego ipſe hoc Anno Dñi 1701. ex inflammatione nimia gutturis, in magnum vitæ periculum incidi, adeo: ut Medicus quidam mihi intimus, inſpecta hac tam ingenti inflammatione de gangrina, mox ſubſequenti me interturbavit, ac præmonuit, ſuoq; conſilio & medicamentis ab imminenti gangrina relevavit: ſed non ſufficiebat, nam brevì poſt, in majores dolores gutturis reincidi, ubi ex ingenti inflammatione, non ſolùm corroſivas, verùm & vulnera interna circa lingulam habui, ipſamq; lingulam à vulneribus deſtructam adeo; ut vix quartá pars ipſius remanſerit, cum periculo amiſſionis ſermonis, & perconſequens vitæ, ſummoq; dolore ſine cibo & potu aliquot diebûs laboravi, & licèt Medici & chirurgi hanc meam curabant ſanare infirmitatem, nullum levamen ſentiebam, imò nullam mihi de ſubſiſtentia lingulæ Medici & chirurgi faciebant ſpem. Quibûs ego conſiliis deſtitutûs confugi ad Divina auxilia, per interceſſionem Beati Staniſlai Caſimiritani imploranda. Itaq; nocte quadam in doloribus poſitus, & de vita ulteriori deſperatus manens, jamq; loqui non valens, intentione ſola auxilium Beati Stanislai Caſimiritani invocavi, in craſtinumq; Cereos ad Tumulum ejus procurare propoſui. Res mirabilis, hac eadem nocte meliùs me habere cognovi, ac tandem in craſtino, expleto propoſito, & voto per Conſortem meam executo, ſenſim ad priſtinam ſanitatem non ſine miraculo perveni, jamq; & lingulam tam nimis deſtructam; perfectam habeo, qua toto corde & totis viribus meis Deum Omnipotentem in Sanctis ſuis Mirabilem laudo, Beatoq; Stanislao Caſimiritano gratias ago, ac totis diebus vitæ meæ laudare non ceſſabo, pro tantis gratiis mihi & meis domeſticis præſtitis. Quas quotidie gratias eſſe veras ſub juramento recognoſco, & in majorem fidem me ſubſcribo. Caſimiriæ in Reſidentia mea, die 23. Menſis Octobris, Anno Dñi 1701.

Franciſcus Stanislaus Hankiewicz, I.S.M.C.C. Notarius, m. pp.

Authoris Votum.

PRocz wyliczonych Dobrodzieyſtw *intuitu* B STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA oświádczonych od Bogá rożnym niedołęgom, omiiam inſze świątobliwości iego dokumentá, iáko to, że go *devotæ mentes* świątobliwych ludzi od czáſu niepámiętnego *cum litera B. notante* známienite zasługi iego przed Bogiem, y nád Głową z promieniámi málowáć każą, y żadnego zá czáſow moich nie nánotowałem ile w Kázimierzu Domu (pominąwſzy ubożſze) ktoryby go dla codzienney nád ſobą protekcyi, ná podobną odmálowánego nie miał mánierę. Do tego iákom mogł uważáć zá czáſow moich, záwſze niby *veſtalium focus* álbo, lámpy łoiowe, álbo świece woſkowe, przy Grobie iego czáſu nabożeńſtwá goreią. Omiiam y to, iáko *piæ fundationes* pewnych Mſzy do tegoż Grobu lub *accidentariæ*, częſte iednák *in variis neceſſitatibus Sanctum Dñi proteſtantur.* To tylko *ſignanter*, co ſię moich prywat tycze *conſcientia teſte* zeznáię, że nie pámiętam, ábym nie miał według owego: *Nemo ſperavit in Domino & confuſus eſt*, ſkutkiem o com prosił, przez przyczynę iego od Páná Bogá otrzymáć: dla tego *in anathema* wdzięczności kazałem go odmálowáć w obłokách z moią Oſobą *in actorandi* ná płotnie, z tym niepochlebnym napiſem: *Clamavi & exaudivit me. Eadem fide* zeznáię y to, że mi w Kościelnych y Szkolnych prácách był záwſze przytomny *præſentiſſimo auxilio*, bo kiedymkolwiek *de mea inſufficientia*, álbo o ſłábey pámięci powątpiwał, á do niego ſię ná modlitwę *antecedènter* przed Dyſputą, álbo Kázániem udał, záwſzem z łáſki Bożey *cum plauſu* moię powinność odpráwił. Nádto gdym ná dokończeniu Lektorſtwá moiego *de Annô 1694* trudną bárdzo obráwſzy mánierę, pod állegoryą *ſenſus moralis* ná przyſzłe publiczne Dyſputy, Konkluzye piſáć zámyślił, chcąc *intrinſecare* H.ſtoryą Zycia iego *Theſibus Philoſophicis*, przynaymniey bez zbytniey prace iákiey rekwirowáłá tá zabáwá, czegom chciał do ukontentowánia Szkolnych dowcipow dokazałem, y ſzczęśliwie ácz dziwnie roſtárgniony *electione*, y wypráwą do Litwy ná Proboſtwo Wileńſkie, Dyſput dwie *ex Univerſa Philoſophia*, trzecią Teologiczną *de Jure & Juſtitia ſub ejus auſpiciis* odpráwiłem. Y ták w moich przygodách,

Zwyczáynie wiele świadczy, bo wiele wiádom.

fidum Tutelarem, gdym ſię wypráwiał ná práwo do Rzymu, przybrałem go ſobie *pro Socio*, y codziennie po wſzyſtkie látá *peregrinationis meæ* złożonym ná cześć iego Himnem; *Contemplator Trinitatis &c.* wenerowałem go. Nádto wziąwſzy z ſobą kopią Hiſtoryi Zycia iego, *& ſub ejus Tutela mille pericula vitæ*, lądem y Morzem, ile podczás kánikuły *fervente Phæbo* przekonáwſzy, iákom ſię tylko *terminum ad quem* doplątał, zárazem mu tę Kſiążkę *ex voto*, dla ſzczęśliwych w trudnych y z potężnemi ſtronámi ſpráwách progreſſow, według pierwſzey kopii máiąc potemu czás dla Feryi Sądowych, y dziwne Boſkie *lumina*, reflexye, inſpirácye, *& id genus auxilia*, *mira facilitate* y prędko nápiſał. Nie ſłuſzna y tego (uchodząc niewdzięczności noty) przepomnieć, co ſię ze mną *immediate ante æquinoctium* ſtáło: tego ſamego Roku 1702. we Wtorek oſtátni przed porównániem dniá z nocą západłem ták nagle y ciężko ná gorączkę, że mnie godzin ſiedmnaście *(una tantum horâ interpolante febris frigidæ* podczás Jutrzni, ná ktorąm był wſtał, chcąc zmnieyſzyć ieźli nie zgáſić záiętą gorącość) bez przeſtánku piekłá Miałem wſzeláką należą ą w tákich pároxyzmách opátrzność Ichmościow Pánow Medykow, y inſzych Przyiacioł áſſyſtencyą, ſtáránie, y nie łkąpe ná Apteczne prowizye nakłády, ále z tym wſzyſtkim co dzień, to gorzey miáſto ulženia było; álbowiem *accenſum malum* z ſobą inſzych co doſyć przyciągnęło, iáko to: bol w krzyżách, *continuam tuſſim*, *& maximam tyrannidem* kolkę pod ſercem, ktora iáko iáki *Cerberus ad portam ſtabulans*, gdym chciał co *catharoſa materia* wyrzucić, záraz oná kolká *cum incredibili punctura* ſame náwet *impediebat reſpiria*: z tąd owá duſzność głowę *in acutiſſimos dolores* rozbierálá, *& totum corpus accendebat ingenti calore*, do tego ſypiáć nie mogłem chociażem co noc bierał *ſoporifera*. Kiedy ták co raz *ingraveſcebat malum*, przyſzło do mnie ná konſultę dwoch Ichmościow Pánow Medykow, y zoſtáwiwſzy *pro 6ta die infirmitatis meæ remedia*, *ſeptimam diem dixerunt ſe non curare*. Czego ia doſtyſzáwſzy, umyśliłem záraz ſię ſtáráć o pomoc z Niebá, *& anticipando* wieczorem *ſeptimam diem* proſiłem Bráci o modlitwę do Błogoſłáwionego STANISŁAWA, (ktorego *hactenus propter majus miraculum non interpellaveram*) y ſam przyklęknąwſzy *verſus Eccleſiam* ofiárowałem ſię do Niego ze Mſzą Swiętą, proſząc áby lekárſtwom przydał *efficatiam*

catiam (ktore po te czáſy żadnego nie miáły waloru), y mnie wątpliwemu u wſzyſtkich o dalſzym życiu, przedłużyć raczył czáſu, pokiby záczętey ná chwałę iego Kśiążki nie ſkończył. Po tey obietnicy náſtąpiłá *una feliciſſima nox*, *qualis non fuit*, że y ſen przypadł, y pot zá ſobą *ſine ullo adminiculo humano* przyciągnął, & *materiam catharoſam* ták *reſolvit*, że co przed tym y płukánie bráć, y *per intuſſumptionem* odwilżáiące *emulſie* pić muſiałem, ábym był mogł *cum minori cruciatu*, naymnieyſze *ſputum* wyplunąć, ná ten czas ſamá przez ſię máterya *abundantiſſime* odchodziłá, *febris remiſſior facta*, *vires quodammodo videbantur aucta* & *dolor* w krzyżácch *diminutus*.

Zá co
BOGU
w TROYCY
Przedwieczney Jedynemu.
Przeczyſtey BogáRodzicy MARYI,
Swiętemu Micháłowi Archániołowi, y wſzyſtkim Aniołom Boſkim,
Jáko też wſzyſtkim Swiętym, niech będzie Cześć Chwałá, y wſzelkie poſzánowánie od nas, y od wſzelkiego ſtworzenia,
ná wieki wiekow,
A
M E
N.

Hæc Vota clemens accipe.

HYMN

HYMN
O BŁOGOSŁAWIONYM STANISŁAWIE KAZIMIERCZYKU.

ZAwitay Mężu w pobożności ſtáły,
W ſpołecznym życiu Apoſtolſkim trwáły,
Błogoſłáwiony Oycze STANISŁAWIE,
Przez Cię niech kwitnie Káźmierz w piękney ſławie.
Jáſna pochodnio życia Duchownego,
Uproś zá námi Bogá Wſzechmocnego,
Byśmy w grzechowe nie wpádli ciemności,
Ktore prowádzą w piekielne wieczności.
BOG ktory Pánem ná ſzerokim Niebie,
Ten ná tey ziemi umiłował ciebie,
Staw ſię do niego byśmy wſtáli z złości,
Ziednay moc ſłábym, choway w pobożności.
Mocna Forteco Kroleſtwá Polſkiego,
Tyś ieſt ozdobą y obroną iego,
Spraw by od głodu, powietrza, y woyny
Byliśmy wolni, mieli czás ſpokoyny.
Niech kwitnie miłość, Wiárá Chrześciáńſka,
W tym Páńſtwie náſzym, cnotá miłość Páńſka,
Błogoſław wſzyſtkim, by náśládowáli
Ciebie w tych cnotách, y w nich ſię kocháli.
Mocny Lekárzu w chorobách śmiertelnych,
Rácz dáć rátunek, wſpomoż twych ſług wiernych:
Ci ktorzy twoiey modlitwy wzywáią,
Niech ſię z pociechą do domow wracáią.
Nas wſzyſtkich proſiem, w tey pułnocney ſtronie,
Choway Pátronie w ſwey świętey obronie,
Pogrom Pogány, wyrwiy nas z niemocy,
Od Bogá przez Cię wzywamy pomocy.
Zábiegay trwogom Koronnym, á w Niebie,
Ziednay u Bogá mieyſce wedle ſiebie:
Mamy nádzieię, y wiárę ku temu,
Ze nas zálecíſz Bogu Przedwiecznemu.
Bogu Cześć, Chwałá, niech záwſze z tąd będzie.
Niech go wychwala wſze ſtworzenie wſzędzie:

Ktory

Ktory nam Ciebie tu raczył dárowáć,
Proś by nam też dał y w Niebie krolowáć. Amen.
℣. *Błogosłáwiony Pan BOG w Swiętych swoich:*
℟. *Y Swięty we wszystkich spráwách swoich.*
℣. *Pánie wysłuchay modlitwę moię,*
℟. *A wołánie moie niech przyidzie do Ciebie.*

R Y T H M II.

KOntemplácie Wszechmocności
Boskiey: y Rożo czystości,
O Kwiecie posłuszeństwá.
STANISŁAWIE płáczącemu,
Przybądź Cię wzywáiącemu,
Pochodnio nabożeństwá.
Błagay BOGA by oświecił
Rozum moy, y mądrość wzniecił,
Do Ciebie myśl kieruię.
Bym był zbáwion z twey pomocy,
Tyś nádzieiá we dnie w nocy,
O Pátronát wotuię.
Káznodzieio, Spowiedniku,
Gorący cnot miłośniku,
O Perło wstydliwości.
Nieporządne rozpądź myśli,
Byśmy áż do portu przyszli,
W świętey wstrzemięźliwości.
Zmysły zmocniey iuż zwątlone,
Przesládowce zgrom zmocnione,
Podepc czártowskie złości.
Utwierdz rozum, gniew pochámuy,
Dáruy pokoy, serce támuy,
Znieś wszelkie przeciwności.
Ty sługo Boży wybrány,
Rácz uprosić ubłagány,
Mnie łáskę u Chrystusá.
Bym upádły mogł się stáwić,
A złe postępki popráwić,
Znáiąc dobroć JEZUSA.

Obdarz

Obdarz życiem Bogoboynym,
Tákże zdrowiem á ſpokoynym
Przez czás wieku náſzego.
Pomnoż w nas prawdziwą miłość,
A znieś ſerdeczną nieſzczerość,
Y umocniy mnie mdłego.
O látárnio y cnot kwiecie,
Beſpieczna ścieſzko ná Swiecie,
O Gwiazdo nam świecąca.
Pochodnią twoiey iáſności,
Niech ſpali mych grzechow złości,
Od piekłá odwodząca.
Zycia mego biegiem kieruy,
A po śmierci mi konſeruy,
W Niebie twoie rádości.
Gdziebym z Tobą Bogá wielbić
Y Swiętych Towárzyſzem bydź,
Mogł ná wieczne wieczności, Amen.

Modlitwá do Páná Bogá.

NIeſkończony w dobroci y wſzechmocności Boże, ktorego miłoſierdzia ſkarb ieſt nieprzebrány, Máieſtatowi twemu zá dáry nam dáne, ktorych nie ſą godne nieſkończone, á w liczbie nieporáchowáne grzechy náſze, dzięki czyniemy. Poſtáwiłeś przed oczy náſze wybránego STANISŁAWA ſługę twego, iáko zwierciádło cnot y doſkonáłości, dayże nam grzeſznym, ábyśmy doſtáteczny exemplarz ná Duſzy y ná ſercu z niego wyrázili, áby pátrząc ná iego uczynki, onych przykłádem y torem idąc, drogą tą, ktorą on poſtępował do Błogoſłáwieńſtwá wiecznego, zá nim tráfili, á z ciemności grzechow ná świátło prawdy, zá iego przyczyną wyſzli. Dałeś nam tego pobożnego Kápłáná zá tęgą y potężną podporę, ktorzybyśmy nie ufaiąc ſiłom náſzym, ná iego ſię zaſługách y przyczynie wſpieráli: proſiemy miłościwey łáſki twoiey, Stworco Naywyżſzy, Boże zaſtępow, dayże zá przyczyną iego, y pokorną do Ciebie zá nas inſtáncyą, ábyśmy miłego pokoiu, zdrowia czerſtwego, łáſki y faworu twego záżywáli, á po śmierci ábyśmy żywot wieczny zá doczeſny wzięli, zá te márne Swiátowe, nie utrátne Nie-

tne Niebieſkie otrzymáli, zá przemiiáiącą wiekuiſtey doſtąpili Chwały, Amen.

℣. Modl ſię zá námi Błogoſłáwiony Stániſłáwie,

℟. Abyśmy ſię ſtáli godnemi obietnic Páná Chryſtuſowych.

M O D L I T W A.

GOrący Ran Jezuſowych y Krzyżá Swiętego Miłośniku, pobożny ſługo Boży STANISŁAWIE: ſpraw to prośiemy ábyśmy Ran Jezuſowych odkupiena zapłátę w Niebie otrzymáli, y z ich widzenia z Tobą ſię weſelili ná wieki wiekow. Amen.

Modlitwá druga.

PRośiemy Cię Wſzechmogący Boże, áby Błogoſłáwiony ſługá twoy STANISŁAW uproſił nam twoie wſpomożenie, żebyśmy od grzechow náſzych wyzwoleni, ze wſzyſtkich też niebeſpieczeńſtw Duſznych y cieleſnych wybáwieni bydź mogli Przez Páná náſzego Jezuſa, &c.

Modlitwá trzecia.

JAſna Pochodnio w miłości Boſkiey goreiąca, Błogoſłáwiony STANISŁAWIE przykłádem twoim zápal ſercá náſze, iuż práwie do ſłużby Boſkiey oziębłe y oſtygłe. Wyznawamy żeśmy ták wlepili w te rzeczy doczeſne oczy y ſercá náſze, iż rozumiemy że iuż niemáſz nic lepſzego nád ten Swiát, á o rzeczách Niebieſkich ktore BOG zgotował tym, ktorzy go miłuią nic nie myślemy. Uprośże nam Oycze pobożny, ułomnym, y do ciáłá wczáſow ſkłonnym, ábyśmy z ſerc náſzych grzechy wyrzucili, ſwywolne áffekty náſze ukrocili, á godne Imienia Chrześciáńſkiego w Wierze nie oſłábioney poſtępki czynili. Ozdobo Zakonu y okraſo Miáſtá, obrácamy ná Ciebie oczy náſze, świeco iáſnogoreiąca, ktoryś zá żywotá ſwego w Domu Bożym ſtał iáko ſłup ogniſty, świeć nam modlitwámi twemi przed Bogiem, áby nas cienie łákomſtwá, chmury gniewow y záiątrzenia, á potym wſzyſtkich grzechow ciemności nie ogárnęły. Wielki miłośniku Zakonnego uboſtwá, dodáy nam ſercá, ábyśmy dobr tych doczeſnych z ſzczodrobliwey Boſkiey záżywáiąc ręki, ochotniey wiecznych ſzukáli. Bądź nam pobożny Kápłánie látárnią świętną ná tym burzliwym Swiátá tego morzu, do portu wieczności ukázuiącą, á ſpraw ábyśmy po śmierci, wy-

ſzedłſzy z tego ciemnego táráſu Swiátá, ná wolność wieczną, do onych świętnych ulic, y przyſionkow Niebieſkich, zá twoią przyczyną dopędzili. Lekárzu doświádczony oddáy Krolowi Niebieſkiemu ſuppliki náſze, y wyiednay nam modlitwą twoią, áby on przedziwnym ná wſzyſtkie ſtrony Swiátá tego, opátrzności niewyſtáwioney, y politowánia pełnym Boſkim ſwoim Okiem, nas ná tym padole Swiátá, w iákichkolwiek potrzebách do Ciebie ſię uciekáiących nie zápomniał, á łáſkáwie ná náſze kłopoty, choroby y mizerye weyzrzał. A po tych pracách y fatygách przemiiáiących Swiátowych, onemi wiecznemi, á nigdy nieuſtáiącemi roſkoſzámi obdárzyć raczył, Amen.

Modlitwá czwarta.

GOrący Miłośniku Krzyżá Swiętego, pobożny ſługo BożY STANISŁAWIE, ktożby nam to dał, áby oczy náſze wypuściły ſtrumienia łez ſerdecznych, ktoreby rozmyśláiąc gorzką Mękę Chryſtuſową, Swiátowych pełne pożądliwości brudy obmyli? Ach my ieſzcze ná tym Swiecie częſtokroć z utrátą łáſki Bożey, z nieprzyſtoyną ſkłonnością ku ciáłu, y Swiátu, y ku márnościom iego, z wielkim náchyleniem żyiemy? Ty iuż pełen łáſki Przedwiecznego Bogá, iáko urodzáyne drzewo wſadzone w Ogrodzie Niebieſkim kwitnieſz. Sliczna czyſtości Lilio, uprośże nam u Bogá wzgárdę świeckich márności, y cieleſnych żądzy, áby Chryſtus przez niewinną Mękę ſwoię oddalił poſtrzáły cieleſne od ſerc náſzych y nas od złości y ſpraw piekłá godnych rozwiązał. Niſkiey pokory Nárdzie, ſpraw byśmy od ſkázy, y zmázy Swiátá uwolnieni, po śmierci Boſką Twarz ktora wſzyſtkich Obywátelow uweſela Niebieſkich oglądáli. Droga Perło w gorzkim Swiátá tego morzu ználeziona, ziednay ábyśmy w kłopotách, fráſunkách, y chorobách, ktore nas poleruią, y do cnot wiodą, łáſką Bożą poſileni byli, w ktorey obfituiąc mogliśmy zárobić ná zapłátę w Kroleſtwie Niebieſkim, á w oſtátnią życia náſzego godzinę, gdy mrokiem śmierci záwierác oczy będziemy, uproś prawdziwą ſkruchę zá grzechy. Niech ten Krzyż w oczách mamy, ábyśmy przed nim y z nim umieráli, á w dzień on oſtátni Sądu Páńſkiego, kiedy ſię z Krzyżem ná Obłokách pokaże Chryſtus, nie był nam

wſtydem, y wiecznym potępieniem, ále znákiem zbáwiennym: á nie będąc odſtrychnieni od Obliczá Boſkiego, groſz on dzienney Chwały Niebieſkiey otrzymáli, Amen.

L I T A N I A

O BŁOGOSŁAWIONYM STANISŁAWIE KAZIMIERCZYKU,

Kánoniku Zakonnym Láteránerſkim.

KYrie eleyſon, Chryſte eleyſon,
Kyrie eleyſon.
Chryſte uſłyſz nas, Chryſte wyſłuchay nas.
Oycze z Niebá BOZE, Zmiłuy ſię nád námi.
Synu Odkupicielu Swiátá BOZE, Zmiłuy ſię nád námi.
Duchu Swięty BOZE, Zmiłuy ſię nád námi.
Swięta TROYCO Jedyny BOZE, Zmiłuy ſię nád námi.
Swięta MARYA, Modl ſię zá námi.
Błogoſłáwiony STANISŁAWIE KAZIMIERCZYKU, Modl ſię zá námi.

Modl ſię zá námi.
Zycia Apoſtolſkiego Náſládowniku doſkonáły,
Ran Jezuſa Chryſtuſa Czcicielu nayżárliwſzy,
Oliwo w Domu Bogá wiele pożytku przynoſząca,
Schowánie zbáwienne wydawáiące wonią łágodności,
Ozdobo ludu náſzego,
Kwiecie náſzego honoru,
Nowa látorości,
Naczynie wybráne,
Dzieło Naywyżſzego Bogá,
Chwało Chryſtuſa,

Modl ſię zá námi.
Sługo Naywſpániálſzego Páná,
Przykłádzie Cnoty y Męſtwá,
Zárliwy około Duſz ludzkich prácowniku,
Trąbo Ewángeliczna ſłowá Bożego,
Pochodnio goreiąca y oświecáiąca,
Z Mężow naymocnieyſzy,
Człowiecze bez żadney nagány,
Mężu wedłng Sercá Bożego,
Arſo dziwney ſłodkości,

JEZUSA y MARYI roſkoſzy,
Naſtępie czyſtey rády,
W miłości Bogá ſzczery y prawdziwy,
Wzor Krzyżá y umartwienia,
Wzgárdzicielu prożności,
Kościele Nabożeńſtwá,
Wizerunku Pokory,
Uboſtwá przedziwny ſtrożu,
Kſztałcie świątobliwości,
Obrázie pokuty,
Cudo cierpliwości,
Náuczycielu powściągliwości,
Lilio czyſtości,
Odnowicielu zgody,
Zwierciádło życia Niebieſkiego,
Káplico doſkonáłości,
Skárbie dobrych uczynkow,
Wſzelkich niepráwości wykorzenicielu,
Pokutuiących pomocniku,
Pocieſzycielu ſmutnych,
Ucieczko ubogich,
Zmocnienie prácuiących,
Zdrowie rozpaczáiących,
Drogo błądzących,
Porcie w niebeſpieczeńſtwie będących,
Chorych uzdrowienie,
Swiátłości oczow,
Podporo chromych,
Rozproſzycielu Czártow,
Boiáźni piekłá,
Oycze ofierociáłych,
Spráwicielu Cudow,
Nádzieio w niepokoiu,
Zaſłono od upału,
Kárności młodzierzy,
Uſzánowánie ſtárſzych,
Podporo Zakonnikow,
Wieńcze y Pociecho náſzá,
Ucieczko y Cnoto náſzá,

Modl ſię zá námi.

Modl ſię zá námi.

Zadátku

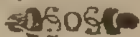
Zadátku Dziedzictwá náſzego, Modl ſię zá námi.
Zaſzczycie oſobliwy twoiey Oyczyzny, Modl ſię zá námi.
Obrono ſławnego Narodu Polſkiego, Modl ſię zá námi
Pátronie Ciebie czczących, Modl ſię zá námi.
My grzeſzni Ciebie proſiemy, Wyſłuchay nas.
Ażebyś nam zupełne Duſzy y ciáłá zdrowie uproſić raczył, Ciebie proſiemy wyſłuchay nas.
Ażebyś nam w ſłużbie Bożey y w cnotách świętych wyżey poſtępowáli wyiednał, Ciebie proſiemy wyſłuchay nas.
Ażebyś nas od wſzelkiego złego y niebeſpieczeńſtwá wieczney śmierci ſwoią świętą przyczyną wybáwić raczył, Ciebie proſiemy wyſłuchay nas.
Ażebyś Zgromádzenie twoie pod ſkrzydłámi twey obrony mieć y chowáć raczył, Ciebie proſiemy wyſłuchay nas.
Przez święte powołánie twoie, Ciebie proſiemy wyſłuchay nas.
Przez prace y zaſługi twoie, Ciebie proſiemy wyſłuchay nas.
Przez Chwałę y pociechy twoie, Ciebie proſiemy wyſłuchay nas.
Báránku Boży ktory głádziſz grzechy Swiátá, Przepuść nam Pánie.
Báránku Boży ktory głádziſz grzechy Swiátá, Wyſłuchay nas Pánie.
Báránku Boży ktory głádziſz grzechy Swiátá, Zmiłuy ſię nád námi.
Chryſte uſłyſz nas. Chryſte wyſłuchay nas.
Kyrie eleyſon, Chryſte eleyſon,
Kyrie eleyſon.

A N T Y F O N A.

O Chwalebny Oycze STANISŁAWIE przez dwoie twego JEZUSA y MARYI ná ziemi widzenia, ſpraw to ážebyśmy tegoż JEZUSA y MARYĄ z Tobą cieſząc ſię w Niebie oglądáć mogli.

℣. *Modl ſię zá námi Błogosłáwiony STANISŁAWIE,*
℟. *Abyśmy ſię ſtáli godnemi obietnic Páná Chryſtuſowych.*

Te wſzyſtkie Nabożeńſtwá o Błogosłáwionym Stániſłáwie Kázimierczyku, iako to Rytmy, Modlitwy, ſą z dawnych pozbieráne Autorow, y tu dla świeżſzey pámięci przedrukowáne.



JA niegodny grzeſznik niżey podpiſany zeznáię *cum generali voto & approbatione juramenti cum mea Conjuge* przez ręce W. IMCi Xiędzá Atánázego Koſſowſkiego Predykátorá Generálnego y Prokuratorá Konwentu Krákowſkiego, WW. OO. Dominikánow. Iż máiąc Kſiążkę to ieſt Zywot Błogoſłáwionego STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, ktorego Ciáło ſpoczywa w Kościele u Bożego Ciáłá w Krákowie ná Kázimierzu, że u PP. IchMCiow OO. Kánonikow Regulárnych w ktorey Kſiążce doczytáwſzy ſię Cudow, y łaſk Boſkich doznánych przez przyczynę tego Swiętego, nie ráz, nie dwá ále raczey po trzykroć rázy y z Zoną moią západłszy w ciężką á práwie ná śmiertelney pościeli leżący, iáko y teraz przy obecności pomienionego IMCi Xiędzá iuż práwie *lethaliter* chorowałem, uciekłem ſię do przyczyny tego Swiętego, w czym wielką łáſkę uznałem w przywroceniu zdrowia iuż práwie zdeſperowány, dla czego záraz *in honorem* tego Swiętego to ubogie Wotum dedykuię oraz y z Zoną moią. Ná co dla lepſzey wiáry Ręką moią własną kártę ſpiſaną podpiſałem. *Datt:* w Hándzlowie we Wſi Woiewodztwá Ruſkiego, á w Ziemi Przemyślſkiey, w Powiecie Przeworſkim leżącey. *Die 10. Junii. 1729.*

Antoni z Pieściorog Pieściorowſki.
Máryánná z Koziegłow Pieściorowſka.
m. pp.

Ja Jan Kánty Oraczowſki, Chorąży Párnáwſki, zeznáię tym ſkryptem moim, iż będąc w Roku 1737. złożony z woli y dyſpozycyi Boſkiey chorobą ſtráſznie ciężką, ták dálece, że iuż y ludzi poznawáć nie mogąc, y wſzyſcy Kolligaci tudzież Sąmſiedzi, ktorzy bywáli u mnie, nigdy mi życia nie tuſzyli, átoli iednák będąc u mnie W. JMC Pan Xięſki Sąmſiad moy, á ia ná ten czas leżąc w wielkiey gorączce, mowił mi ábym ſię udał y ſzczerą intencyą miał do B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, Mſzą S. y świec parę ofiárował, ponieważ y on ſam Cudu tego S. doznał, ia tedy iák mnie gorączká ciężka ominęłá, przypomniałem ſobie one świece, y ſtánęły mi práwie przed oczymá, ták pytałem ſię kto tu u mnie był, odpowiedzieli mi, że był JMC Pan Xięſki, ták przyſzło mi ná myśl to wſzyſtko, to ieſt owe świece y Mſza do B. STANISŁAWA KAZIMIERCZYKA, uczyni-

uczyniwſzy tedy ſzczerą y nieodmienną intencyą do tego Swiętego, że ieżeli mnie Pan BOG y ten Swięty przyprowádzi do zdrowia, to będę w Krákowie w tym Kościele, iák tedy zá interpozycyą tego Swiętego w kilká dni poprawiło mi ſię iednák nie ze wſzyſtkim, według moiey intencyi przyiáchałem do Krákowá, gdzie mnie tylko wſadzili y wyſadzili z koláſki, potym tedy ſtánąwſzy w Krákowie, názáiutrz czyli trzeciego dniá poiáchałem do B. KAZIMIERCZYKA Kościołá, iednák mnie wyſadzili z wozku, przyprowádzili mnie do Kościołá przed Ołtarz, dałem ná Mſzą S. y parę świec, ſłucháwſzy tey Mſzy ná ſwoię uczynioną intencyą, gdy wyſłucháwſzy Mſzy, wſzyſtká owá chorobá odſtąpiłá mnie iákby ręką odiął, y iuż ſam poſzedłem o ſwoiey mocy do Pátyny, y do wozku wſiadłem. Co wſzyſtko przyſięgą zeznáć y potwierdzić gotow ieſtem, y ná to ſię podpiſuię Ręką właſną.

J. K. Oraczowſki.

REIMPRIMATUR.

M. CASIMIRUS STĘPLOWSKI,

Sacræ Theologiæ DOCTOR & PROFESSOR, Collega Major, Librorum per Diœceſim Cracovienſem CENSOR, m. pp.

Die 7. 7bris 1763.

D E C U S

SULASASALUS
LASATASAL
SATRTAS
TRERT
RECER
ECICE
CIHIC
M IHIHI M
VI HIMIH CU
IGU IMXMI MEC
GUF E R I H I MXUXC H R I S T IME
UFE R I H I MXURUX C HRI S TIM
FER I H I M XURCRU X CHR I STI
UFE R I H I MXURUX C HR I S TIM
GUF E R I H IMXUXC H R I S T IME
IGU VQXQV MEC
VI AVQVA CU
M MAVAM M
SMAMS
ESMSE
MESEM
PMEPM
EPMPE
AREPERA
ODARERADO
ORODARADORO

CHRISTIANORUM

RELIGIOSORUM

CLITEUS

